

**OSM Łowicz znowu w awangardzie**  
– o sytuacji w firmie. str. 15

**Czy powrót do płatnej strefy parkowania jest koniecznością?** str. 10



**Opamiętajcie się! – apel wójta gminy Bielawy.**  
Chodzi o zakład przerobu odpadów. str. 5

CZWARTEK 17 września 2020 | NR 38 (1420) | Rok XXX | ISSN 1231-479x

Łowicz | Przedszkole przy ul. Chełmońskiego zamknięte z powodu koronawirusa

# Dzieci, pracownicy i rodziny na kwarantannie

Dwoje dzieci z Przedszkola nr 5 przy ul. Chełmońskiego ma potwierdzone testami zakażenie koronawirusem. Jedno z nich przechodzi je łagodnie, u drugiego wystąpiły wszystkie charakterystyczne objawy. Przedszkole od poniedziałku 14 września jest zamknięte, 22 nauczycieli trafiło na kwarantannę. Czy takie przypadki będą się zdarzały się częściej?

TOMASZ BARTOS

tomasz.bartos@lowiczanie.info

Decyzję o zamknięciu placówki jej dyrektorka Emilia Raczek w piątek 11 września popołudniu. – Około godz. 13.00 trzymaliśmy informację od powiatowego inspektora sanitarnego, że u jednego z naszych przedszkolaków stwierdzono koronawirusa. Natychmiast wszczęliśmy przewidziane przepisami procedury, w mojej ocenie zadziałały one bardzo szybko i skutecznie udało nam się dotrzeć do wszystkich rodziców – powiedziała nam dyrektorka.

Około godz. 15.20 burmistrz Krzysztof Kaliński poinformował

kuratorium o zamknięciu placówki. Jej funkcjonowanie stało się bowiem niemożliwe. Do przedszkola mogłoby wprawdzie przyjść 90 dzieci, które nie trafiły na kwarantannę, ale dyrektor nie byłby w stanie zapewnić im opieki, gdyż poza kwarantanną zostało jedynie 3 nauczycieli, pion kuchenny i jedna wozna.

Przedszkole Jaś i Małgosia jest przedszkolem integracyjnym, wśród nauczycieli wysłanych na kwarantannę znaleźli się specjaliści pracujący z dziećmi, które mają orzeczenia o niepełnosprawności. Pedagodzy ci pracują także w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej oraz Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym. Nie wpłynie to jednak na pracę tych placówek. W poradni od począt-

ku pandemii stosuje się specjalne środki ostrożności, terapeuci właściwie się ze sobą nie spotykają, pracują z dziećmi w odizolowanych pomieszczeniach.

**Można i trzeba było postąpić inaczej**

W piątek 11 września, gdy dotarła do dyrekcji przedszkola informacja o chorym przedszkolaku, ten był w placówce. A nie powinno go tam być. Dziecko miało wykonany wymaz w czwartek 10 września i rozszedł się, aby zostało w domu do czasu uzyskania wyników, tym bardziej, że w weekend miało trafić do szpitala na zabieg. Dziecko nie miało objawów choroby, było to badanie profilaktyczne, miało być hospitalizowane.

“

Dziecko miało wykonany wymaz. Rodzice nie są zobligowani prawnie do pozostawienia w takim przypadku dziecka w domu, nie grożą im za to kary, ale można to uznać za rozsądne zalecenie w czasie pandemii.

Powiatowy Inspektor Sanitarny w Łowiczu Sławomir Mucha powiedział nam, że rodzice nie są zobligowani prawnie do pozostawienia w takim przypadku dziecka w domu, nie grożą im za to kary, ale można to uznać za rozsądne zalecenie w czasie pandemii. – Ja, osobiście w takim przypadku zostawiłbym dziecko w domu – przyznaje.

Na pytanie czy gdyby dziecko zostało w domu liczba osób na kwarantannie byłaby mniejsza odpowiedział jednak, że nie ma to żadnego znaczenia. Sanepid po otrzymaniu informacji o dziecku zakażonym koronawirusem musi przeprowadzić dochodzenie sanitarne i ustalić osoby, które miały styczność z nosicielem wirusa i po ocenie tych kontaktów zdecydować o podjęciu środka zaradczego. W tym przypadku na kwarantannie znalazło się blisko 100 osób, dzieci, nauczyciele i ich rodziny.

str. 2

RZUT OKIEM | NAUCZYCIELE ODCHODZĄ?



Szkoły ruszyły pełną parą (na zdjęciu impreza z Blichu). W mediach warszawskich straszą nas, że tysiące nauczycieli w obawie przed wirusem rzucą pracę. My sprawdziliśmy jak to jest u nas. Czytaj na str. 16

## Łowicz | Muru przy Zwierzyńcu nie będzie Woda będzie nadal zalewać tunel pod wiaduktem

Przejazd tunelem pod ul. Arkadyjską nie będzie możliwy w czwartek 17 września, bo ratuszowi nie uda się do tego czasu zamontować bramownic, barier energochłonnych oraz pogłębić koryta. Otwarcie ma jednak nastąpić do końca września.

W komentarzach na naszej stronie Łowiczanie.info pod tekstami o pracach związanych z budową wiaduktu kolejowego nad Arkadyjską pojawiają się często pytania o to, dlaczego ani kolej ani miasto nie przewidziały budowy muru oporowego, który powstrzymałby przy obfitych opadach, wody rzeki przed zalewaniem obu

tuneli. Skutkiem tego bywa zamknięcie przejazdu, czasami nawet na kilka dni.

Pytanie to jest zasadne, tym bardziej, że w najbliższych miesiącach należy spodziewać się najpierw utrudnień, a potem zamknięcia przejazdu kolejowego w ciągu ulic 3 Maja – Warszawska – Bolimowska. Wówczas tunelem pod wiaduktem w Arkadyjskiej pojedzie niemal cały obecny ruch z centrum Łowicza w Skierniewic i autostrady A2. Problem ten będzie dotyczył kierowców do czasu oddania do użytku wiaduktu nad przejazdem w 3 Maja.

O to dlaczego mur oporowy nie powstanie przy wiadukcie zapytaliśmy naczelnika ratuszowego wydziału inwestycji i Grzegorza Pelkę. Odpowiedział, że temat z pozoru wydaje się prosty i łatwy, ale taki nie jest. – Jeśli wybudujemy mur, to zatrzymamy

w położonym niżej tunelu, wody spływające do niego od strony ul. Klickiego i Arkadyjskiej. Przy dużych opadach deszczu może się okazać, że zanim woda w Zwierzyńcu się podniesie, tunel zaleje woda, spływająca z ulic. Ponadto mur może ograniczyć dostęp wody z rzeki, ale przy jej wysokim stanie może się ona przelać do tunelu – wtedy, bez możliwości odpływu. Wiadukt nad ulicą Arkadyjską cały czas ma status mostu kolejowego na rzekę, tak został zaprojektowany i ruch pod nim ciągle jest formalnie tylko przejazdem pod mostem. A to oznacza, że w pierwszej kolejności ma on zadanie umożliwić swobodny przepływ wezbranej wody rzeki Zwierzyńca.

Aby zminimalizować utrudnienia Zakład Utrzymania Miasta otrzymał zlecenie na konserwację koryta Zwierzyńca na odcinku od ul. Klickiego do ul. Bolimowskiej. Usunięta zostanie porastająca je roślinność, będzie ono też pogłębione o około 30 cm. Prace spowodują, że tunel nie zostanie otwarty 17 września. tb

## Diecezja łowicka Postępowanie biskupa pod lupą

Dzień po opublikowaniu przez nas materiału o kolejnych, szokujących przypadkach wykorzystywania seksualnego nieletnich przez dwóch księży diecezjalnych (opartego na materiałach portalu OKO.press) otrzymaliśmy komunikat kurii diecezjalnej w Łowiczu. Nie odpowiada on na stawiane przez nas w piśmie do kurii pytania, niemniej potwierdza, że w wyniku publikacji medialnych przyspieszyło postępowanie w tej sprawie, obejmujące także wątek niedopełnienia obowiązków przez biskupa ordynariusza Andrzeja Dziubę. Przytaczamy niżej tekst komunikatu:

*W nawiązaniu do niedawnej publikacji prasowej, dotyczącej ks. Jarosława W., kuria diecezjalna w Łowiczu informuje, że – w związku z nowymi okolicznościami sprawy – jest w toku dodatkowe dochodzenie wstępne w procesie karnym dotyczącym tego kapłana.*

*W trosce o większą przejrzystość i bezstronność postępowania, będzie ono powierzono delegatowi spoza diecezji łowickiej, który dokładnie zbada pojawiające się nowe elementy w tej sprawie.*

*Ponadto kuria diecezjalna w Łowiczu informuje, że podjęto środki zapobiegawcze w postaci odwołania ks. Jarosława W. z urzędu i nałożenia na niego zakazu pełnienia jakiegokolwiek posługi.*

*Informuje również, że z polecenia Stolicy Apostolskiej prowadzone jest odrębne postępowanie, powierzone arcybiskupowi metropolii łódzkiej, w sprawie ewentualnych zaniedbań biskupa łowickiego w prowadzeniu spraw o molestowanie osób nieletnich przez niektórych duchownych jego diecezji.*

ks. mgr lic. Zbigniew Kielan  
Rzecznik Prasowy Diecezji Łowickiej

## INDEKS

Punkt zapalny &gt;10

Ogłoszenia &gt;24

Sport &gt;32

Pogoda &gt;34



# Aktualności

Powiat łowicki | Niezwykłe śluby strażaków

## Szpaler z toporków na szczęście

Strażacy Marek i Piotr są kolegami z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Łowiczu, choć pracują na różnych zmianach. Tak się akurat złożyło, że wraz ze swoimi wybrankami stanęli na ślubnych kobiercach tego samego dnia – 12 września, a ceremonie odbyły się w sąsiednich parafiach.

W kościele parafialnym w Kiernozi pobrali się Karolina (z domu Mamcarz) – druhna z OSP Teresew i Marek Guzek – druh z OSP Złaków Borowy, a jednocześnie strażak zawodowy w JRG Łowicz. Poznali się na imprezie andrzejkowej w Starej Łażni, na której bawili się strażacy z PSP w Łowiczu, zaś Karolina była wtedy kelnerką.

Straż w ich związku zawsze była obecna, narzeczeni wspie-



Ślub Moniki i Piotra. Strażacy utworzyli szpaler z toporków.

rali się m.in. podczas zawodów strażackich, w których ich drużyny brały udział. Dlatego też strażaków nie mogło zabraknąć także w tak wyjątkowym dniu, jakim był ich ślub. Do kościoła odprowadzały ich aż trzy samochody strażackie – po jednym wozie z OSP Teresew i Złaków Borowy, zaś

para młoda jechała samochodem operacyjnym z PSP w Łowiczu.

W ceremonii ślubnej brało udział około 20 druhów ze wspomnianych trzech jednostek. Marek Guzek mówi, że to bardzo fajne uczucie, gdy za plecami czuło się tak silne wsparcie kolegów-strażaków. Na uroczystość przybyła tak-



Karolina i Marek też zostali tak powitani.

że delegacja z Koła Łowieckiego „Książak” w Zdunach, do którego należą pan młody.

Gdy Karolina i Marek wychodzili z kościoła już jako mąż i żona, strażacy utworzyli szpaler ze strażackich toporków, którymi stukali nad ich głowami – na szczęście.

Z kolei druhowie z zaprzyjaźnionej OSP Karsznice Duże ustawili bramkę na drodze, gdy młodzi jechali już na salę weselną w Głownie. Drugi „szlaban” postawili na wysokości komendy kolejdy Marka z PSP w Łowiczu.

Tego samego dnia w kościele parafialnym w Kocierzewie ślu-

bowali sobie miłość, wierność i uczciwość małżeńską Monika (z domu Siekiera) – druhna z OSP Wicie i Piotr Staniszewski – druh z OSP Różyce-Żurawieniec i strażak zawodowy w JRG Łowicz.

Oni również poznali się dzięki straży. – Wspólnie ze znajomymi pojechaliśmy odwiedzić Piotra, kiedy był na służbie. To było pierwsze poznanie się, a potem kontynuowaliśmy znajomość – wspomina Monika. A skoro połączyła ich straż, to akcentów z nią związanych nie mogło zabraknąć na ich ślubie.

– Druhnicy i druhowie spisali się na medal wspólnie towarzyszyli nam w tym ważnym dla nas dniu. Zrobili nam cudowne niespodzianki – opowiada panna młoda.

Swoją obecność zaznaczyli zarówno strażacy z JRG Łowicz, jak i druhni z drużyny dziewcząt w OSP Wicie, z którymi Monika niejednokrotnie sięgała po zwycięstwo w zawodach sportowo-pożarniczych gminy Kocierzew Północny. Przybył także opiekujący się drużyną Wiesław Łacheta oraz delegacja z poczem sztandarowym. aa

RZUT OKIEM | PĘTLA W TOWARZYSTWIE ZBIGNIEWA BRÓDKI



Około 40 kolarzy wzięło udział 13 września w piątej Pętli Łowickiej Śladami Walk nad Bzurą, organizowanej przez Klub Kolarski Łowicz. Grupa, w skład której wchodziło nie tylko łowiczanie, ale także osoby z Łodzi i Kutna, startując w Łowiczu przy Skwerze Solidarności przejechała w ciągu 5 godzin około 140 km, przez Piątek, Łęczycę, Kutno skąd Droga Krajową nr 92 wróciła do Łowicza. Po drodze kilka razy zatrzymywała się, aby np. oddać hołd żołnierzom września w miejscach pamięci. W tym roku w pętli wzięł udział mistrz olimpijski z 2014 roku w tyżwiarstwie szybkim Zbigniew Bródka. tb

Kwartalnik Historyczny | Porcja ciekawych tekstów

## O Tarczyńskim, Oczykowskim i sanatorium dla weteranów z 1920 r.

Zamiast krytycznego wydania „Przechadzki po Łowiczu” Romualda Oczykowskiego, opatrzonego współczesnymi odsyłaczkami i notą edytorską, doczekaliśmy się kolejnej, przepisanej dosłownie jej wersji. Czy na taką książkę czekaliśmy? Jej piąte wydanie omawia w recenzji „Przechadzka z potknięciami” Michał Kazimierz Gajzler.

O przyjaźni łączącej Władysława Tarczyńskiego i Romualda Oczykowskiego, dwóch wybitnych łowiczan z przełomu XIX i XX w., dowiedzieć się z artykułu

Marka Wojtyłyka „Dwaj przyjaciele starożytnicy”.

Kolejny odcinek historii kryminalnej Łowicza w opracowaniu Tomasza Romanowicza ukaże się w następnym wydaniu Kwartalnika. Natomiast w bieżącym numerze przeczytacie jego artykuł o nieznanym epizodzie z czasów wojny bolszewickiej, dotyczącym założenia w Głownie sanatorium dla weteranów walk z bolszewikami na terenie dzisiejszej dzielnicy Zabrzeźnia.

Pewną rekompensatą za brak wątku kryminalnego stanowi

tekst Jacka Perzyńskiego „Z temidą w tle”, opowiadający o dramatycznych zajściach w Strykowie, rozgrywających się w latach trzydziestych ubiegłego wieku.

Na koniec proponujemy artykuł biograficzny Michała Sianoszka „Artysta o łowickich korzeniach”, przedstawiający sylwetkę i losy urodzonego w Łowiczu, artysty malarza, Stanisława Pomiana Wolskiego.

Wszystko to w najnowszym wydaniu Kwartalnika Historycznego „Łowiczanin” – w środku tego numeru NŁ/Wieści. maw

Zielkowiec | Rada nadała ulicom nazwy

## Mapy miejscowości do aktualizacji

Radni gminy Łowicz jednogłośnie przyjęli uchwałę, w której nadają nazwy 21 ulicom na terenie Zielkowic. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia, tj. od 14 września, mocy nabierze po opublikowaniu jej w Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego.

Szybko postępująca rozbudowa miejscowości spowodowała problemy z numeracją posesji. Problem mieli szczególnie pracownicy poczty i kurierzy, ale tak samo dotyczył straży pożarnej, pogotowia czy policji. Radni uznali, że nazwy ulic będą bardziej czytelne niż trzycyfrowe numery, nierzadko uzupełniane jeszcze literami.

Nowe nazwy ulic to: Skierniewicka, Za Koleją, Wspólna, Kolejowa, Góry, Cicha, Sosnowa, Dojazdowa, Leśna, Nowa, Zarzeka, Kępy, Poligonowa, Pogodna, Brzozowa, Łąkowa, Starowiejska, Nieborowska, Boczna, Arkadyjska i Krótka.

Jest to zgodne z wcześniejszym, uzgodnionym z mieszkańcami założeniem, że mają

to być nazwy neutralne historycznie i politycznie, pogodne i nawiązujące do nazewnictwa zwyczajowo używanego przez mieszkańców już wcześniej. Konsultacje były prowadzone zarówno tradycyjną drogą urzędową, jak i z wykorzystaniem profilu na Facebooku.

Ponieważ w nowych dowodach osobistych nie ma rubryki z adresem zamieszkania, nie ma więc potrzeby ich wyrabiania. Właściciele pojazdów będą natomiast musieli wymienić dowody rejestracyjne. Wymienione będą musiały być również tabliczki na domach, natomiast gmina planuje ustawienie tablicy informacyjnej, na której będzie można sprawdzać nazwy ulic. My tę mapę prezentujemy niżej. tm

Nr ulicy	nazwa	Zakres nr domów
1	Skierniewicka	nr od 66 do 59 (od drogi wojewódzkiej prowadzącej do Skierniewic do wiaduktu) [Zielkowiec I]
2	Za Koleją	nr od 56 do 29 (od zakrętu do przejazdu kolejowego) [Zielkowiec I]
3	Wspólna	droga nieutwardzona prowadząca z Zielkowic II na Zielkowiec I (droga zaczynająca się między nr 116 i nr 117, do drogi wojewódzkiej prowadzącej do Skierniewic)
4	Kolejowa	nr 73- 74A (droga idąca wzdłuż torów kolejowych)
5	Góry	nr 2, 2A, 2B, 7A, nr od 9 do 25 [Zielkowiec Góry]
6	Cicha	nr 3, 4, 6 [Zielkowiec Góry]
7	Sosnowa	nr 5- 5B, 1A nr 7 i nr 8 (droga prowadząca w las) [Zielkowiec Góry]
8	Dojazdowa	od wiaduktu, przez przejazd kolejowy do rozwidlenia (na Zielkowicach Góry)
9	Leśna	nr 162A, 162B, 162F, nr od 164 do 165E oraz 228C, 228G, 228H, 228K, 228X, 228W [Zielkowiec Kępy]
10	Nowa	trakt uwzględniający nr 162D
11	Zarzeka	nr od 166 do 220 (od zakrętu do Placencji) [Zielkowiec III]
12	Kępy	od 223 do 228A [Zielkowiec Kępy]
13	Poligonowa	nr 228L, 228P, 228R, 228S, 239W, nr od 229 do 234B, od 235 do 238 (od poligonu do mostu) [Zielkowiec Czajki]
14	Pogodna	nr 133- 134, nr 228B, 228D, 228E, 228F, 228J, 228M, 228N, 228O, 228T, 228U, 228Y, 228Z, nr 239E- 239U (uliczka prowadząca z Zielkowic II na Zielkowiec Kępy przez przejazd kolejowy)
15	Brzozowa	nr od 234E do 234J oraz nr od 235A do 235I
16	Łąkowa	nr od 95 do 101C (boczna uliczka, przez przejazd kolejowy do mostu) [Zielkowiec II]
17	Starowiejska	nr od 75 do 162 (od przejazdu kolejowego do traktu) [Zielkowiec II]
18	Nieborowska	nr 67-69A (domy znajdujące się przy drodze wojewódzkiej prowadzącej do Skierniewic)
19	Boczna	droga boczna [Zielkowiec Czajki]
20	Arkadyjska	droga kolejowa prowadząca od drogi wojewódzkiej na Zielkowiec Góry (przed przejazdem kolejowym na Arkadii)
21	Krótka	nr 71 (odnoga od licy 3 w stronę Mysłakowa)

# Aktualności

„Chłopi” będą kręceni raz jeszcze – i to przez kogo! str. 23

Łowicz | Ostateczny projekt Młodzieżowej nie spełnia oczekiwań części mieszkańców

## Chodnika pod blokami miało nie być

Ratusz ogłosił przetarg na modernizację ulicy Młodzieżowej, która przecina osiedle Bratkowice, łącząc ulice Tuszewską z ul. Papieską, Medyczną i dalej z ul. Ułańską. Zaplanowane prace wzbudzają ponownie kontrowersje, bo jak twierdzi pani Irena, mieszkanka bloku 24, nie spełniają wszystkich ustaleń podjętych na zebraniu z mieszkańcami.

**TOMASZ BARTOS**

tomasz.bartos@lowiczanie.info



dzi o zapewnienie bezpieczeństwa w czasie mijania się samochodów. Ulica będzie miała szerokość 6 metrów tylko w rejonie skrzyżowania z ul. Tuszewską, dziś jest



Blok nr 24 na osiedlu Bratkowice – do końca listopada w miejscu żywoplotu powstanie chodnik.

tam bardzo wąsko. Na wysokości bloku nr 16, skąd było najwięcej uwag do poprzedniego projektu, nie będzie miejsc parkingowych, ani po stronie bloku, ani też szkoły – opowiada na te zarzuty naczelnik Wydziału Inwestycji i Remontów w ratuszu Grzegorz Pełka. Na wysokości wspomnianego bloku, ale od strony szkoły, powstanie zatoka postojowa dla trzech samochodów, gdzie te nie będą mogły stać dłużej niż 5 minut.

Problem, z tego co powiedziała nam pani Irena, dotyczy projektu ulicy na wysokości bloku nr 20, a szczególnie 24. Bowiem przed tymi blokami przewidziano chodnik. Mieszkanka uważa, że jest to wbrew ustaleniom z mieszkańcami.



Problem dotyczy projektu ulicy na wysokości bloku nr 20, a szczególnie 24. Bowiem przed tymi blokami przewidziano chodnik. Mieszkanka uważa, że jest to wbrew ustaleniom z mieszkańcami.

W poniedziałek pani ta zadzwoniła do nas rozżalona. Twierdzi, że w dokumentacji przetargowej nie uwzględniono uwag mieszkańców z dwóch spotkań, które miały miejsce na przełomie 2019 i 2020 roku. Kilkanaście osób biorących w nich udział skrytykowało ówczesny projekt, który zakładał poszerzenie jezdni z obecnych 4,5 m do 6 m, budowę kilkunastu miejsc parkingowych i chodnika po stronie bloków nr 16, 20 i 24, przy jednoczesnej likwidacji obecnych ok. 9 miejsc pod ogrodzeniem Szkoły Podstawowej nr 7.

Głównym powodem było wycięcie rosnących tam obecnie drzew i odległość chodnika do bloku, która miałaby wynieść ok. 6 m. – Niepotrzebna nam jest „autostrada” przez osiedle, a do tego chodnik i zatoka parkingowa kilka metrów od balkonów – argumentowała kilka miesięcy temu mieszkająca w bloku nr 16 pani Elżbieta. Mieszkańcy obawiali się, że poszerzoną drogą zaczynają jeździć m.in. samochody ciężarowe z dostawami dla położonego obok marketu.

– Obecny projekt powstał po konsultacji z mieszkańcami, dużo zmieniliśmy, aby spełnić ich oczekiwania. Ulica nie zostanie poszerzona do 6 m na całej długości, ale tylko do 5 m, czyli o 50 cm. Cho-



Przy Szkole Podstawowej nr 7 po zrealizowaniu planowanej inwestycji będą tylko trzy miejsca postojowe, na maksymalny czas 5 minut.

wbrew ustaleniom z mieszkańcami. Pani Irena wskazuje, że chodnik miał pozostać po stronie szkoły, w obecnym kształcie będzie zaledwie 6 m od okien bloku nr 24. – Myśmymy się na to nie zgodziliśmy – mówi.

Naczelnik Pełka odpowiada, że podstawą pomysłu prac na Młodzieżowej była poprawa bezpieczeństwa mieszkańców oraz uczniów Szkoły Podstawowej nr 7, trudno to osiągnąć bez budowy infrastruktury, która ma na to bezpośredni wpływ. Dodaje, że o wycofanie się z budowy chodnika wnosili przede wszystkim mieszkańcy bloku nr 16, a nie 24.

Naczelnik podkreśla, że po przebudowie ulica Młodzieżowa stanie się znacznie bezpieczniejsza niż jest to obecnie. Powstaną np. 3 przejścia dla pieszych, które będą wyniesione w stosunku do nawierzchni, łącząc funkcję progu zwalniającego – oraz dwa zwykłe (bliżej ul. Tuszewskiej).

Przetarg na wykonanie modernizacji Młodzieżowej zostanie otwarty 18 września, ratusz będzie chciał, aby wykonawca jak najszybciej przystąpił do prac. Do 30 listopada mają one być zakończone, ponieważ prace otrzymają dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych w wysokości 50% i dotację tę trzeba rozliczyć do końca roku. ■

Łowicz | Fiasko przetargu

## Nawierzchnia na placu zabaw: prawdziwy punkt zapalny

Nie powiódł się przetarg ogłoszony na wymianę pozostałej części zniszczonej nawierzchni na placu zabaw dla młodszych dzieci w parku Błonie. Najtańsza, złożona oferta jest dwa razy droższa od kwoty zabezpieczonej na ten cel. Przetarg będzie unieważniony, ale pytania się mnożą.

Do przetargu ogłoszonego przez ratusz zgłosiły się dwie firmy: MultiGras Sport z Krosna zaproponowała 252 tys. zł zaś Ada-Light spod Gostynia aż 342 tys. zł. Natomiast ratusz zamierzał przeznaczyć na to zadanie 117 tys. zł.

Zlecenie obejmowało przede wszystkim wymianę 1.100 m<sup>2</sup> pozostałej zniszczonej nawierzchni. Przypomnijmy, że jej część wymieniono dwa lata temu, instalując przy okazji nowe urządzenie, z wieżą i zjeżdżalnią. Oprócz tego obejmowało ono wykonanie podbudowy pod tę nawierzchnię, instalację czterech nowych furtek i naprawę ogrodzenia.

Pozostaje jednak pytanie, czy ratusz w przypadku placów zabaw na Błoniach idzie w dobrym kierunku, czy wyciągnął wnioski z doświadczeń, jakie zebrał. Jasne wydaje się, że nawierzchnia z kostek na obu placach się nie sprawdza, widać to już po nawierzchni ułożonej w roku minionym na dużym placu – kostki już się ruszają, uginają, a powinny tworzyć zwartą powierzchnię. W ratuszu decydenci poważnie powinni się

zastanowić, czy wobec tych problemów nie powinno się jej na obu placach ograniczyć, siejąc trawniki lub zastąpić także w ograniczonym stopniu inną nawierzchnią np. poliuretanową jak na boiskach. A może po prostu zamienić ją na piasek lub żwir, jak jest np. na placu zabaw pod basztą. Dlaczego? Bo za 5 lat, a może szybciej, temat wróci i jeśli nie się nie zmieni, kolejna naprawa pochłonie kolejne setki tysięcy złotych. Takie głosy już się pojawiały nawet wśród radnych, nie jest to nic nowego.

Można też odnieść wrażenie, obserwując to co dzieje się na placu a nawet na podstawie specyfikacji obecnego przetargu, że zarządzanie placami zabaw na Błoniach się nie sprawdza. Nawierzchnia pod drzewami porośnięta przez glony i przez to niebezpiecznie śliska została wyczyszczona dopiero po naszych tekstach na ten temat. Zamiast dokonać napraw bieżących furtek, które uszkodzono lub skradziono, zlecenie na to umieszczono w przetargu. Dlaczego tych napraw nie zlecono np. Zakładowi Utzrymania Miasta?

Trzeba też pamiętać, że place na Błoniach zostały wykonane pierwotnie ze środków zewnętrznych. W zrewitalizowanym parku miały pełnić rolę wizytówki miasta. Od dłuższego czasu jednak ratusz nie ma się czym tam chwalić.

tb



Nawierzchnia z kostek na obu placach się nie sprawdza.

Łowicz | Zagrożenie na ważnej drodze

## Co dalej z drzewami na ul. Armii Krajowej?

2 września informowaliśmy o złamaniu potężnego konaru na ul. Armii Krajowej, który runął na jedną z posesji, a częściowo także na ulicę. Kilka dni później zwróciła się do nas o pomoc inna mieszkanka owej ulicy, według której także inne rosnące tam drzewa zagrożają mieszkańcom.

Drzewa, które rosną wzdłuż ul. Armii Krajowej w Łowiczu – a są to lipy, nie są najmłodsze, a w znacznej części spróchniałe. Tym samym stanowią duże zagrożenie dla mieszkańców oraz osób poruszających się tą drogą.

Przykładem jest chociażby zdarzenie, które przytrafiło się owej feralnej środy, jednej z mieszkańek wspomnianej ulicy, która jechała do pracy. Jak sama nam opowiadała, ze względu na zwisające

nad chodnikiem gałęzie zjechała na ulicę i w tym samym momencie usłyszała dziwny szum, a także zauważyła szarą chmurę z iskrami. Strach i szok spowodowały, że kobieta się przewróciła, ale nie jej się nie stało.

Jak się później okazało, mieszkanka Łowicza miała bardzo dużo szczęścia. W kałuży, w którą upadła, leżał bowiem urwany przewód energetyczny, który zerwał się pod ciężarem złamanego konaru. Przedstawiciele Zakładu Energetycznego poinformowali jednak, że w kablu nie przepływał wówczas prąd.

Mimo tego, że na wiosnę drzewa były przycinane, to czy ich obecnemu stanowi nie powinien się dokładniej przyjrzeć łowicki Zarząd Dróg Powiatowych? ■

REKLAMA

**AREK**  
SZKOŁA NAUKI JAZDY  
Łowicz, Aleje Sienkiewicza 46, tel. 577-655-500

**PRZEPROWADZAMY**  
**KURSY PRAWA JAZDY**  
kat. AM, A1, A2, A, B, B+E, C, C+E oraz T, D

- kwalifikacja wstępna przyspieszona
- kwalifikacja wstępna
- kwalifikacja uzupełniająca • szkolenie okresowe

**POSIADAMY SYMULATOR**

**16 października**  
**godz. 17:00**

Łowicz, Aleje Sienkiewicza 46  
tel. 577-655-500

**WĘGIEL**  
najlepszy w mieście

- gruby KOSTKA
- średni ORZECH
- EKO-GROSZEK
- EKO-GROSZEK EKOBRA
- EKO-GROSZEK GOLD

**CENTRUM**  
**KOSTKI BRUKOWEJ**  
**i KAMIENIA OGRODOWEGO**

- Kostka brukowa firmy Vestone i Bruk-Bet
- Kamień ozdobny: grysy, otoczaki
- Kruszywa drogowe, piach

**DUŻY WYBÓR ATRAKCYJNE CENY**

**POPÓW 157**  
Łowicz - koniec ul. Chełmońskiego  
tel. 722 207 322  
Zapraszamy: pon.-pt. 8<sup>00</sup>-16<sup>00</sup>, sob. 8<sup>00</sup>-14<sup>00</sup>

Po decyzji ZM „Bzura” | To nie koniec dyskusji o Piaskach Bankowych

# A może jednak nie zarzną tej kury?

Czy podjęta przez przedstawicieli samorządów lokalnych, członków Związku Międzygminnego Bzura pod koniec sierpnia decyzja o przeznaczeniu do sprzedaży niezrealizowanej inwestycji – zakładu zagospodarowania odpadów w Piaskach Bankowych jest ostateczna? Okazuje się, że niektóre samorzady już się z niej wycofują.

Na przykład radni gminy Kocierzew Południowy w powiecie łowickim jednogłośnie przyjęli, niecałe dwa tygodnie po walnym ZM „Bzura”, rekomendację dla swojej wójtki Agnieszki Wojdy zobowiązującą ją do „podjęcia stosownych działań, aby nie doszło do sprzedaży inwestycji”. Pisaliliśmy o tym w poprzednim NŁ. Czy można spodziewać się podobnych decyzji w innych samorządach, których przedstawiciele byli na walnym „za”? (Wójda była, jako jedna z niewielu w powiecie) sprzedają? Czy ewentualne zmiany należy postrzegać jako „wycofanie się rakiem” pod naporem opinii publicznej czy może „pójście po rozum do głowy”? Na pewno jest to przyczynek do ponownej dyskusji na ten temat.

Obszerny artykuł o przeznaczeniu do sprzedaży za wiele milionów niedokończonych inwestycji pt.: „Zarznął kurę, która mogła znieść złote jajka” publikowaliśmy w naszym tygodniku w numerze 35/2020 z 27 sierpnia. Przypominaliśmy, że od 15 miesięcy „Bzura” czeka na decyzję Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w sprawie przyznania dotacji rzędu 36 mln zł na budowę zakładu (68% kosztów inwestycji szacowanych na ponad 65 mln zł). Od prawie roku zaś czeka na decyzję Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w sprawie pożyczki w wysokości 15 mln zł, która miała być w 40% umarzalna. Ostatecznie na walnym 14 głosami za podjęto decyzję o sprzedaży inwestycji: tak głosowali m.in. przedstawiciele miasta Głowna, gmin Dmosin i Domaniewice oraz częściowo Stryków (1 delegat za, drugi wstrzymał się od głosu), a także Kocierzew Półd. i Kiernozia, 9 głosów było przeciwnych (m.in. delegaci z gmin Bielawy, Chaśno, Łowicz, Łyszkowice, Nieborów i Zduny), 1 osoba wstrzymała się od głosu.

## Wójt gminy Bielawy apeluje do samorządowców

Sprawa nabiera dodatkowych rumieńców dlatego, że wójt gminy Bielawy Sylwester Kubiński (był w grupie delegatów będących przeciwko sprzedaży) wystosował 11 września pismo, w imieniu własnym, radnych i mieszkańców do samorządów, którzy zasiadają w związku i decydują o dalszych losach Zakładu Zagospodarowania Odpadów Komunalnych w Piaskach Bankowych.

Czytamy w nim wprost: „Wyrażamy stanowczy sprzeciw wobec próby sprzedaży inwestycji „Zakład Zagospodarowania Odpadów Komunalnych w Piaskach Bankowych” w gminie Bielawy”. Wójt Kubiński przytacza w nim argumenty, że **zakład, przewidziany jako komunalny, w zamyśle miał ustabilizować wciąż rosnące ceny za śmieci oraz stanowić konkurencję dla prywatnych firm zagranicznych, które de facto zmonopolizowały poszczególne regiony odbioru odpadów.** Według niego sprzedaż samorządowej inwestycji w toku spowoduje dalszy rosnący wzrost cen dla mieszkańców, gdyż kupujący zrekompensuje sobie zakup terenu w cenach śmieci.



Też chciałbym, żeby inwestycja powstała jako samorządowa. Jestem przekonany, że bez tej ostatniej decyzji związku dyskusja na ten temat by nie powróciła, a to ważna rzecz.

**Paweł Kwiatkowski,**  
wójt gminy Domaniewice



W zgromadzeniu ZM Bzura, który podejmował tak ważną, strategiczną, decyzję, wzięli udział wszyscy delegaci. Wójt gminy Bielawy Sylwester Kubiński drugi od lewej, przodem.

Wójt pismem wręcz wzywa do debaty na ten temat i konsultacji z mieszkańcami i widać już pierwsze jaskółki tego, że sprawa ta będzie w naszych samorządach dyskutowana jeszcze nie raz. Z jakim efektem? Będziemy informować o tych dyskusjach i ewentualnych decyzjach jeśli takie zapadną. Przykładem jest wspomniana gmina Kocierzew Południowy, ale nie tylko.

## Domaniewice: To był krzyk rozpacz i wołanie o pomoc

– Dobrego rozwiązania tej sprawy nie ma. Byłem na zgromadzeniu w Łowiczu w imieniu wójtki Pawła Kwiatkowskiego i głosowałem za sprzedażą zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami. Na pewno jeszcze będziemy pochylać się nad tą sprawą, pewnie na najbliższej sesji. Jeżeli natomiast znalazłby się dofinansowanie, to oczywiście chcielibyśmy, żeby ten zakład pobył wspólnie samorządów. Ale czy to się da? To się ciągnie już ponad 10 lat. Ile jeszcze można przeciągać? – powiedział nam przewodniczący rady Gminy w Domaniewicach Bartłomiej Jurga.

Według niego delegat gminy w związku Bzura oraz rada gminy, która będzie rekomendowała decyzję, będzie przeciwna sprzedaży inwestycji w sytuacji jeśli będzie możliwe jej dofinansowanie. – Bez tego nie widzę możliwości skończenia inwestycji, ale przecież nadzieja umiera ostatnia. To była trudna decyzja, ale może właśnie to spowoduje, że dofinansowanie zostanie przywrócone? – zastanawia się.

Jego zdaniem ostatnia decyzja, która zapadła na walnym ZM Bzura – o przeznaczeniu inwestycji do sprzedaży – nie przesądza ostatecznie o tym, że faktycznie do sprzedaży dojdzie. – Przecież jeszcze konieczna jest decyzja walnego związku o ustaleniu ceny, ogłoszeniu przetargu. To wszystko długotrwałe procedury – mówi i zapowiada, że temat będzie poruszany na sesji, która jest wstępnie planowana na przełom września i października.

– Rzeczywiście, przewodniczący Jurga w moim imieniu głosował za podjęciem kroków prawnych, które zmierzałyby do sprzedaży inwestycji. Bo ja tego nie nazywam – na tym etapie – decyzją o sprzedaży – bo do tego jeszcze długa droga – powie-

dział mam wójt gminy Domaniewice Paweł Kwiatkowski. Według niego uchwała podjęta podczas walnego ZM Bzura była raczej „krzykiem rozpacz i wołaniem o pomoc”. – Też chciałbym, żeby inwestycja powstała jako samorządowa. Jestem przekonany, że bez tej ostatniej decyzji związku, dyskusja na ten temat by nie powróciła, a to ważna rzecz – uważa wójt Kwiatkowski.

Ponadto zapewnił, że też jest przeciwko faktycznej sprzedaży o ile uda się znaleźć finansowanie i przychylność dla inwestycji. – To należy rozumieć też jak „włożenie kija w mrowisko”, by znów o tym rozmawiać. Może coś się ruszy w tej sprawie? – zastanawia się.

Wiceprzewodnicząca Rady Gminy Domaniewice Małgorzata Ogonowska raczej jest za sprzedażą, ale uważa, że sprawa powinna zostać poruszona na najbliższej sesji.

## O co apeluje wójt gminy Bielawy?

Przytaczamy obszerny fragment apelu sformułowanego przez wójtkę gminy Bielawy Sylwestra Kubińskiego: „Apelujemy do Was, wybranych demokratycznie przedstawicieli mieszkańców,



Próba sprzedaży tej bezcennej inwestycji w prywatne ręce jest krótkowzroczna, nieprzemyślana i lekkomyślna.

**z apelu wójtki Sylwestra Kubińskiego**

podatników, byście zrobili wszystko, aby zakład powstał jako samorządowa alternatywa dla obecnych na rynku odpadowym monopolistów i aby nasi mieszkańcy nie musieli płacić niebotycznych, przekraczających możliwości finansowe Rodzin cen za odpady. Nigdzie w regionie nie ma i nie będzie kilkudziesięciu hektarów terenu, przeznaczonego w planie zagospodarowania przestrzennego pod zakład zagospodarowania odpadów, którego właścicielami są okoliczne samorzady, z potrzebnym zezwoleniem na budowę i z realną perspektywą finansowania ze środków zewnętrznych.

Próba sprzedaży tej bezcennej inwestycji w prywatne ręce jest krótkowzroczna, nieprzemyślana i lekkomyślna. Pomyślmy o naszych dzieciach i wnukach. Jak wytłumaczymy im pochopną decyzję o sprzedaży inwestycji, która spowoduje dalszy, lawinowy wzrost cen dla mieszkańców, bez jakiegokolwiek możliwości przeciwdziałania przez nas, wybranych właśnie po to, aby chronić obywateli przed monopolem i nieuzasadnionym wzrostem cen.

## Koleżanki i koledzy samorządowcy!

Wzywamy Was do debaty na ten temat i konsultacji z mieszkańcami Waszych gmin i miast, wreszcie poparcie naszego apelu, poprzez mądre i odpowiedzialne decyzje.

Mądre ludowe przysłowie mówi „Nie zarzną się kury, która znosi złote jajka”, a nasz wielki poeta przestrzegal „miałeś złoty róg...”

Apelujemy i wprost błagamy Was! Nie dopuścimy do podejmowania pochopnych i nieodwracalnych decyzji! Dla dobra naszych mieszkańców i przyszłych pokoleń!”

Będziemy informować o dalszym rozwoju tej sytuacji.

mak, aw, ek

REKLAMA

**DOŻYNKI**  
**WOJEWÓDZTWA**  
**ŁÓDZKIEGO**  
**20 września 2020**  
**UNIEJÓW, POWIAT PODDĘBICKI**

Zaprasza



**MARSZAŁEK**  
**WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO**  
GRZEGORZ SCHREIBER

**20:15 MARYLA RODOWICZ****18:30 PECTUS****16:30 MACIEJ SMOLIŃSKI****17:20 SIOSTRY SZYDŁOWSKIE****18:00 MARCIN MACIEJCZAK**

ŁÓDZKI DOM KULTURY  
INSTYTUCJA KULTURY SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

województwo łódzkie

Diecezja Włocławska

POWIAT PODDĘBICKI

UNIEJÓW  
Uzdrowska Termałnia

Sobota | Remont w ośrodku zdrowia skończony

## Wykonano więcej prac niż początkowo zakładano

135 tys. zł kosztowały prace remontowe przeprowadzone w budynku ośrodka zdrowia w Sobocie, w którym planowane jest powstanie przychodni podstawowej opieki zdrowotnej, która będzie działać w ramach publicznego ZOZ w Łowiczu.

Powiat łowicki poniósł wydatki większe niż początkowo planowano, ale też zakres prac zrealizowano większy od tego, jaki zakładano. Poza remontem łazienek i wymianą drzwi, które były zbyt wąskie jak na obecne standardy, zdecydowano się również na wymianę podłóg oraz instalacji – elektrycznej i wodociągowej – które były w złym stanie.

Jak nam powiedział wicestarosta Piotr Malczyk, początkowo

koszt remontu w Sobocie szacowano na pół miliona złotych, jednak wtedy też zakres jego byłby jeszcze dużo większy i to wymagałoby czasu. Władzom powiatu i dyrekcji ZOZ zależy natomiast na tym, aby POZ ruszył po wakacjach. Wcześniej wydawało się, że będzie to w październiku, teraz wszystko wskazuje na to, że będzie realny będzie listopad.

Sprawa ma dużą wagę dla władz powiatu, ponieważ będzie

to pierwsza publiczna przychodnia POZ na terenie powiatu. Przed kilkunastu laty próby powołania takiej placówki, w murach szpitala, podjęła ówczesna dyrektor ZOZ, Janina Kłos-Kaźmierczak, ale wtedy skończyły się one niepowodzeniem. Teraz nikt nie zakłada, aby mogło się tak stać. Mało tego – starosta zapowiada, że są plany, aby na terenie powiatu powstał jeszcze jeden publiczny POZ – na razie nie chce jednak powiedzieć, w której gminie.

Wyremontowany budynek musi teraz zostać odebrany, następnie ZOZ zgłosi do NFZ zamiar uruchomienia POZ, po czym będą do niego zbierane de-

klaracje. Planowana jest duża akcja promocyjna, wsparta przez powiat. – Mieszkańcy chcą tego ośrodka i nam też bardzo zależy na tym, aby opieka medyczna w nim była na najwyższym poziomie – mówi Piotr Malczyk. Podkreśla, że szczególnie zależy mu na tym, żeby w sytuacji, gdyby epidemia jeszcze się nie skończyła, odbywały się normalne wizyty lekarskie, a konsultacje telefoniczne jedynie w sytuacjach uzasadnionych medycznie. Nie podoba mu się obecny stan rzeczy, jaki istnieje nie tylko w naszym powiecie, ale też w całej Polsce, gdy leczenie opiera się na zdalnych konsultacjach. **mwk**



Droga Luszyn – Kiernoza została wyremontowana na odcinku 6760 m, kosztem 1,5 mln zł.

Gmina Kiernoza | Inwestycje drogowe  
Droga do Luszyzna wygląda jak nowa

1,5 mln złotych kosztowała przebudowa drogi powiatowej Kierozia – Luszyn, zrealizowana w czasie wakacji ze wsparciem Funduszu Dróg Samorządowych.

Droga o długości 6760 m była od wielu lat w fatalnym stanie, co było utrapieniem zwłaszcza dla mieszkańców Natolina Kiernozkiego, Woli Stępowskiej, ale też pobliskich miejscowości.

W związku z inwestycją droga została przez powiat czasowo przekazana w zarząd gminie Kiernoza, która przeprowadzała przetarg na wyłonienie wykonawcy, zawierając z nim umowę i czuwała nad jej realizacją. Przeprowadzony

na przełomie czerwca i lipca przetarg cieszył się dużym zainteresowaniem oferentów, wpłynęło na niego aż 9 ofert. Wyłoniono firmę Drog-Bet Marcina Głuchowskiego z Sochaczewa, który zaoferował cenę 1.503.081,77 zł. Była ona najtańsza. W punktacji przetargowej brano pod uwagę również długość gwarancji, jednak ona nie wpłynęła na ostateczny wynik postępowania, ponieważ wszyscy oferenci deklarowali ją w takiej samej długości – 48 miesięcy.

Droga została przebudowana na odcinku od OSP w Kiernozi, do skrzyżowania z drogą Stępów – Luszyn, gdzie przebiega granica woj. łódzkiego i mazowieckiego. Wykonana jest nowa nawierzchnia, naprawione pobocza i mijanki, odtworzone rowy. **mwk**

Gmina Bielawy | OSP Stary Waliszew

## MAN za 810 tys. zł

Urząd Gminy w Bielawach prowadzi procedurę przetargową związaną z zakupem fabrycznie nowego, średniego samochodu specjalistycznego dla jednostki OSP w Starym Waliszewie.

Do przetargu wpłynęła tylko jedna oferta, która została otwarta 24 lipca. Złożyła ją spółka Moto-Truck z Kielc, opiewa ona na

810.570 zł. Jak dotąd przetarg nie został rozstrzygnięty.

Prezes jednostki Cezary Olejniczak wyjaśnia, że oferta spełnia wymagania i wystarczy pieniędzy na zrealizowanie zakupu pojazdu ratowniczo-gaśniczego. Już wiadomo, że będzie to MAN ze zbiornikiem na wodę o pojemności 3.000 litrów. Będzie sfinansowany z kilku źródeł: samorząd gminy Bielawy przeznaczył na ten cel 250 tys. zł (początkowo w budżecie gminy było zapisane na ten cel 200 tys. zł). Komenda Główna PSP

przekazała już dotację 200 tys. zł, narodowy i wojewódzki fundusz ochrony środowiska – łącznie 360 tys. zł. Środki własne jednostki to 510 zł.

Tym, co wstrzymuje rozstrzygnięcie przetargu i podpisanie umowy z dostawcą, jest niepodpisana jeszcze umowa na dotację z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi. Jest to niezbędne do zawarcia umowy.

Należąca do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego jednostka OSP w Starym Waliszewie ma na stanie dwa pojazdy – Stara 266, rok produkcji 1986 oraz lekkiego Forda Transita z 2003 roku.

Cezary Olejniczak pytany przez nas o nie mówi, że nawet 34-letni Star zostanie, ponieważ jest dobrze utrzymany i sprawdza się w momentach, gdy straż musi dojechać do akcji w trudno dostępnych miejscach. Co do liczby garaży, to w strażnicy są tylko dwa, dlatego będą w nich garażowane Star i nowy MAN. Z myślą o Fordzie Transit prawdopodobnie zostanie postawiony blaszany lekki garaż.

Termin dostawy samochodu ustalono w przetargu do 30 listopada. Gdyby terminu udało się dotrzymać, można byłoby powitać go w Waliszewie w Andrzejkę. **mwk**

REKLAMA

ŁOWICZ, ul. Blich 32c SKIERNIEWICE, ul. Graniczna 28  
PRZY UL. RAWSKIEJ



Tylko do 30 września

ODSETKI 0 zł!

KUPUJESZ TERAZ A SPŁACASZ DOPIERO OD 2021 ROKU!



Salony Meblowe SIADACZKA Krystyna Siadaczka występujący w roli pośrednika kredytowego sporządza i zawiera umowę o kredyt na zakup towarów i usług w imieniu i na rzecz Santander Consumer Bank S.A., wydając Formularz Informacyjny, przyjmując oświadczenia o odstąpieniu od umowy kredytu oraz udziela wyjaśnień dotyczących treści wymienionych dokumentów. Niniejsza propozycja nie jest ofertą w rozumieniu art. 66 Kodeksu Cywilnego. Decyzja o przyznaniu i warunkach kredytu z uwzględnieniem oceny aktualnej sytuacji Klienta zostanie podjęta przez Bank. O szczegóły pytaj sprzedawcę lub sprawdź na [www.santanderconsumer.pl](http://www.santanderconsumer.pl)

„10 rat 0% prowizji!!! z odroczeniem 3 miesiące”

Dla propozycji kredytu na zakup towarów i usług z karengą w spłacie pierwszej raty do 3 miesięcy, oferowanego przez Santander Consumer Bank S.A. z siedzibą we Wrocławiu, wyceniono na podstawie przykładowego reprezentatywnego na dzień 27.08.2020 r. są następujące: cena towaru 1800 zł, stała stopa oprocentowania kredytu: 0%, całkowity koszt kredytu: 144 zł (obejmuje: prowizję: 144 zł; Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) 11,53 %, całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów): 1800 zł; czas obowiązywania umowy: 13 miesięcy; całkowita kwota do zapłaty: 1944 zł; wysokość 10 miesięcznych równych rat 194,40 zł. Propozycja kredytu obowiązuje dla umów zawartych w terminie od dnia 07.09.2020 r. do dnia 30.09.2020 r.

Niniejsza propozycja nie jest ofertą w rozumieniu art. 66 Kodeksu Cywilnego. Decyzja o warunkach i przyznaniu kredytu na zakup towarów i usług z karengą w spłacie pierwszej raty, z uwzględnieniem oceny aktualnej sytuacji Klienta zostanie podjęta przez Bank. O szczegóły pytaj sprzedawcę lub sprawdź na [www.santanderconsumer.pl](http://www.santanderconsumer.pl)

Salony firmowe

ŁOWICZ

ul. Blich 32c, tel. 46 837 95 16

KUTNO, ul. Józefów 7, tel. 24 355 76 40

ŁĘCZYCA, ul. Jana Pawła II 7, tel. 24 721 63 84

KROŚNIEWICE, ul. Targowa 8, tel. 24 252 35 07

GOSTYNIN, ul. Kutnowska 14, tel. 24 235 27 27

Czynne pn. – pt.: 9 – 17, sobota: 9 – 14

DUŻY, BEZPŁATNY PARKING!

SKIERNIEWICE, ul. Graniczna 28 – przy ul. Rawskiej, tel. 46 831 03 20, czynne pn. – pt.: 10-18, sobota: 9-14

raty

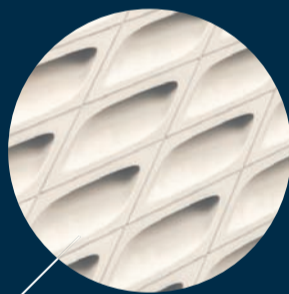
Santander  
Consumer Bank

www.meblesiadaczka.pl

# NEXERA



## Sieć



## łączy

## Jeden światłowód, tysiące możliwości



### Szybki i stabilny internet

Dzięki wykorzystaniu nowoczesnej sieci światłowodowej, połączenie jest znacznie szybsze, niż w sieciach radiowych i opartych o kabel miedziany.



### Szeroki wachlarz ofert

Z naszych światłowodów mogą korzystać wszyscy operatorzy detaliczni, zarówno lokalni, jak ogólnopolscy. Dzięki temu wybierasz spośród licznych ofert i łatwo znajdziesz najkorzystniejszą dla siebie.



### Łatwa zmiana dostawcy internetu

Nasza sieć przez długie dekady nie będzie wymagała żadnych prac budowlanych. Zmiana dostawcy internetu wreszcie nie wiąże się z uciążliwym remontem i wymianą kabli.

Sprawdź dostępnych operatorów na:  
[www.nexera.pl](http://www.nexera.pl)



Fundusze Europejskie  
Polska Cyfrowa

Unia Europejska  
Europejski Fundusz  
Rozwoju Regionalnego



Gmina Kocierzew Płd. | Trudny kompromis

# Większy ekwiwalent za udział OSP w akcjach

Radni gminy Kocierzew Płd. na sesji 9 września przyjęli nową wysokość ekwiwalentu dla strażaków z jednostek OSP działających w ramach Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, którzy biorą udział w akcjach.

Sprawa okazała się nietłwa, co było widać już przed rozpoczęciem sesji, gdzie w sali obrad zgromadzili się już na swoich miejscach radni i doszło między nimi do sprzeczki. Okazało się bowiem, że radni z różnych komisji stałych wypracowali w tej sprawie inne stanowiska. Komisja Rewizyjna chciała, aby ekwiwalent wynosił 14 zł za godzinę udziału

w akcji, pozostałe komisje ustaliły go w wysokości 17 zł.

Padła propozycja, aby ustalić stawkę pomiędzy 14 a 17 zł, aby było to wyrazem kompromisu, ale to się nie udało. Padł argument, że warto strażakom dać więcej, ponieważ wielokrotnie są pierwsi na miejscu zdarzenia. – A jak będą mieć 14 zł za godzinę, to nie będą? – ktoś z radnych zadał takie pytanie.

Między radnymi była też widoczna różnica zdań w sprawie obrad komisji – czy lepiej, gdy spotykają się wszystkie razem, czy oddzielnie. Argument za był taki, że wtedy można wszystko swobodnie omówić, bez oka kamery – która transmituje obrady sesji.

Gdy już kamera została włączona, podczas obrad sesji, projekt uchwały przedstawiła wójt

Agnieszka Wojda. Wyjaśniła, że obowiązująca dotąd uchwała w sprawie wypłacania ekwiwalentu dla strażaków biorących udział w akcjach ratowniczych podjęta była w 2008 roku. Przewiduje ona stawkę 10 zł za godzinę udziału w akcji i 5 zł za godzinę szkolenia lub ćwiczeń. Jednostki OSP Boczki Chełmońskie i OSP Wicie złożyły do Rady Gminy wnioski, aby podnieść ekwiwalent za udział w akcji do 20 zł.

Jak powiedziała wójt, wszyscy radni byli pozytywnie do tego ustosunkowani, choć mieli różnicę zdań na temat wielkości tej stawki. W projekcie poddanym głosowaniu było 17 zł za udział w akcji i 5 zł za udział w szkoleniu. I ta propozycja została przyjęta większością głosów: 8 radnych było za, 4 przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **mwk**

Gmina Kocierzew | Inwestycja na drodze powiatowej

# Wkrótce nowy asfalt na drodze Kocierzew Płd. – Jeziorko

Firma Drog-Bet Marcina Głuchowskiego z Sochaczewa prowadzi remont drogi powiatowej Kocierzew Płd. – Jeziorko, który realizowany jest z dofinansowaniem Funduszu Dróg Samorządowych. Tym razem powiat oddał drogę w zarząd gminie, aby to ona realizowała inwestycję, współfinansowaną też przez oba samorządy.

Przetarg na wyłonienie wykonawcy przeprowadzony został jeszcze w czerwcu, zgłosiło się aż 8 oferentów który wycenili roboty w przedziale cenowym od 606.088 zł do 1.086.439 zł.

Oferta najtańsza, złożona przez P.U.H. Arkadiusza Miki z Boronowa, została odrzucona



W ubiegłym tygodniu prace prowadzone były na odcinku w Kocierzewie Płd., blisko ośrodka zdrowia.

ze względu na rażąco niską cenę. Urząd Gminy wysłał w tej sprawie pytania do firmy, która ją złożyła, ale nie otrzymał na nie odpowiedzi.

Drog-Bet zaoferował cenę 741.081 zł (70% z tej kwoty stanowi dotacja z budżetu państwa), gwarancję – podobnie jak inni ofe-

renci, zaproponował 60-miesięczną. Roboty rozpoczęte pod koniec sierpnia mają się zakończyć do końca września.

Zakres prac przewiduje położenie nowego asfaltu na drodze o długości 2770 m, remont poboczy i odtworzenie przydrożnych rowów. **mwk**

Małszyce | Świetlica wiejska

# Drugie podejście do budowy

Kto wybuduje w Małszycach świetlicę wiejską? 8 września gmina Łowicz ogłosiła przetarg, który ma wyłonić wykonawcę zadania, które ma być sfinalizowane do jesieni przyszłego roku.

Budynek ma mieć 285,11 m<sup>2</sup>. Zlecenie obejmuje też wykonanie instalacji gazowej i drogi pożarowej. Nawierzchnia do utwardzenia to 871,08 m<sup>2</sup>. Termin wykonania całego zlecenia został w urzędzie określony na najpóźniej 29 października 2021 roku.

Jest to już drugi przetarg na budowę tej świetlicy. W marcu okazało się, że oferty złożyło aż 9 firm, a najtańsza opiewała na 1,35 mln zł. Wtedy jednak władze gminy zdecydowały się zrezygnować z realizacji przedsięwzięcia w tym roku i unieważnić postępowanie. Powodem była epidemia Covid-19, która w Polsce dopiero się zaczynała. Spodziewając się znacznego uszczuplenia budżetu, władze gminy uznały, że należy odłożyć w czasie te inwestycje, które nie są pierwszą potrzebą.

Teraz – po pół roku, sytuacja gminy jest na tyle dobra, że można do tematu świetlicy powrócić. **tm**

Kiernozia | Wieloletni pracownicy odeszli na emeryturę

# Zmiany kadrowe w urzędzie i w GOPS

W gminie Kiernozia dokonana się pokoleniowa wymiana kadr, ponieważ w ostatnim czasie na emeryturę odeszło kilku doświadczonych pracowników z wieloletnim stażem. Z Urzędu Gminy z końcem lipca odszedł Mirosław Pawlina, który miał ponad 40-letni staż pracy – najdłuższy spośród wszystkich pracowników urzędu. Ale to nie jedyna zmiana.

Mirosław Pawlina według BIP był osobą, która zajmowała samodzielne stanowisko do spraw bezpieczeństwa i jednostek podległych. Jak uzupełnia ten opis sekretarz gminy Jarosław Bogucki, zajmował się on szerokim wachla-

rzem spraw, od kultury i oświaty, po zarządzanie kryzysowe.

Jego obowiązki powierzone zostały pracującej w urzędzie Martynie Wróblewskiej, która wcześniej zajmowała stanowisko ds. gospodarki odpadami komunalnymi oraz archiwum zakładowego i promocji. Wymagało to zmiany zakresu obowiązków nie tylko tej urzędniczki.

Z urzędu odeszła też, z końcem sierpnia, Bożena Pawlina, która pracowała na samodzielnym stanowisku do spraw rolnych i gospodarki gruntami. Na to stanowisko ogłoszony został konkurs, na który zgłosiło się aż 8 kandy-

datów: Małgorzata Kroczyńska z Żychlina, Joanna Wasiak z Kiernozi, Joanna Różycka z Sadowa, Monika Szymańska z Sokołowa Towarzystwa, Bogumiła Czubak z Sokołowa Kolonii, Karol Łapięś z Kiernozi, Beata Karniszewska z Kaczkowizny i Agnieszka Okrasa z Lwówka.

Pomimo że wszyscy kandydaci spełniali wymogi, 2 września wójt gminy Kiernozia Beata Miazek unieważniła konkurs ze względu na zagrożenie epidemiologiczne i obowiązującą wówczas na naszym terenie czerwoną strefę, która już nie obowiązuje, jednak do momentu ogłoszenia tego przez

ministra zdrowia nie było wiadomo jak długo powiat łowicki będzie się w niej znajdował. Teraz wójt będzie mogła ogłosić drugi konkurs lub dokonać służbowego przesunięcia wewnątrz urzędu, aby obsadzić ten wakat. W Urzędzie Gminy w Kiernozi, na stanowiskach urzędniczych, pracuje obecnie 14 osób.

Od września nowego kierownika ma Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Kiernozi. Po przejściu na emeryturę Bożeny Petykowskiej, wójt powołała na jej miejsce Aleksandrę Szafranec – pracownicę ośrodka. Tym samym kadra GOPS zmniejszyła się z pięciu pracowników do czterech. Niewykluczone, że będzie konieczność zatrudnienia jednej osoby. **mwk**

REKLAMA

**GRUPA psb**

**ŁOWICZ**

ZNAJDŹ NAS NA FACEBOOKU - [www.facebook.com/PSBMrowkaLowicz](https://www.facebook.com/PSBMrowkaLowicz)

**Godziny otwarcia:**  
pon. - pt. 7:00 - 19:00, sob. 8:00 - 17:00, niedz. 10:00 - 16:00

**Uchanka 1/3, 99-400 Łowicz**  
Tel: 46 895 50 28

## Sklep Metalowy

**Największy i najlepiej wyposażony Sklep Metalowy w Głownie**

Pełny asortyment z branży metalowej i budowlanej:

- elektronarzędzia • narzędzia • śruby
- nity, wkręty • kołki
- złącza ciesielskie • drabiny
- ogrodzenia • stal budowlana

**ul. Norblina 25**  
tel./fax 42 710-81-80; tel. 502-670-778

**SKLEP METALOWY RAD-MET**

## Okna PCV

**UŻYWANE I NOWE, GOSPODARCZE, RÓŻNE**

Drzwi sklepowe, aluminiowe, przeszklone, metalowe  
**DOSTĘPNE OD RĘKI**

**DUŻY WYBÓR, NISKIE CENY, RATY**  
GÓRAL-BUD, Piątek, 602-617-895  
ŁÓDZKI PUNKT SPRZEDAŻY na Bałuckim Rynku najtaniej  
Łódź, ul. Ceglana 8, 694-581-224

**LAVA BioTech**

**PRODUCENT**

**KOTŁY**  
5 klasa, EkoDesign, DOTACJE

**KOMINKI**

**Ceny fabryczne!**

**LAVA**

Głowno, ul. Norblina 15 (WZMot)  
tel. 725-020-949

**KUPON RABATOWY -5%**

Zakład Gospodarki Mieszkaniowej w Łowiczu

## ZATRUDNI NA UMOWĘ O PRACĘ ELEKTRYKA

wymagane uprawnienia SEP do E-1kV oraz prawo jazdy kategorii B

\* informacje dotyczące zatrudnienia można uzyskać w siedzibie Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej w Łowiczu  
ul. Kaliska 6, III piętro  
lub pod nr tel. 46 837-60-63, 46 837-60-98, 606 668 245

## AUTOGAZ SERWIS

montaż instalacji gazowych firmy Stag, KME  
**NAPRAWA ZAWIESZEŃ i geometria kół, wulkanizacja**  
**Stroniewice 11, 603-502-207**



**Gmina Bolimów** | Dofinansowanie także dla stowarzyszeń

## „Zróbmy to” stara się o pomoc

Stowarzyszenie „Zróbmy to”, założone głównie staraniem Zbigniewa Skrońskiego z Łasiecznik, powstało w lipcu 2019 roku, więc jest stosunkowo młode. Jednak jego członkowie działają na szeroką skalę. Organizacja ma na swoim koncie już kilka akcji, które cieszyły się dużą popularnością.

Chodzi tutaj chociażby o sprzętanie cmentarza żydowskiego w Bolimowie, które odbyło się 25 lipca br. Ponadto w połowie czerwca na rynku w Bolimowie stało metalowe czerwone serce, do którego można wrzucać nakrętki po napojach. Zebrane nakrętki zostaną przekazane na cele charytatywne, a aktualnie są zbierane na pomoc Zuzi Drózd, która cierpi na chorobę zwyrodnieniową układu nerwowego, powodującą odkładanie się żelaza w mózgu. Aby wspomóc leczenie Zuzi, 16 sierpnia br. na bolimowskim rynku została przeprowadzona kwesta, z której dochód wyniósł ponad 17 tys. zł.

Jak poinformował nas sekretarz stowarzyszenia Łukasz Rzepecki, aktualnie jego członkowie przygotowują się do zorganizowania koncertu charytatywnego dla trójki kolejnych dzieci, które cierpią na liczne schorzenia, a wychowywane są jedynie przez mat-

kę. Koncert ten zaplanowany jest na wrzesień br. Obecnie szukają sponsorów, a także zespołów, które chciałyby zagrać w tym szczytnym charytatywnym celu.

Mimo że prowadzona działalność jest charytatywna, to stowarzyszenie stara się chociaż o minimalne dofinansowanie prowadzonych działań. 5 sierpnia br. prezes stowarzyszenia Zbigniew Skroński zwrócił się do Urzędu Gminy Bolimów o dofinansowanie działań jego organizacji (chodziło o kwotę 5 tys. zł). Pieniądze przeznaczone byłyby na działania statutowe, poczynając od promowania wolontariatu, poprzez ochronę dóbr kultury, tradycji i religii, organizację imprez sportowych i kulturowych, prowadzenie akcji pomocowych i zbiórek, a kończąc na ochronie środowiska i wspieraniu ekologii.

Skroński spotkał się jednak z odmową ze strony UG, uzasadnioną brakiem środków, a został

o tym poinformowany listownie już 11 sierpnia br.

Aktualnym źródłem, z którego realizowane są działania stowarzyszenia, są składki członkowskie (8 osób), a także dobrowolne wsparcie osób, które zarejestrowały się na profilu na FB organizacji.

Podczas obrad Komisji Skarg i Wniosków Rady Gminy, 26 sierpnia br., zastępca wójta Patryk Kołosowski poinformował, że w najbliższym czasie będzie opracowywany Plan Roczny Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi na 2021 r. Będzie można więc wnioskować do Rady o ujęcie w tym planie dofinansowania innych działalności niż sport, który do tej pory stanowił główny temat wniosków o dofinansowanie. Otwiera się więc furta, aby stowarzyszenie prowadzone przez Skrońskiego mogło się starać o dofinansowanie z gminy.

Zbigniew Skroński nie jest do końca zadowolony z odpowiedzi wójta, chociaż sam przyznał, że innej się nie spodziewał. Jest mu przykro, że Urząd Gminy nie chce, bądź też nie może, wspierać na razie stowarzyszeń. Nie spodziewa się również tego, że przystępując w przyszłym roku do konkursu o dofinansowanie z konkretną ofertą, uzyska aprobatę rady, a tym samym jego działania zostaną dofinansowane, ale zamierza próbować. **ksl**

**Gmina Domaniewice** | Kiedy będzie koniec robót?

## Gminny Ośrodek Kultury na finiszu, ale z opóźnieniem

Rozbudowa ośrodka w Domaniewicach miała zakończyć się w połowie września. Będą jednak kilkunastodniowe opóźnienia w robotach, a co za tym idzie, w ponownym otwarciu ośrodka po przerwie spowodowanej zarówno modernizacją, jak również sytuacją epidemiczną.

GOK ma być ponownie otwarty od początku października. – Już się nie możemy doczekać – cieszą się nie możemy doczekać – cieszą się w ośrodku kultury.

Aktualnie trwa ostatni etap rozbudowy, a konkretnie łączenie nowej i starej części budynku. To m.in. również dlatego ośrodek musiał zostać zamknięty: nie dałoby się pogodzić robót budowlanych, w tym np. kucia otworów na drzwi wewnętrzne itp., z normalną pracą w nim.

Przetarg na tę inwestycję w formule „zaprojektuj i wybuduj” rozstrzygnięto w kwietniu ubiegłego roku. Wygrało konsorcjum firm: Tom-Bud Tomasz Mroczkowski z Domaniewic oraz Autorska



Na tym zdjęciu, które zostało wykonane kilka miesięcy temu, widać o jak dużą część został rozbudowany ośrodek.

Pracownia Architektury Jarosław Śmigiera z Łowicza. Cena modernizacji to 1,37 mln złotych.

Co nowego będzie w ośrodku? Przede wszystkim rozbudowana została druga sala widowiskowa z większą sceną niż jest w dotychczasowej sali oraz zaplecze artystyczne z garderobą. Będzie wykorzystywane na potrzeby działającego w Domaniewicach od wielu lat Zespołu Pieśni i Tańca „Kalina”. Ponadto, istniejąca w ośrodku kuchnia zosta-

ła powiększona o kilkanaście metrów kwadratowych oraz unowocześniona z myślą o potrzebach pań z Kół Gospodyń Wiejskich.

– Do naszej dyspozycji będą dwie sale, co znacząco zwiększy możliwości oraz komfort użytkowników obiektu – powie nam Edyta Bajeja, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Domaniewicach. Inwestycja została dofinansowana z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014-2020. **mak**

REKLAMA

• sala bankietowa do 350 osób  
• sala klubowa do 120 osób  
• catering

**SZKIEŁKA**  
RESTAURACJA

**ŁOWICZ**  
ul. św. Floriana 11  
www.szkielkalowicz.pl  
tel. 602 574 891, 530 410 029

RESTAURACJA  
**POLONIA**  
1925

• restauracja czynna codziennie  
• pokoje gościnne

**ŁOWICZ, Stary Rynek 4**  
www.lowicz-polonia.pl  
tel. 502 011 666, 602 574 891

• restauracja • pokoje gościnne  
• konferencje

**WESELE**  
– wolny termin

**BIAŁA DAMA**  
HOTEL I RESTAURACJA

naprzeciwko wejścia do Pałacu Radziwiłłów  
**NIEBORÓW**  
www.dworek-nieborow.pl  
tel. 510 060 922

**BabyCam/Vinci Play**  
z siedzibą w Łowiczu  
**ZATRUDNI PRACOWNIKA**  
na stanowisko  
**Prace magazynowe**  
oraz kompletacja stali  
nierdzewnej  
tel. 795 760 605

**Obowiązki:**  
• Praca w magazynie stali nierdzewnej  
• Dbanie o stany magazynowe detali przeznaczone do produkcji  
• Przyjmowanie i sprawdzanie dostaw stali  
• Kompletowanie i przekazywanie towaru do dalszej produkcji  
• Utrzymywanie ładunku i porządku na magazynie

**Oczekiwane doświadczenie zawodowe i kwalifikacje:**  
• Bardzo dobra organizacja pracy własnej  
• Obsługa komputera  
• Umiejętność pracy w zespole  
• Mile widziane uprawnienia na wózek widłowy

**Oferujemy:**  
• pracę w systemie jednodziennym  
• pracę całoroczną  
• podnoszenie kwalifikacji zawodowych, możliwość rozwoju i awansu  
• program szkoleń  
• niezbędne narzędzia do pracy  
• odzież roboczą

Osoby zainteresowane prosimy o przesyłanie swojego CV na adres: [rekrutacja@babycam.pl](mailto:rekrutacja@babycam.pl)

**BRYKIET KOMINKOWY**

**SALETRA SALETRZAK MOCZNIK**

• nawozy inne  
• wysłodki suche  
• węgiel • miął  
• groszek EKO

**NAWOZY HYDRO**  
**SPRZEDAŻ NA RATY**  
**ROZŁADUNEK HDS**

Klimkiewicz  
Łowicz, ul. Łęczyska 114  
tel. (46) 837-11-72

**AUTO-KASACJA**  
**SUBIEKT**

**KONCESJONOWANE**  
**ZŁOMOWANIE**  
**POJAZDÓW**

ul. Spacerowa 9  
99-416 Nieborów  
www.sdpsubiekt.pl  
e-mail: [psubiekt@o2.pl](mailto:psubiekt@o2.pl)  
507-141-870, 46 838-55-41

✓ zaświadczenia do wydziału komunikacji  
✓ możliwość odbioru pojazdu

Stacja Kontroli Pojazdów do 3,5t A, B, T, E, c, e, f

Sprzedaż części używanych:  
FSO, Fiat, Skoda, Seat, VW, Audi, Mercedes, Ford, Peugeot, Renault i inne

Stowarzyszenie Twórców Ludowych Koło w Łowiczu oraz Burmistrz Miasta Łowicza przy współpracy Muzeum w Łowiczu serdecznie zapraszają na:

**WARSZTATY LUDOWE**  
przy Muzeum w Łowiczu ul. Stary Rynek 5/7

**w soboty i niedziele w godz. 10.00-16.00:**  
**19 i 20 oraz 26 i 27 września 2020 r.**

Warsztaty prowadzić będą autentyczni twórcy ludowi regionu łowickiego, dzięki którym uczestnicy poznają tajniki wykonania wycinanek łowickich, pajaków łowickich, koronek, haftów, kwiatów z bibuły, dekoracji pisanek wielkanocnych, ceramikę, rzeźbę, kompozycje kwiatowe itp.

Zadanie publiczne pod nazwą: Organizacja Warsztatów Ludowych w Celu Podtrzymania Tradycji Kulturowej Regionu Łowickiego dofinansowana ze środków budżetu Gminy Miasta Łowicza

**WIŚNIEWSKI**  
**HÖRMANN**

**BRAMY**  
**AUTOMATYKA**

KOŁO • Łowicz • tel. 606 884 393  
ul. Blich 21 • tel. 46 837 66 86

**POTRZEBUJESZ**  
**SZYBKO**  
**GOTÓWKI?**

Kredyty dla osób od 18 do 95 lat  
**Duże kwoty, dogodne raty**  
Obniżamy miesięczne zobowiązania

Główny - zadzwoń  
**792 308 057**

**CZARNOZIEM**

**ZIEMIA**  
**OGRODOWA**

DOWÓZ, TANIO,  
tel. 500-600-600

**BIURO RACHUNKOWE** rok założenia 1992

• księgowość stacjonarna  
• księgowość on-line

**JANTER**  
KSIĘGOWOŚĆ I PODATKI

www.janter.net | kontakt@janter.net | Łowicz, ul. Dedala 31, tel. 46 830-00-50

# Punkt zapalny

Łowicz | Czy powróci temat Strefy Płatnego Parkowania?

## Śródmieście zapchane samochodami, a klientów brak

– Nie ma gdzie zaparkować. Aby stanąć, zrobiłem trzy kółka wokół Nowego Rynku. Skąd tu tyle samochodów – pyta pan Andrzej spod Łowicza, który przyjechał 8 września na zakupy w centrum miasta. Srogo się zawiódł, bo parkingi na ul. Zduńskiej oraz Starym i Nowym Rynku były zapchane samochodami. Tylko że w sklepach i na chodnikach było pusto, klientów nie było widać.

**TOMASZ BARTOS**

tomasz.bartos@lowiczanie.info

Rozmawialiśmy ze sprzedawcami w sklepach i z klientami. Wszyscy mówią, że sytuacja z parkowaniem w centrum jest zła, trudno jest znaleźć wolne miejsce. – Znaki mówią, że można samochód zostawić na parkingach na 40 minut, ale to martwe prawo. Wiem, bo sama parkuję samochód na cały dzień i nie było żadnych uwag ze strony policji – mówi nam jedna ze sprzedawczyń.

– Sama przychodzę pieszo, ale samochody stojące na parkingu

skutecznie uniemożliwiają dojazd do nas dostawcom czy kurierom. Ci często krążą długo, aby zaparkować – mówi nam inna sprzedawczyni. Klaudia Dalek z firmy Obiady Domowe mówi, że ich firmowy samochód stoi na chodniku, bo na miejsce parkingowe nie ma co liczyć. – Muszę mieć samochód przy restauracji, bo dowozimy jedzenie do klientów, nie mogę pozwolić sobie, aby kierowca biegł z nim na drugą stronę rynku, bo wszystko wystygnie – opisuje sytuację.

Czy po zniesieniu płatnej strefy parkowania poprawiła się sytuacja jeśli chodzi o sprzedaż w sklepach? Sprzedawcy z dziesięciu sklepów, w których pyta-



Zaparkować w południe na Nowym Rynku to sztuka, która udaje się tylko nielicznym.

liśmy o ocenę, powiedzieli nam że nie odczuli żadnej różnicy, a handel od marca dobił koronawirus. – Sądzę, że ci, którzy nie kupowali w internecie, bo uważali to za trudne, ostatecznie siedząc w domach próbowali, przekonali się, że to nie jest nic strasznego i tam już zostali – mówi nam inna sprzedawczyni.

W jednym punkcie sprzedawczyni podkreśliła, że gdy jeszcze funkcjonowała strefa płatnego parkowania, było lepiej, a na pewno klienci nie skarżyli się, że nie mogą dotrzeć do sklepu.

– Miałam takie klientki, które dzwoniły i mówiły, że zapowiedziały się z wizytą w sklepie, ale rezygnują, bo po trzech kółkach wokół rynku nie chce im się dalej szukać wolnego miejsca – mówi nam inna sprzedawczyni.

Jeszcze inna, ta z kolei przeciwna przywróceniu strefy, powiedziała nam, że do stycznia musiała parkować na parking przy Koziej lub na Błoniach. Teraz parkuje na Nowym Rynku przy sklepie.



Miałam takie klientki, które dzwoniły i mówiły, że zapowiedziały się z wizytą w sklepie, ale rezygnują, bo po trzech kółkach wokół rynku nie chce im się dalej szukać wolnego miejsca.

Pięciu z dziesięciu sprzedawców powiedziało nam, że nie widzieliby nic złego, gdyby strefa została przywrócona. Reszta uważa, że to nic nie zmienia, że klientki i tak chętniej wybiorą się do Stop Shop, gdzie zawsze można się zatrzymać na dużym parkingu. Część powiedziała nam, że aktu-

alnie parkuje na Nowym Rynku, a gdy była strefa parkowali poza jej terenem, by nie płacić całodennej opłaty.

### Zdaniem klientów

– Chciałem zatrzymać się na Zduńskiej, chcę kupić lekarstwa w aptece, robię drugie koło i jadę na Konopackiego, bo nie mam gdzie stanąć – powiedział nam pan Paweł z Łowicza. Dodaje, że gdyby była strefa, to pewnie by gdzieś stanął. Inny kierowca, pan Andrzej Kowalczyk, mówi, że deenerwowała go strefa, ale dziś ma mieszane uczucia, stanął na Zduńskiej za pierwszym podejściem, ale nie zawsze tak jest. – Mój znajomy kilka razy rezygnował z parkowania na Zduńskiej, bo nie chciało mu się krążyć – mówi.

– Jak to jest, że nie ma ludzi w sklepach i nie ma gdzie zaparkować i to już po godz. 10. Rozumiem, że część samochodów należy do mieszkańców, a reszta? Załóż się, że do sprzedawców i właścicieli sklepów. To chore.

Chcą zarabiać, a sami przeszkadzają klientom – powiedział nam zbulwersowany pan Krzysztof. Na Nowym Rynku znalazł miejsca do zaparkowania po trzecim okrążeniu.

– Mnie to nie przeszkadza, zawsze można gdzieś stanąć, to przesada, że nie ma miejsc parkingowych. Wiem, że jak stanę, to mogę obejść wszystkie sklepy, które mnie interesują. Strefa to od początku był zły pomysł – wypowiedziała się w zupełnie innym tonie pani Maria Majewska.

– To wina miasta, potrzeba więcej miejsc parkingowych. Co mają zrobić sprzedawcy, gdzie parkować, to też ludzie, często spoza Łowicza – zauważa jedna z kupujących na Zduńskiej.

Pewne jest to, że problem nie zniknął, raczej nabrzmiał. A że ograniczenie czasu postoju do 40 minut nie będzie w ogóle przestrzegane, bo będzie w praktyce niemożliwe do wyegzekwowania, przewidywaliśmy w NŁ już wtedy, gdy było wprowadzone. ■



Ulica Zduńska w godzinach południowych jest zapelniona parkującymi samochodami, jednak tłumów na ulicy, jak i w sklepach, nie ma.

REKLAMA

**ZŁOMowanie POJAZDÓW**

**AUTOHOLOWANIE GAZY TECHNICZNE**

**Małszyce 35**

• ODBIÓR GRATIS

• GOTÓWKA I FORMALNOŚCI OD RĘKI

**tel. 502-432-182**

**POLSKI ZWIĄZEK MOTOROWY**

**STACJE KONTROLI POJAZDÓW**

**ZAPRASZAJĄ NA WSZYSTKIE RODZAJE PRZEGLĄDÓW TECHNICZNYCH**

**ŁOWICZ, ul. Nadbzurzańska 1**  
tel. 46 837 39 81  
czynne: pon.-pt. 7.00-20.00, sob. 8.00-16.00

**BIELAWY, ul. Warszawska 13**  
tel. 46 838 22 75  
czynne: pon.-pt. 7.00-19.00, sob. 8.00-16.00

**DOMANIEWICE, ul. Kolejowa 1**  
tel. 46 838 30 85  
czynne: pon.-pt. 8.00-16.00, sob. 8.00-13.00

**DO KAŻDEGO PRZEGLĄDU UPOMINEK**

**KOPER** sp. jawna

**„KOPER” Pilaszów 18**

**99-400 Łowicz**

tel. 46 837-14-50, 46 837-13-58  
tel. kom. 509-481-799

**olej opałowy**

**olej napędowy**

**olej napędowy arktyczny**

**AD BLUE**

**STACJA PALIW Jamno 1a**

www.koperpaliwa.pl

**SKUP AUT**

całe, uszkodzone

**GOTÓWKA OD RĘKI**

**573-450-251**

**AUTO NA GAZ**

✓ montaż instalacji  
✓ serwis ✓ RATY

**NAPRAWY:** ■ silników ■ zawieszek  
■ hamulców ■ zbieżność kół:  
osobowe, jeepy, 4x4

polecane: **AUTO NAPRAWA**  
inż. mech. **MAREK STREMBSKI**  
Łowicz, ul. Browarna 12  
tel. 509-555-369



## ZMIANA LOKALIZACJI

ul. Katarzynów 48



ul. Składowa 13, Koło

## Prowadzimy sprzedaż wysyłkową!

 570 977 087  
531 617 108

 handlowy@euroband.pl  
biuro@euroband.pl

- Pasy klinowe, zębate wielorowkowe i płaskie
- Kurtyny powietrzne
- Ceratki teflonowe
- Łożyska
- Koła pasowe, zębate i łańcuchowe
- Taśmy transportujące (oferujemy serwis u Klienta)
- Chemia przemysłowa



EUROBAND Sp. z o.o. Sp. K.  
Czołowo Kolonia 12D, 62-600 Koło  
T: +48 63 222 31 78  
[www.euroband.pl](http://www.euroband.pl)

# Aktualności

Kocierzew Płd. | Parkowanie przy szkole

## Czy może być lepiej?

Radny Andrzej Siekiera na ostatniej sesji Rady Gminy Kocierzew Płd., 9 września, poruszył temat zakupu przez samorząd działki w sąsiedztwie szkoły, na której mógłby powstać dodatkowy parking.

Uzasadniał to tym, że na poboczu drogi zatrzymuje się duża liczba samochodów i jest tam niebezpiecznie. Sprawa nie była dyskutowana na tej sesji, ale będzie jeszcze omawiana w Radzie Gminy.

Problem nie jest nowy. Dwa lata temu gmina czyniła starania, żeby zakupić od osoby prywatnej działkę położoną pomiędzy szkołą a nieruchomością, gdzie niegdyś stała zlewnia mleka (która była niebezpieczna – kupiona od osoby prywatnej oraz od Gminnej Spółdzielni, a jest to łącznie 4100 m<sup>2</sup> – jest już własnością gminy).

Zakup działki pośrodku jest więc uzasadniony. Tym bardziej, że teren jest zakrzaczony i nisko położony, a prywatny właściciel raczej nie będzie miał możliwości zagospodarowania go we własnym zakresie, ponieważ w planie zagospodarowania przestrzennego działka przeznaczona jest na zdania związane z oświatą. Wła-

ścicielka najpierw nie chciała się zgodzić na sprzedaż działki. Gdy udało się ją do tego przekonać, uznając, że cena jest taka potrzebna. Wójt Agnieszka Wojda i przewodniczący Rady Gminy Marek Borkowski zostali zobowiązani do przeprowadzenia rozmów z właścicielką nieruchomości.

Radny Andrzej Siekiera powiedział nam, że na drodze tej jest niebezpiecznie, ponieważ w okolicy szkoły są dwa ostre zakręty, a rodzice podwożąc dzieci zatrzymują się po obu stronach drogi. Często zdarza się, że dzieci wychodzą z samochodów po przeciwnych stronach drogi niż szkoła i przebiegają przez jezdnię, nie zwracając uwagi na ruch pojazdów. Najgorzej jest w godzinach

przywożenia i odbierania dzieci oraz w dni, w których odbywają się zebrania z rodzicami.

### Dyrektorka potwierdza potrzebę

Agnieszka Maliszewska, dyrektor szkoły w Kocierzewie, w rozmowie z nami przyznała, że cieszy ją, że temat wrócił. Chciałaby, aby gmina mogła ten teren nabyć i zagospodarować na potrzeby szkoły – wraz z wspomnianym nabytym już terenem o powierzchni 4100 m<sup>2</sup>. Mógłby powstać tam ogródek dydaktyczny dla dzieci oraz, od strony drogi, parking dla rodziców.

Jej zdaniem ów parking jest bardzo potrzebny, ponieważ nasilony ruch pojazdów przy szkole jest nie tylko w czasie zebrań z rodzicami, ale też na co dzień – rano około godz. 8 rano i popołudniami około godz. 13. Wielu rodziców przywozi i odwozi swoje dzieci, również te przedszkolne, a przedszkolaków w Kocierzewie jest setka. Tylko te, które mają 5 lat i więcej, mogą korzystać z zorganizowanego przez gminę dowozu, pozostali muszą przywieźć i odebrać rodzice. Stał ruch przy szkole jest tak duży. mwk

Gmina Łyszkowice | Stypendia wójta

## Pieniądze dla najzdolniejszej młodzieży

25 tys. zł przeznaczyła w tym roku gmina Łyszkowice na stypendia dla najzdolniejszych uczniów.

W przypadku uczniów klas IV-VI do uzyskania stypendium potrzebna była średnia ocen końcowych na świadectwie (za rok szkolny 2019/2020) powyżej 5 i wzorowe zachowanie, a nagrodzony otrzymał 710 zł. W przedziale klas VII-VIII wymogiem było to wzorowe zachowanie i średnia

minimum 5 (różnica w kryteriach między kategoriami była tylko w przypadku średniej równej 5), a wysokość stypendium wyniosła 910 zł. W tym roku, w drodze wyjątku, nie były brane pod uwagę osiągnięcia w konkursach przedmiotowych, ponieważ większość z nich nie została dokończona.

Stypendium otrzymało w tym roku 32 uczniów: Mateusz Urbanek, Katarzyna Działak i Wioleta Lipińska (SP w Seligowie), Arleta Gołębiowska (SP w Kalenicach), Maciej Świątek, Alicja Micha-

łak, Natalia Mortecka i Bartosz Świątek (SP w Stachlewie), Oliwia Foryś, Natalia Roróg, Nikola Słomska, Szymon Śnieguła, Natalia Taras, Karolina Dańczak, Wiktoria Kruk, Edyta Pryk, Mateusz Rak, Lena Gajda, Lena Kocemba, Julia Szymańska, Maja Ambroziak, Martyna Fijałkowska, Amelia Ostrowska, Olga Ruta, Natalia Szymajda, Nela Godos, Aleksandra Kraft, Olaf Lipiński, Aleksandra Lis, Aleksandra Słomska, Ada Józwicka i Monika Sukiennik (SP w Łyszkowicach). tm

Gmina Sanniki | Wycinka drzew w Barciku

## Czy trzeba ciąć aż tak szeroko?

Na ostatniej sesji Rady Gminy Sanniki jej przewodniczący Jerzy Jabłoński zapytał burmistrza o to, jaka inwestycja wykonywana jest na skraju lasu w Barciku. Jego uwagę zwrócił duży zakres wykonywanych robót i fakt, że nic o tym nie wiedział.

Jak wyjaśnił burmistrz Gabriel Wieczorek, tworzona tam jest droga pożarowa, która jest obowiązkowa w przypadku wycinki drzew, która aktualnie ma miejsce w Barciku. Burmistrz powiedział także, że nie może nic z tym zrobić, ponieważ ta decyzja nie należy do niego. Radni i burmistrz zgodnie dawali wyraz w dyskusji swemu przekonaniu, że wycinka

lasów w Polsce jest zbyt częstym zjawiskiem.

Droga w lesie w Barciku rzeczywiście może zwracać uwagę, ponieważ – według słów burmistrza – musi mieć minimum 30 m szerokości. Większe poruszenie jednak niż sama droga wywołał fakt wycinki lasu. Wspomniane zostały nawet protesty przeciw wycinie drzew w polskich lasach, które organizowane są w Holandii.

Zapytaliśmy przedstawicieli nadleśnictwa w Łącku, na terenie którego znajduje się las w Barciku, czy rzeczywiście droga jest aż tak szeroka i jakie są standardy budowania dróg pożarowych. W odpowiedzi czytamy, że droga w Barciku nie ma 30 metrów i tyle mieć nie musi.

Według informacji, które otrzymaliśmy od nadleśnictwa,

szerokość drogi wynosi około 12 metrów. Tylko w miejscach poszerzonych o mijanki ta szerokość zwiększa się o 3 metry, natomiast w miejscach składnic przerebowych o 12 metrów – pisze nadleśniczy Lucjan Żukowski. W największych miejscach droga ma więc szerokość 24 metrów.

Lucjan Żukowski zauważył także, że stan techniczny drogi przed przebudową powodował, że była ona niedostępna dla wozów strażackich, co uniemożliwiało przeprowadzenie sprawniej akcji gaśniczej w razie pożaru. Składnic przerebowe wytłumaczył natomiast tym, iż umożliwiają one większą ochronę pozyskanego drewna przed kradzieżą oraz – jak to ujął – „spełnienie coraz wyższych standardów odnośnie miejsc załadunku drewna”. ks

Bobrowniki | Drugi przetarg droższy

## Czy uda się wykonać odwodnienie w tym roku?

Powiatowy Zarząd Dróg i Transportu w Łowiczu dwa razy próbował wyłonić wykonawcę, który podejmie się wykonania odwodnienia drogi w Bobrownikach w gminie Nieborów. Chodzi o drogę, która prowadzi z Parmy, przy niej położony jest m.in. kościół w Bobrownikach.

Powiat planował wykonanie drenażu tej drogi, utwardzenie poboczy płytami ażurowymi, remont istniejącej studni z przykanalikiem do rowu, wymianę ścieku podchodnikowego oraz odmulanie, profilowanie i częściowe odtworzenie przydrożnego rowu.

Pierwszy przetarg na te roboty ogłoszony został jeszcze w kwietniu. Choć oferentów było pięciu,

to został unieważniony, ponieważ zaproponowane ceny uznano za zbyt wysokie. Najtańsza, złożona przez Warszawsko-Zachodnie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych opiewała na niewiele ponad 120 tys. zł, najdroższa, złożona przez JKM Mirex ze Skiermiewic, opiewała na ponad 171 tys. zł.

W przetargu drugim, ogłoszonym w sierpniu, oferentów było tylko dwóch, a ceny nie były niższe. Udział w nim wzięła ponownie firma Mirex, która obniżyła cenę do niespełna 167 tys. zł, ale tańsza była oferta P.U.H Arkadiusza Miki z Boronowa – ona opiewała na 136,2 tys. zł.

Pomimo że od otwarcia przetargu 10 września minął miesiąc, do PZDiT podjął w tym tygodniu rozmowy z wykonawcą, czy nadal jest zainteresowany podpisaniem umowy. Ten odmówił, więc 14 września przetarg został unieważniony.

Dyrektor PZDiT Anna Gajek-Sarwa, pytana u unieważniony pierwszy przetarg, powiedziała nam, że często w pierwszym postępowaniu ceny są znacznie wyższe niż w drugim i warto jest podjąć to ryzyko, aby zapłacić mniej. Przypomnijmy, że tak było w przypadku tzw. chrusłanki, realizowanej w tym również przez powiat. W pierwszym przetargu oferentów było aż 8, a cena najniższa cena, zaproponowana przez Erbedium Piotrków Trybunalski, wyniosła 2,9 mln zł. W drugim przetargu oferentów było 5, ale najkorzystniejsza cena, zaproponowana przez PRID Łowicz, wyniosła 2,5 mln zł. Zatem z Chrusłanką powiat zyskał około 400 tys. zł, z zadaniem w Bobrownikach to się nie udało.

Dyrektor PZDiT rozważa czy ogłaszać trzeci przetarg, czy szukać wykonawcy zadania w ramach zapytania ofertowego. mwk

REKLAMA

**SIB** OKNA i DRZWI  
ŁOWICZ sprawdzony producent

**Nowa oferta**  
**PARAPETY**  
w atrakcyjnych cenach

- PCV
- Stalowe
- Aglomarmur
- Aluminiowe

SPÓŁDZIELNIA INWESTYCYJNA I BUDOWNICTWA W ŁOWICZU  
tel. 46 837 41 38

Łowicz, ul. Kaliska 103  
sib@sib.lowicz.pl  
sklep@sib.lowicz.pl  
www.sib.lowicz.pl

**AGRO-BUD**  
**GAJDA**

Dąbkowice Górne 44, tel. 46 838 90 46  
Łowicz, ul. Składowa 19, tel. 46 830 22 55

Oferuje w sprzedaży:

- **NAWOZY** ▪ materiały budowlane
- wykończeniowe budynków
- stal ▪ piasek ▪ drewno

**WĘGIEL**  
otręby, pasze

**USŁUGI TRANSPORTOWE - HDS**

**Złomowanie POJAZDÓW**

- zaświadczenia do Wydziału Komunikacji
- odbiór pojazdów

**IMO**

Lipnice, 99-414 Kocierzew  
tel. 502-328-818

Efekty działania zauważalne już po 1. dawce

# WYOSTRZ SWÓJ WZROK i uchron się przed zaćmą i jaskrą

Już ponad 176 500 osób potwierdza: ta kuracja przywraca prawidłowe widzenie, likwiduje suchość i łzawienie oczu, a przede wszystkim eliminuje ryzyko rozwoju zaćmy i jaskry. Dzięki tej metodzie zmniejszysz wadę wzroku i odzyskasz ostrość widzenia już w 2 tygodnie.

**N**a problemy ze wzrokiem cierpi ponad 86% społeczeństwa, niezależnie od płci oraz wieku. Utrata ostrości widzenia jest spowodowana nieodpowiednią dietą ubogą w mikroelementy, zbyt długim wpatrywaniem się w ekran telewizora, pracą przy komputerze czy niedostatecznym oświetleniem podczas czytania, a także wieloma innymi czynnikami. Problemy ze wzrokiem często pojawiają się również wraz z wiekiem. W Polsce jest już dostępna naturalna metoda, która poprawia ostrość widzenia, eliminuje mroczki i rozmyte obrazy oraz przynosi ulgę zmęczonym oczom w zaledwie 14 dni. Jak to możliwe?

## Błyskawiczne wsparcie dla Twoich oczu

Specjaliści są zgodni co do tego, że nowa kuracja to prawdziwy przełom w walce z zaburzeniami widzenia. Regularne przyjmowanie preparatu regeneruje przemęczone oczy, chroni je przed szkodliwym działaniem wolnych rodników, nawilża je i odżywia. Już kilkanaście dni intensywnej kuracji wzmacniającej nerw wzrokowy i regenerującej plamkę żółtą zmniejsza wadę wzroku nawet o 1,5-3,0 dioptrii, przez co eliminuje potrzebę korekty wzroku przy pomocy szkielek. Ponadto kuracja uzupełnia niedo-

bory witamin z grupy B oraz mikroelementów, które są niezbędne dla prawidłowego odbierania bodźców przez oko.

## W czym tkwi sekret?

Preparat to połączenie specjalnie wyselekcjonowanych substancji aktywnych w 100% pochodzenia naturalnego, co

czyni go nie tylko skutecznym, ale przede wszystkim w pełni bezpiecznym. Najwyższe stężenie luteiny i zeaksantyny chroni siatkówkę oka przed wolnymi rodnikami, a także regeneruje plamkę żółtą i utrzymuje jej prawidłową strukturę. Formuła zapewnia stałą ochronę przed szkodliwym promieniowaniem UVA i UVB. Działając na poziomie komórkowym błyskawicznie



## Okiem eksperta:

Aby skutecznie i bezinwazyjnie poprawić wzrok, wcale nie potrzeba skomplikowanych zabiegów. Należy uderzyć bezpośrednio w źródło problemu i działać od wewnątrz, czyli wspomóc pracę nerwu wzrokowego i zregenerować plamkę żółtą. Ten innowacyjny preparat dostarcza organizmowi niezbędnych substancji odżywczych (karotenoidów – w tym luteiny) w najwyższym możliwym stężeniu, dzięki czemu ostrość widzenia zwiększa się już w ciągu 24 h od 1. zastosowania.

**Krzysztof Felczyński** – okulista

## Vide Pro

**100% NATURALNE SUBSTANCJE BIOAKTYWNE ZAMKNIĘTE W MAŁEJ TABLECCE BŁYSKAWICZNIE WZMACNIAJĄ NERW WZROKOWY I PRZYWRACAJĄ PRAWIDŁOWĄ STRUKTURĘ PLAMKI ŻÓŁTEJ, NIE POWODUJĄC ŻADNYCH SKUTKÓW UBOCZNYCH.**

## OFERTA SPECJALNA!

Innowacyjny preparat **Vide Pro** jest dostępny w Polsce wyłącznie w sprzedaży telefonicznej. Dla pierwszych 100 osób, które zadzwonią do 24 września 2020 r. producent przygotował specjalną zniżkę! Zadzwoni i zapytaj o darmową wycenę. Nie zwlekaj – decyduje kolejność zgłoszeń!

Przeczytanie tego tekstu sprawia Ci problem? Musisz mrużyć oczy i ledwo widzisz co tu jest napisane? Zatem wyobraź sobie, że dzięki Vide Pro już za 14 dni będziesz mógł to przeczytać bez okularów! Brzmi świetnie, prawda?

Zadzwoń:

**81 300 35 73**

Od pon. - niedz. 8:00 - 20:00  
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

## Okulary schowałam do szuflady



„Na emeryturze mam mnóstwo wolnego czasu, który wypełniam ulubionymi rozrywkami – szydełkuję, oglądam seriale, rozwiązuję krzyżówki... Niestety to wszystko wymaga sokolego wzroku, a mój ostatnio bardzo się pogorszył. Oczy męczyły mi się już po chwili wpatrywania się w hasła krzyżówki, a podczas oglądania TV obraz był rozmyty. Zaprosiłam sąsiadkę na partyjkę brydża – zauważyła, że mrużę i przecieram oczy. Poleciała mi ten preparat i to był strzał w 10. Już po 2 dniach zniknęły mroczki i suchość oczu, a obraz się wyostrił. Po kuracji widzę tak wyraźnie, że nie muszę używać okularów. Rewelacja!”

Grażyna P., 68 lat, Elbląg

## Uniknąłem lasera



„W biurze codziennie spędzam wiele godzin przed komputerem. Od jakiegoś czasu nie mogłem normalnie pracować, bo oczy łzawiły mi i piekły, a obraz na monitorze rozmazywał się. Okulista stwierdził, że potrzebna będzie laserowa korekta wzroku, bo stara wada ciągle się pogłębia. Kazał też zakraplać jakieś specyfiki, które wcale nie pomagały. Na szczęście w porę trafiłem na ten preparat! Suchość oczu i pieczenie minęły jak ręką odjął. Mogę godzinami wpatrywać się w monitor, a wzrok wcale mi się nie męczy i nic się nie rozmazuje. A co najważniejsze – lekarz powiedział, że zabieg nie będzie już potrzebny!”

Artur J., 42 lata, Kraków

poprawia jakość widzenia, ostrość obrazu i uruchamia procesy prowadzące do eliminacji zaburzeń widzenia i cofnięcia się wad wzroku już nawet w ciągu 14 dni od rozpoczęcia kuracji.

## Naturalny strażnik wzroku

Skuteczność nowej metody została potwierdzona przez szereg badań klinicznych, a także opinie tysięcy osób, które dzięki Vide Pro na zawsze pozbyły się problemów ze wzrokiem, niezależnie od wieku oraz rodzaju i stadium zaawansowania wady wzroku. Aż ponad 97,6% badanych zadeklarowało wyostrenie widzenia i redukcję rozmytego obrazu, mroczków i suchości oka oraz uczucia dyskomfortu już w ciągu 1. tygodnia kuracji. W 9/10 przypadkach, regularne stosowanie preparatu umożliwiło zrezygnowanie z noszenia okularów czy soczewek kontaktowych, a u wielu osób wyeliminowało konieczność przeprowadzenia laserowej korekty wzroku. Stosowanie Vide Pro zapobiega pogłębianiu się wad, przywraca komfort widzenia, a ponadto cofa wszelkie dysfunkcje wzroku.

Gmina Łyszkowice | Dowozy szkolne zlecone firmie

# Prywatne tańsze niż gminne?

Duże zmiany zaszły od nowego roku szkolnego w kwestii organizacji dowozów do szkół na terenie gminy Łyszkowice. Nadal, co jest określone ustawowo, za zapewnienie dowozów odpowiada gmina, ale już nie wykorzystuje do tego własnych autobusów.

Pisząc o dowozach do szkoły, mamy na myśli również przewozy powrotne do domu. Wożenie uczniów do szkół i do domów po lekcjach zostało, w drodze zamówienia publicznego, od 1 września powierzona firmie Krzysztofa Sadowskiego ze Szczawina Dużego. Dlaczego? Wójt Adam Ruta wyjaśnia to kwestiami ekonomicznymi. Przy obecnym stanie rzeczy, dowozy i ich organizacja kosztowała gminę co roku ok. 500 tys. zł. Tymczasem oferta złożona przez firmę ze Szczawina opiewa na niespełna 217 tys. zł, do czego trzeba doliczyć ok. 60-70 tys. zł na wynagrodzenie dla opiekunek. Koszty są mniejsze m.in. dlatego, że przetarg obejmuje 10 miesięcy w roku, a nie 12. Poza tym prywatny przewoźnik, realizujący dowozy do szkół, może liczyć na wsparcie finansowe z budżetu państwa, jakie w tym wypadku nie przysługuje samorządom.

Wójt zwraca też uwagę na ponoszone koszty napraw pojazdów, które teraz będą spoczywały na zleceniodawcy. Autobusy gminne przedź czy później potrzebowałyby gruntownego remontu albo wręcz wymiany na nowe – a to w perspektywie kolejne koszty.

– Złożyłem zapewnienie, że wobec trudności, z jakimi zmagają się mieszkańcy gminy w tym roku, w związku z epidemią, nie będę proponował radzie podwyżki żadnych podatków – mówi wójt. – Dotrzymanie tej obietnicy wymaga szukania oszczędności w innych działaniach.

Już w 2015 roku docierały do nas sygnały, że wójt Ruta (wójttem został pod koniec roku 2014) przemyślał się do takiego rozwiązania w kwestii szkolnych autobusów. Wtedy w rozmowie z nami zaprzeczył. Dziś mówi, że zrezygnował wówczas z forsowania tej koncepcji, bo nie było przychylności radnych, dodatkowo sprawę utrudniało to, że obaj zatrudniani przez gminę kierowcy byli radnymi (przez co wypowiedzenie im umowy zostałoby zapewne podane pod głosowanie w radzie gminy). Wójt uważa jednak, że gmina nie powinna dłużej zwlekać z tym krokiem, podając przykład innych samorządów. – Nasz dotychczasowy model był wyjątkiem wśród okolicznych gmin – mówi.

## Co z autobusami i kierowcami?

Krytycy polityki Adama Ruty wypominają mu, że w kampanii wyborczej obiecywał, iż nie będzie zwalniał z pracy pracowników podległych urzędowi, tymczasem kierowcy, którzy dostali już wypowiedzenia, są kolejnym przykładem przeczącym temu zapewnieniu.

– Nasuwa się myśl: czy nie lepiej jest chronić miejsca pracy, zwłaszcza w czasach pandemii, niż szukać oszczędności kosztem ludzi? – czytamy w poście na facebookowym profilu „Informacje z terenu Gminy Łyszkowice”. Autor postu wylicza, że osób, które straciły zatrudnienie w urzędzie i podległych mu jed-



Gminne autobusy nie będą już woziły i odwoziły dzieci do szkół. Jeden z nich ma być wystawiony na sprzedaż.

nostkach za czasów wójta Ruty jest już kilkanaście. Pod postem pojawiło się wiele komentarzy internautów, wyrażających solidarność ze zwolnionymi kierowcami. Komentujący mieszkańcy gminy podkreślają, że obydwoj od lat zdobywali sobie zaufanie bardzo dobrą, sumiennie wykonywaną pracą, a przy tym byli bardzo lubiani przez dzieci.

Wójt mówi natomiast, że jednemu z nich ma do zaoferowania pracę w urzędzie, również w charakterze kierowcy. Niedawno bo-



Jedyną osobą, która straci zatrudnienie w urzędzie, będzie drugi z kierowców. Wójt powiedział nam, że rozmawiał z nim i że z rozmowy wynika, iż nie grozi mu pozostanie bez pracy.

wiem gmina kupiła samochód dla referatu gospodarczego, a poza tym zamierza zachować jeden z dwóch autobusów, który będzie wykorzystywany w razie potrzeby.

Osoby zajmujące się opieką w czasie dowozów mają zachować pracę w urzędzie, zmieni się jedynie referat, pod który będą podlegały. Jedyną osobą, która straci zatrudnienie w urzędzie, będzie drugi z kierowców. Wójt powiedział nam, że rozmawiał z nim i że z rozmowy wynika, iż nie grozi mu pozostanie bez pracy.

Zapytaliśmy o zdanie obu kierowców, ale zarówno jeden, jak i drugi, nie chcą komentować tej sprawy.

Co do autobusów – wójt zdradził, że będzie chciał wystawić jeden z nich na sprzedaż, natomiast drugi, ten w lepszym stanie technicznym, ma zostać w mieniu gminy, jako zabezpieczenie na wypadek różnych potrzeb, które się zdarzają.

Domaniewice | Przerwy w dostawie wody

# Wymiana starych rur do końca października

W Domaniewicach trwa budowa sieci wodociągowej rozdzielczej i związana z tym wymiana starych rur.

Prowadzi ją Przedsiębiorstwo Produkcyjne Usługowo-Handlowe Ekoinzbud Łukasza Stępnia z Woli Krzysztoporskiej za blisko 511 tysięcy złotych. Wykonawca zobowiązał się ostatecznie zakończyć wszystkie roboty do końca października. Ich zaawansowanie wskazuje, że jest to jak najbardziej realny termin.

Co ciekawe, budowa sieci wodociągowej w Domaniewicach jest prowadzona na podstawie dwóch odrębnych projektów budowlanych. Jeden z nich dotyczył sieci znajdującej się w pasie drogowym krajowej „czternastki” przechodzącej przez Domaniewice. Drugi – budowy m.in. sieci rozdzielczej w okolicach miej-

scowej szkoły i ośrodka zdrowia. Podziału na dwa „podprojekty” dokonano po to, by uniknąć ewentualnych opóźnień, które mogły powstać podczas uzgadniania planów inwestycyjnych m.in. z Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad w Łodzi jeszcze przed rozpoczęciem inwestycji.

Roboty zostały podzielone na dwa etapy. W pierwszym wybudowane zostały odcinki sieci wodociągowej z włączeniem do istniejącej sieci oraz wymienione zostały stare rury wodociągówki o łącznej długości niecałego kilometra.

Etap drugi (obecnie trwający) zakłada wybudowanie nie tylko kolejnego odcinka sieci wodociągowej, ale również przejścia wodociągowego pod drogą krajową nr 14. Łącznie ułożonych w tym etapie będzie około 1,7 km nowych rur.

mak

Pilaszów | Ochotnicza Straż Pożarna

# Samochód coraz bliżej

Gmina Łowicz rozstrzygnęła już ogłoszony na początku sierpnia przetarg na dostawę nowego samochodu strażackiego dla OSP w Pilaszowie. W jednostce ma się on pojawić nie później niż 17 listopada.

Będzie to średni samochód ratowniczo-gaśniczy z napędem na cztery koła. Ma być fabrycznie nowy z dwuletnią gwarancją.

Zamówienie zrealizuje firma Wawrzyszek Inżynieria Samochodów Specjalnych z Bielska-Białej. Była to jedyna oferta w przetargu, zaoferowana cena to 996,3

tys. zł (brutto). Przypomnijmy, że jednostka z Pilaszowa w czerwcu, wraz z 34 innymi jednostkami z województwa łódzkiego, otrzymała promesę, gwarantującą pieniądze na realizację zadania. Pochodzą one z kilku źródeł: NFOŚiGW, rezerwy MSWiA, dotacji MSWiA i KSRG oraz z odpisów z firm ubezpieczeniowych, będących w dyspozycji Komendanta Głównego PSP.

Nowy nabytek ma w Pilaszowie zastąpić lekkiego Forda Transita, który służył jednostce przez 14 lat. Na początku czerwca został on przekazany jednostce OSP Podgórk (woj. dolnośląskie).

tm

REKLAMA

**nagrobki granitowe**  
ZPHU M. Kubiak  
Wisłok Dolna 41  
608-409-643; 600-438-181

**kamieniarstwo**  
PRODUCENT DOLNOŚLĄSKI  
• Janusz - tel. 695 338 831  
• Aleksandra Rutkowska - tel. 665 660 305  
SKLEP „OLA” - BIELAWY

- Nagrobki
- Wazony
- Misy
- Błaty kuchenne i łazienkowe
- Parapety
- Montaż Nagrobków

**PIASKOWANIE**  
• czyszczenie suchym lodem delikatnych powierzchni  
• drewno • ogrodzenia • elewacje  
• przyczepy • naczepy • sprzęt rolniczy  
tel. 881-000-706

**SKŁAD PHU LIDER**  
Kiernoż, ul. Kościuszki 5 (po byłym GS)  
tel. (24) 277-90-53

**OFERUJEMY:**

- brykiet kominkowy
- węgiel
- pasze ▪ wysładki suche
- nawozy hydro
- materiały budowlane
- wyroby hutnicze
- piec
- skup żywca

**ZAKUPY NA RATY**  
ROZŁADUNEK HDS  
Zapraszamy od pn. do sob. od 7 do 16

**ROZŁADUNEK HDS**  
**NAWOZY Yara**  
• ogrodnicze • dolistne • fertygacyjne  
• hydrocomplex 65 zł  
• nitabor 39 zł • tropicote 38 zł

→ pełny asortyment najtaniej

ŁOWICZ, ul. Łęczycka 114  
tel. (46) 837-11-72  
KIernoż, ul. Kościuszki 5 (po byłym GS)  
tel. (24) 277-90-53

**NG granum**  
Firma Nasienna  
**GRANUM**  
Łowicz ul. Katarzynów 46  
tel. 46/837-23-05  
46/837-23-01

**ZBOŻA OZIME – SIEWNE**  
Inne nasiona rolnicze  
Dostawa od 1 tony GRATIS  
Kontraktacja nasion

**ZBIÓR KUKURYDZY NA KISZONKĘ**  
z odwozem  
571-921-716

**NAWOZY**  
▪ Atrakcyjne ceny  
▪ Transport GRATIS  
Wygoda 31  
tel. 726-530-587

**złomowanie pojazdów**  
zaświadczenia do wydziału komunikacji  
odbiór pojazdów  
Łowicz, Armii Krajowej 14  
tel. 510-100-449

**NAWOZY ROLNICZE**  
atrakcyjne ceny  
DOWÓZ ROZŁADUNEK HDS  
tel. 696 345 659  
Łowicz ul. Armii Krajowej 61

Stowarzyszenie VERITAS  
**ŚWIADCZY POMOC**  
w sprawach cywilnych, karnych i innych  
Referat Praw i Wolności Obywatelskich  
tel. 511-685-677

Firma w Głownie  
**PRZYJMIE DO PRACY**  
**BRYGADZISTÓW ZMIANOWYCH**  
l.majczak@mitmar.pl  
tel. 691-521-061

Łowicz | Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska ponad dwa lata po zmianach

# I znowu z czymś byli pierwsi

Szare opakowania to nie fanaberia, to odpowiedź na zmieniające się zachowania społeczne. Łowicz jako pierwszy w branży odpowiedział na nie w takiej skali.

## WOJCIECH WALIGÓRSKI



wojciech.waligorski@lowiczianin.info

Gdy na wiosnę pojawiły się w sprzedaży pierwsze mleka i śmietany z łowickiej OSM w szarych opakowaniach, można było myśleć, że to jakiś eksperyment. Ale prezes spółdzielni Iwona Grzybowska widzi to inaczej. Mówi, że to świadoma, przemyślana odpowiedź na wymagania ochrony środowiska. – Byliśmy pierwszą mleczarnią, która w to weszła – mówi z satysfakcją.

„To” – oznacza szare kartonowe opakowania do mleka UHT oraz do produktów świeżych i fermentowanych, wyprodukowane w sposób zapewniający redukcję emisji CO<sub>2</sub> do atmosfery i z dominującym użyciem surowców odnawialnych i wtórnych.

Sama szarość tu nie wystarcza. Tektura jest z recyklingu, a nakrętka z trzciny cukrowej. Nie uniknie się aluminium, którym powlezione jest wnętrze kartonika, ale większość surowców jest rzeczywiście eko.

– Społeczeństwo się zmienia, świadomość klientów jest większa – zauważa prezes. Sądząc



Spółeczeństwo się zmienia, świadomość klientów jest większa. Sądząc po zamówieniach, zainteresowanie produktami w szarych opakowaniach jest widoczne, choć nie była prowadzona żadna ogólnopolska kampania promocyjna.

Iwona Grzybowska,  
prezes Zarządu



Prezes Zarządu Iwona Grzybowska.

po zamówieniach, zainteresowanie produktami w szarych opakowaniach jest widoczne, choć nie była prowadzona żadna ogólnopolska kampania promocyjna.

Byłoby pewnie jeszcze większe, gdyby nie epidemia: sieci handlowe zainteresowane były w ostatnich miesiącach przede wszystkim obniżaniem cen, a tradycyjne opakowanie jest od ekologicznego o kilka procent tańsze. Mimo to produkty z Łowicza w ekologicznych opakowaniach są dostępne w sieciach Biedronki (była pierwsza), Makro, Aldi i na rynku tradycyjnym.

Ale szarość się sprzedaje, klienci kupujący detalicznie zauważają te opakowania i reagują pozytywnie. W spółdzielni są przekonani, że ten trend się utrzyma.

### COVID namieszał

Wspomniane zachowania sieci handlowych nie są jedynym skutkiem epidemii COVID-19, z którym spółdzielnia się musiała zmierzyć. Przygotowane były kolejne nowe produkty zdrowotne, na rok szkolny szykowane są serki kanapkowe – ale sieci ich w sierpniu nie brały, bo nie wiedziały w jakiej formie rozpocznie się nauka. Nie były też zainteresowane innymi nowościami.

Z kolei lepiej się sprzedają sery w plastrach niż w blokach – bo mniej je trzeba dotykać przy serwowaniu. A sera cagliatta, z którego robi się mozzarellę, wysłanego na rynek włoski, wiosną nie wyeksportowano niemal nic, sprzedaż drgnęła dopiero w czerwcu, gdy jednak jacyś turyści zaczęli do Włoch zjeżdżać – i zamawiać pizzę.

– Strach przed wirusem jest jednak widoczny – podsumowuje prezes Grzybowska.

### Łowiczanka w Chinach

Dobrą wiadomością dla firmy jest jednak – i właściwie przez cały czas epidemii było – że rynek Chin, czyli pierwszego kraju, w który wirus uderzył, nie zamknął się na łowickie mleko. Przeciwnie, od wiosny zapotrzebowanie wzrosło i utrzymuje się dotąd na wysokim poziomie.



Wiceprezes ds. produkcji Lukasz Siewierski.



Linia Mleka UHT bio-based. To są właśnie te ekologiczne opakowania.

Nie zaszkodziła też naszej mleczarni nagłośniona z początku przez Rzeczpospolitą sprawa zarejestrowania przez jedną z chińskich firm znaku firmowego OSM – charakterystycznej Łowiczanki (pisałszy o tym szeroko w NŚ 28/20). Jak wyjaśniają Nowemu Łowiczianinowi prezes Grzybowska i wiceprezes Lukasz Siewierski, takiej rejestracji dokonano na samą sylwetkę Łowiczanki, niejako wyciętą z całego logo spółdzielni. Natomiast cały ten logotyp, z datą powstania OSM, był przez spółdzielnię zarejestrowany na tym samym rynku – dzięki czemu spółdzielnia może nadal tam handlować.

To ważne, bowiem eksport na rynki Chin i innych krajów wschodniej Azji stanowi obecnie blisko 70% eksportu w ogóle.

### Mocno na nogach

A eksport własnych produktów odpowiada teraz już za 30% całości przychodów firmy – przed 2 lata stanowił 17%. Wartość sprzedaży ogółem wynosi około 100 milionów złotych miesięcznie (przed dwoma laty 85 milionów), a wiosną, gdy ludzie przerażeni epidemią robili zapasy, sięgnęła nawet 120 milionów miesięcznie. Wtedy wiele firm zwracało się do OSM z ofertą sprzedaży mleka, którego nie były w stanie przerobić, z nadzieją sprzedaży – a Łowicz kupował i sprzedawał. Popyt był zwiększony na na mleko UHT, masło, sery, twarogi i serki homogenizowane.

Silną ofertę OSM Łowicz jest jej zróżnicowanie. Przez lata kołem napędowym była sprzedaż mleka UHT, teraz produktów jest z roku na rok więcej, w wielu wariantach, jak np. tym bez laktozy. Dwie serownie w Łowiczu i w Kutnie umożliwiają przerob do 600 tys. litrów mleka dziennie na sery, do tego dochodzą twarogi, jogurty, kefir i maślanki, w tym smakowe – oraz galantaria, jak np. napoje czekoladowe. Zresztą, każda wizyta w jednym z firmowych sklepów OSM o tym przekonuje.

Niemniej produkcja mleka UHT pozostaje jednym z waż-

niejszych zadań, bo zapewnia wspomnianą różnorodność oferty. I jest jednym z elementów budowania przewagi konkurencyjnej: koszt budowy linii do produkcji UHT to blisko 5 milionów euro, o wiele więcej niż postawienie serowni.

### Dostawcy odetchnęli

Podstawowym powodem kryzysu w spółdzielni, który opisywaliśmy przez blisko trzema laty, była niska w OSM, w porównaniu z innymi mleczarniami, cena skupu mleka oferowana rolnikom. Różnica między średnią krajową a ceną, jaką wtedy oferował Łowicz, wynosiła 15 groszy/litr – na niekorzyść dostawców do OSM. Dziś wynosi zaledwie 2 grosze, a w województwie łódzkim cena, jaką daje Łowicz, jest najwyższa. Cena, jaką otrzymuje dostawca mleka, zależy od wielu czynników, ale średnio wynosi obecnie 1,27 zł netto za litr. – Ale liczą się też udziały członkowskie, bezpieczeństwo i wypłaty na czas, sprawy dla rolników ważne – podkreśla wiceprezes Lukasz Siewierski.

To sprawia, że przy zmniejszonej znacznie, po odejściu od współpracy z Łowiczem spółdzielni w Koninie i Kaliszu, ilości dostawców (obecnie jest ich 3400) spółdzielnia i tak skupuje około miliona litrów mleka dziennie. – W dużych gospodarstwach ich właściciele poprawiają systematycznie tak ilość, jak i jakość dostarczanego mleka – mówi prezes Iwona Grzybowska.

OSM przerabia zaś jeszcze więcej, około 1,2 miliona litrów, gdyż skupuje duże ilości mleka i śmietanki z wolnego rynku, właściwie z całej Polski. A możliwości przerobu ma jeszcze większe.

### Nowe inwestycje

Do osiągnięć ostatnich dwóch lat na pewno należy dorzucić też poczynione inwestycje. We wrześniu trafią do firmy kolejne (będzie ich łącznie już 12) samochody do odbioru mleka, z losowym systemem kodowania próbek,



Wszystkie te sukcesy udaje się osiągać jako firmie samodzielnej, podmiotowej, potrafiącej obronić swą pozycję w gronie największych w Polsce.

co ma na celu zwiększenie dokładności w ocenie surowca. Łącznie potrzeba takich samochodów 60.

W głównym zakładzie, w Łowiczu, w rozbudowanym budynku, umieszczono zmodernizowaną masłownię. Umożliwi ona zwiększenie produkcji masła z 700 ton miesięcznie obecnie do ponad 2000 ton miesięcznie po oddaniu jej do użytku.

A w zakładzie w Toruniu (gdzie dyrektorem jest były długoletni prezes OSM Jan Dąbrowski) na początku września uruchomiono linię do produkcji twarogów. Powstała tam też li-



Mleko codzienne 3,2% 1 litr w szarym kartonie.

FOT. OSM ŁOWICZ

nia do napojów fermentowanych i do miksovania, czyli pakowania 2 smaków jednocześnie w opakowania zbiorcze.

Ciągłe też przygotowywane są nowe produkty, tak te cokolwiek egzotyczne, jak adresowane do społeczności wegańskiej „Bez deka mleka” czy wypuszczone do sklepów także we wrześniu jogurty pitne vege – jak i bardziej klasyczne. – W zależności od tego, jak się będzie zachowywał rynek, mamy gotowe nowe produkty – zapewnia prezes Grzybowska.

A wiceprezes Siewierski dodaje z satysfakcją, że wszystkie te sukcesy udaje się osiągać Łowiczowi jako firmie samodzielnej, podmiotowej, potrafiącej obronić swą pozycję w gronie największych w Polsce.

### Blich: decyzja należy do Walnego

Pisałszy o tym, że w sierpniu zakładowa hurtownia, z której korzystali też rolnicy (bo oferująca im zakupy po cenach z rabatami nie tylko produktów nabiałowych, ale i innych, pochodzących z zewnątrz) została przeniesiona z terenu starej mleczarni na Blichu do zabudowań w głównej siedzibie przy przemyślowej. To od razu postawiło pytanie o przyczynę tej decyzji. Wiceprezes tłumaczy ją tym, że to miejsce jest wygodniejsze dla dostawców, bo tu też jest skup i serwis, więc wszystko w jednym miejscu. Na Blichu była zaś nie tylko hurtownia, ale i potrzebna firmie powierzchnia magazynowa.

– Nie ma planów, by nagle zbywać ten obiekt – mówi wiceprezes Siewierski. Zresztą potrzebna byłaby do tego decyzja Walnego Zgromadzenia Członków. Prezes Grzybowska potwierdza: – Na tę chwilę nie myślimy o sprzedaży.

– Choć miejsce jest dość atrakcyjne – przynajmniej. ■

## BEZ DRUGIEGO WICE. CZASOWO

Zarząd OSM pracuje obecnie w składzie dwuosobowym. 7 sierpnia rada nadzorcza odwołała ze stanowiska dotychczasowego wiceprezesa ds. handlowych Andrzeja Chomyszczaka. Odwołanie nastąpiło na wniosek prezes Grzybowskiej. W rozmowie z NŚ nie podała ona szczegółów zarzutów, ale powiedziała, że odwołano go ze względu na utratę zaufania, ze względu na

informacje, jakie uzyskała Rada Nadzorcza. Andrzej Chomyszczak pracował w Łowiczu od 2017 roku, początkowo w dziale handlu, był odpowiedzialny za współpracę z sieciami. Wiceprezesa był od grudnia 2018 r. Statut OSM przewiduje, że zarząd jest 3-osobowy, stąd trwają poszukiwania odpowiedniego kandydata na drugiego wiceprezesa. wal

Łowicz | Szkoły w obliczu (nie tylko) koronawirusa – jak media centralne biją pianę

# Nauczyciele nie pouciekali na zwolnienia i urlopy

„Akcja ewakuacja. Starsi nauczyciele rezygnują z pracy w szkole. Kto ich zastąpi?”, „Tysiące nauczycieli nie wróciły po wakacjach do szkół. Boją się koronawirusa?” – to tytuły publikacji na temat sytuacji w nowym roku szkolnym, jakie w swoich artykułach użyli dziennikarze Gazety Prawnej oraz portalu RMF 24. Czy ich krzyk o tym, że w szkołach brakuje kadry, ma jakiegokolwiek przełożenie w naszych szkołach? Zapytaliśmy o to w urzędach i w kilku placówkach.

**MIRKA WOLSKA-KOBIERECKA**

mirka.wolska@lowiczanie.info

– Nikt z dyrektorów nie zgłaszał takiego problemu. Wiem o trzech krótkotrwałych zwolnieniach i jednym emerycie, który nie przedłużył czasowej umowy o pracę – powiedziała nam Ilona Wężowska, dyrektor Wydziału Kontroli i Zarządzania Jednostkami w łowickim starostwie, któremu podlega 6 szkół średnich i dwa ośrodki – SOS-W w Łowiczu oraz MOS w Kiernozi. Jak podkreśla, są pojedyncze i wcześniej planowane przypadki tzw. urlopów dla podratowania zdrowia, kilka osób przeszło na emeryturę – ale oni również planowali to wcześniej, nie podejmowali więc decyzji w sytuacji obawy o swoje zdrowie w związku z epidemią koronawirusa.

Największa średnia wieków nauczycieli występuje w ZSP nr 1, co jest związane z brakiem młodych nauczycieli przedmiotów zawodowych.

## 30% emerytów wśród nauczycieli przedmiotów zawodowych w ZSP 1

Dyrektor ZSP nr 1 Dariusz Żywicki potwierdza to, że kieruje szkołą, która ma najstarszą kadrę. Przyznaje – niestety bez satysfakcji – że już 20 lat temu sygnalizował, że z czasem będzie brakowało nauczycieli przedmiotów zawodowych, którzy są inżynierami. Wtedy to była prognoza, dzi-

sią jest realny problem, który się pogłębia. Wynika on z tego, że mało osób z Łowicza i okolic podejmuje studia na politechnice, a ci, którzy je kończą mają lepsze perspektywy (rozwoju zawodowego czy wysokości zarobków) w innych dziedzinach niż edukacja. – Obym nie miał racji, ale widzę duże zagrożenie przyszłości szkół technicznych nie tylko u nas, ale w całej Polsce – mówi dyrektor.

Przyznaje jednak, że sytuacja szkoły w takim mieście jak Łowicz jest gorsza niż w większych ośrodkach, gdzie są zakłady przemysłowe, z którymi można podjąć współpracę i posiłkować się inżynierami tam zatrudnionymi. a jednak, jako dyrektor wolałby inżynierów, którzy zostaną nauczycielami, gdyby tylko miał taki wybór.

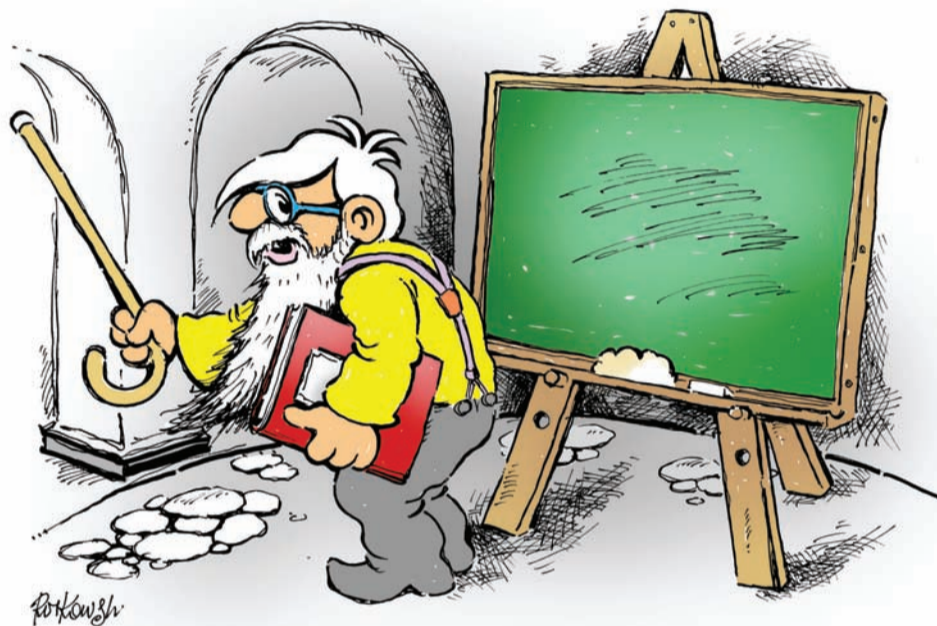
Obecnie około 30% nauczycieli przedmiotów zawodowych w szkole przy ul. Podrzecznej sta-



Obym nie miał racji, ale widzę duże zagrożenie przyszłości szkół technicznych nie tylko u nas, ale w całej Polsce.

**Dariusz Żywicki,**  
dyrektor ZSP nr 1  
w Łowiczu

**BEZ PRZESADY... BAROKOWY GMACH NASZEJ SZKOŁY JEST ODE MNIE NIECO STARSZY!**



nowią emeryci. To pokazuje skalę problemu, bo gdyby zrezygnowali z pracy, kształcenie techników byłoby niemożliwe.

Z końcem sierpnia na emeryturę odeszło 2 nauczycieli tej placówki, ale mieli takie plany już wcześniej. Nikt nie korzysta z urlopu dla podratowania zdrowia. Sytuacja na dzień dzisiejszy jest stabilna, ale – jak ocenia dyrektor – perspektywy kształcenia zawodowego – kiepskie.

## Pełna obsada w II LO im. Mikołaja Kopernika

Stabilnie jest też w II LO, w którym z rocznego urlopu korzysta obecnie jedna osoba, która ma problemy zdrowotne nie związane z epidemią koronawirusa i wcześniej planowała w tym roku dać sobie czas na powrót do zdrowia.

Dyrektor szkoły Agnieszka Ruckińska powiedziała nam, że nie ma od nauczycieli sygnałów o tym, aby obawiali się pracować z powodu epidemii. Przeciwnie: 2 zatrudnione w szkole nauczycielki, które są emerytkami nadal pracują, prowadząc indywidualne lekcje z niepełnosprawnymi uczniami, których odwiedzają w ich domach. – Mamy pełną obsadę, z kadrą nie ma żadnych problemów – mówi dyrektor.

## Blich: uczniowie cieszą się w powrocie do szkoły

W ZSP nr 2 z urlopu zdrowotnego korzysta jeden nauczyciel, ale to też było to planowane dużo wcześniej. W gronie nauczycie-

li przedmiotów zawodowych jest 3 emerytów, dwoje z nich z końcem sierpnia przeszło na emeryturę, kolejny – już wcześniej został emerytem. Wszyscy pracują w niepełnym wymiarze czasu pracy.

Dyrektor Jerzy Zabost powiedział nam, że wydaje mu się, że nauczyciele nie mają wyjątkowo dużych obaw związanych z koronawirusem, również emeryci. Gdyby było inaczej, nie przyszłoby do pracy.

Dyrektor przyznaje jednak, że społeczność szkolna jest duża, więc potencjalne zagrożenie zarażeniem również jest duże. Dlatego wszyscy przy wejściu obowiązkowo dezynfekują ręce, do szkoły wchodzi w maseczkach. Plusem szkoły jest jednak to, że ma ona



Jerzy Zabost dodaje, że zdalne nauczanie jest obarczone wadami. Uczniom i nauczycielom brakowało też kontaktów społecznych, więc byli za sobą stęsknieni.

duże przestrzenie – nauka odbywa się w trzech budynkach, kolejnym są warsztaty. Do każdego budynku jest kilka wejść. Teren szkoły jest zadrzewiony jak park – jest tam dużo miejsca dla młodzieży na spędzanie czasu na przerwie i uczniowie chętnie wychodzą na dwór.

Wprowadzono pewne zmiany i podczas przerw klasa nie jest zamykana, więc jeśli ktoś woli w niej pozostać, to może, bo ma wybór. Przed epidemią wszyscy uczniowie opuszczali salę na czas przerwy i była ona zamykana.

Jerzy Zabost dodaje, że z początkiem roku szkolnego dało się zauważyć radość nauczycieli i uczniów z powrotu do bezpośrednich zajęć i jeszcze wyraźniej widzą ich zalety. Zdalne nauczanie jest obarczone wadami – nauczyciel musi się dłużej przygotowywać do takich lekcji, a ich efektywność jest mniejsza, bo nie ma możliwości szybkiej reakcji – nie widzi od razu, że uczeń pełnia błąd. Uczniom i nauczycielom brakowało też kontaktów społecznych, więc byli za sobą stęsknieni.

## Zduńska Dąbrowa: kadra nauczycielska bez zmian

Również w ZS CKR w Zduńskiej Dąbrowie praca w nowym roku szkolnym rozpoczęła się bez problemów kadrowych. Jedna nauczycielka przebywa na urlopie macierzyńskim. Nikt nie korzysta z urlopu dla podratowania zdrowia, nikt z nauczycieli nie przeszedł na emeryturę, zrobiła to jedna osoba pracująca w administracji. Ani jeden nauczyciel nie przebywa na zwolnieniu, o czym zapewnił nas we wtorek, 15 września dyrektor Stanisław Kosmowski.

Nowy rok szkolny 2020/2021 zaczął się więc dobrze. „Ucieczki” ze szkół nie ma. Co będzie dalej – zobaczymy. ■

## CZY KORONAWIRUS MA WPŁYW NA PRACĘ SZKOŁY? ILU NAUCZYCIELI NIE PRACUJE?

Dystans społeczny, maseczki, dezynfekcja. Od 1 września, chcąc czy nie chcąc, nauczyciele muszą mierzyć się z nauczaniem w zmienionych warunkach. Ale także w szkołach podległych ratuszowi na poziom absencji w porównaniu do początku poprzedniego roku szkolnego się nie zmienił. W łowickich podstawówkach zatrudnionych jest 237 nauczycieli, z czego 200 na pełnym etacie. Z końcem sierpnia bieżącego roku stosunek pracy rozwiązano z 5 nauczycielami,

z czego w SP nr 1 w Łowiczu to likwidacja dodatkowego stanowiska pedagoga szkolnego – po gimnazjum, stanowiska psychologa oraz cofnięcie skierowania do nauczania religii, w SP nr 2 i w SP nr 7 wynikało to z tego, że umowy były zawarte na czas określony. Z przyczyn organizacyjnych przestały pracować 3 osoby. W SP nr 1 – pedagog szkolny, z powodu likwidacji gimnazjum oraz psychologa – 1/2 etatu. W SP nr 3 natomiast wicedyrektor szkoły. Z urlopu dla poratowania

zdrowia korzysta tylko jedna osoba. We wrześniu ubiegłego roku nikt z nauczycieli nie korzystał z takiego urlopu. Na emeryturę/świadczenie kompensacyjne odeszły 2 osoby – obydwie z SP nr 3 w Łowiczu, w tym w/w wicedyrektor szkoły. Małgorzata Nowak, Naczelnik Wydziału Spraw Społecznych Urzędu Miejskiego w Łowiczu zauważa, że absencja nauczycieli w szkołach na dzisiaj jest niewielka. Uważa, że jest ona typowa dla tego okresu czasu. **ks**

## NASZE SZKOŁY ŚREDNIE W LICZBACH

W szkołach średnich na terenie powiatu łowickiego uczy się łącznie 3348 uczniów w 148 oddziałach, z czego wynika, że średnia wielkość klasy wynosi między 22 a 23 uczniów. Trochę trudniej byłoby podać ogólną liczbę nauczycieli, ponieważ osoby zatrudnione w szkołach pijarskich, często uczą zarówno w szkole podstawowej, jak i w LO. W pozostałych placówkach jest łącznie 347,64 etatów, ale w gronie tym są osoby pracujące na część etatu oraz takie, które mają więcej niż

jeden etat. W pijarskim LO uczy się 204 uczniów w 11 oddziałach. W I LO im. Józefa Chełmońskiego – 397 uczniów w 16 oddziałach. Etatów nauczycielskich jest 38. W II LO im. Mikołaja Kopernika jest 374 uczniów w 13 oddziałach, etatów nauczycielskich – 42,50. W ZSP nr 1 przy ul. Podrzecznej jest 446 uczniów w 20 oddziałach, etatów nauczycielskich 48,32. ZSP nr 2 na Blichu jest nadal największą szkołą średnią

w Łowiczu, w której uczy się łącznie 727 uczniów w 33 oddziałach. Kadra nauczycielska liczy łącznie 86,32 etatu. ZSP nr 3 przy ul. Powstańców kształci 338 uczniów w 15 oddziałach, etatów jest 39,72. W ZSP nr 4 przy ul. Kaliskiej uczy się 556 uczniów w 23 oddziałach. W „Ekonomiku” jest 57,39 tzw. przeliczeniowych nauczycieli. Pracowników administracji i obsługi w szkołach w Łowiczu i Zduńskiej Dąbrowie (znowu bez szkoły pijarskiej) jest łącznie 80. **mwk**



Łowicz | Zakon Sióstr Bernardynek

# Śluby siostry Faustyny Wodzyńskiej

W niedzielę 13 września w kościele Najświętszej Maryi Panny przy klasztorze sióstr bernardynek w Łowiczu miały miejsce pierwsze od czterech lat śluby zakonne. Złożyła je siostra Faustyna Wodzyńska, pochodząca z gminy Domaniewice.

W rozmowie z nami siostra powiedziała nam, że jej droga do zakonu była dość specyficzna. – Przekonanie, że powinnam wstąpić do zakonu, towarzyszyło mi od 12. roku życia – mówi, dodając, że z czasem przekonanie to narastało i nie sposób było

odmówić powołaniu. Nastąpiło to cztery lata temu, gdy miała 26 lat. Szukała drogi powołania. W domaniewickiej parafii miała styczność z pracującymi tam siostrami pasjonistkami, podobała się jej ich działalność, ale to nie do końca było to, czego szukała.

Pewnego dnia przeglądała internet w telefonie i przypadkiem trafiła na stronę łowickich bernardynek, poczytała o klasztorze, historii i formule, jakiej zgromadzenie jest wiernie, czyli klauzurer: dobrowolnym zamknięciu, całkowitym poświęceniu modlitwie. Uznała, że to interesujące i w niedługim czasie pojawiła się w klasztorze. Została kilka dni, szybko przekonała się, że



Siostra Faustyna w czasie mszy świętej, na której złożyła piętne śluby zakonne.

to właśnie za jego furta jest droga do Boga, którą chciałaby iść. – W tym czasie mocno poczułam, że to jest właśnie to, że tak właśnie ma być, to przychodzi z wnętrza,

to głos Boga, nie da się przejść obok tego Głosu obojętnie. Mocno modliłam się w tym czasie i to z pewnością mi pomogło – mówi.

Zaskakujące jest jednak to, co siostra Faustyna robiła przed tą decyzją. Ukończyła Technikum Agrobiznesu w Zespole Szkół na Blichu, potem zdecydowała się na kontynuowanie nauki w Elitarnym Studium Służb Ochrony „Delta”, po czym podjęła studia na kierunku Bezpieczeństwo Narodowe, uzyskując ostatecznie tytuł licencjata. – Jak widać, ciągnęło mnie do munduru – mówi siostra Faustyna, szeroko się uśmiechając. Dodaje, że poważnie myślała w tym czasie o pracy w policji czy w wojsku. Przyzna-

ła, że nabyte umiejętności nie są szczególnie przydatne w klasztorze. Inne siostry żartują obecnie, że mogą spać spokojnie mając u boku siostrę Faustynę, która potrafi strzelać z broni palnej, obronić się w przypadku ataku nawet napaśnika z nożem, przeszła szkolenie kryminalne i detektywistyczne.

Siostra Faustyna przez cztery lata bycia w zakonie przeszła cztery stopnie formacji: aspirant, postulat i nowicjat (dwa ostatnie dwuletnie) a śluby, które złożyła w niedzielę, są pierwszymi, przez kolejne cztery lata będzie je odnawiać. Jeśli utrzyma postanowienie, by poświęcić się życiu zakonnemu, złoży śluby wiecz-

yste, zostając w zakonie na zawsze. Przebywa w zamknięciu, inaczej za klauzurą, ale, jak przyznaje, nie ma to wpływu na jej kontakt z bliskimi. Często gościem u niej jest jej mama, która przyjeżdża dość często, aby wspólnie z córką pracować w przyklasztornym ogrodzie, mają wówczas czas na rozmowy i na wspólną modlitwę.

Śluby siostra Faustyna złożyła w czasie mszy świętej o godz. 12.00. Przewodniczył jej bp Wojciech Osiał, który skierował do niej m.in. rady eucharystyczne, którymi winna kierować się w życiu zakonnym, obejmowały one oddanie się Jezusowi Chrystusowi, czystość i ubóstwo. Biskup mówił do sióstr – Bądź czysta niż anioły ... bądź tak uboga, aby najbiedniejszy człowiek nie miał ci czego zazdrościć. Poleć jej trwać w modlitwie, uczestniczyć najczęściej jak to możliwe we mszy świętej i adoracji. **tb**

## RZUT OKIEM | KOMUNIA W CZASIE EPIDEMII



Kolejnych 12 uczniów z łowickiej Dwójki i Czwórki (SP2 i SP4) przyjęło w niedzielę, 6 września, w kościele pod wezwaniem św. Ducha w Łowiczu swoją Pierwszą Komunię Świętą. Uroczysta msza święta rozpoczęła się o godz. 10.00. – To już chyba 16 czy 17 nieduża grupa, która w tym roku przyjmuje w naszym kościele Pierwszą Komunię Świętą, w tym roku ostatnia – powiedział ks. proboszcz Władysław Moczarski. **mak**

## RZUT OKIEM | PIERWSZA KOMUNIA NA KORABCE



12 września blisko 50 uczniów klas IV Szkoły Podstawowej nr 3 w Łowiczu przyjęło po raz pierwszy Komunię Świętą. Dzieci podzielono na trzy grupy, które przystąpiły do sakramentu na trzech kolejnych przedpołudniowych mszach świętych. Rodzice, z którymi rozmawialiśmy, powiedzieli nam, że śledzili informacje o pandemii w powiecie łowickim do ostatniej chwili, ostatecznie odetchnęli z ulgą, że uroczystość mogła się odbyć bez problemu. **tb**

REKLAMA

### ZATRUDNIMY PRACOWNIKÓW

produkcyjno-magazynowych  
w zakładzie produkcji  
mleka w proszku dla zwierząt

- praca na umowę • pon.-pt.
- atrakcyjne wynagrodzenie

Zakład zlokalizowany jest w Chaśnie koło Łowicza

Kontakt CV [agronetzwerek@agronetzwerek.eu](mailto:agronetzwerek@agronetzwerek.eu)  
lub tel. 606-919-690

### ZATRUDNIĘ pracowników obsługi klienta

na stację paliw  
Total Kompina

tel. 518-768-455

- WĘGIEL kamienny
- EKOGRΟΣZEK
- PELLET • MIAŁ
- NAWOZY azotowe, dolistne, NPK
- SUCHE WYSŁODKI

Nowe Żduny 84, 46/839-10-15

Chaśno Drugie 43, 46/839-28-72

### SKUP ZŁOMU

- stalowego
- żeliwnego
- kolorowego

KONKURENCYJNE CENY

## IMO

Łowicz  
Armii Krajowej 14  
502 328 818

www.kia.com

## Nowa Kia Sorento Hybrid. Podążaj własnymi drogami.



Nowa Kia Sorento Hybrid już od  
**157 900 PLN**

## SORENTO

The Power to Surprise

Nowa Kia Sorento Hybrid. Podążaj własnymi drogami.

Nie warto nasładować innych. Wybierz własną drogę. Dostojne, eleganckie nadwozie, napęd 2WD lub AWD na wszystkie koła oraz 7 miejsc w standardzie. Nowoczesny napęd hybrydowy o łącznej mocy 230 KM. Nowa Kia Sorento Hybrid już czeka.

<p><b>MGT spółka jawna</b> Autoryzowany Dealer KIA Łowicz ul. Bolimowska 75 pn.-pt. 8.00-18.00 sob. 9.00-14.00</p>	<p><b>SALON   UBEZPIECZENIA KREDYT   LEASING</b> tel. 46 830 34 25 sprzedaż.mgt@kiamotors.pl Adam - 885 544 301</p>	<p><b>SERWIS   CZĘŚCI   LIKWIDACJA SZKÓD WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW</b> tel. 46 830 34 25 serwis.mgt@kiamotors.pl - 797 122 776 czesci.mgt@kiamotors.pl - 512 329 810</p>
--	---	---

Zużycie paliwa 6,4-7,5 l/100 km, Emission CO<sub>2</sub> 145-170 g/km, (Cykl mieszaniny).

Wartości zużycia paliwa i emisji (Cykl WLTP) wynikają z wersji/wariantu pojazdu oraz z jego wyposażenia. Dane zużycia paliwa mają charakter porównawczy i zostały uzyskane na stroboskopie pomiarowym zgodnie z wytycznymi Rozporządzenia (WE) 715/2007, uzupełnionego Rozporządzeniem Komisji 2017/1151. Wartości rzeczywiste mogą być inne w zależności od warunków jazdy.

7 lat / 150 000 km gwarancji. Szczegółowe okresy gwarancji oraz jej warunki określone są w książce gwarancyjnej. Każdą nową samochód marki KIA, fabrycznie wyposażony w system nawigacji, umożliwia korzystanie przez 7 lat z najnowszych wersji map bez ponoszenia dodatkowych kosztów.

BURMISTRZ MIASTA ŁOWICZA informuje, iż zgodnie z art. 35 ust.2 ustawy o gospodarce nieruchomościami, **wykaz do sprzedaży w drodze bezprzetargowej wraz z 80% bonifikatą, nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Łowicza przeznaczonej na wybudowanie przez Zarząd Powiatu Łowickiego sali gimnastycznej dla Zespołu Szkół Ponadpodstawowych Nr 4 im. Władysława Grabskiego w Łowiczu przy ul. Kaliskiej nr 5** został wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Łowiczu w budynku „B” na okres od dnia 8 września 2020 roku do 29 września 2020 roku. Zamieszczony jest również na stronie [www.lowicz.eu](http://www.lowicz.eu). Termin złożenia wniosku przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości wynosi 6 tygodni, tj. do dnia 22 października 2020 roku.

**FIRMA POSZUKUJE PRACOWNIKÓW NA STANOWISKO PRODUKCJI ORAZ WYKAŃCZALNI**  
tel. 795-518-519

Osoby zainteresowane pracą prosimy o składanie CV na adres: [magazyn@rsadowski.pl](mailto:magazyn@rsadowski.pl)

Prosimy o dopisanie następującej klauzuli:  
„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji”.

412307

401206

412240

# Reportaż



Na wystawę składają się także, wykorzystywane w plenerze, tablice ze zdjęciami wykonanymi w czasie walk nad Rawką.



W kościele pw. Świętej Trójcy w Bolimowie po otwarciu wystawy miał miejsce koncert w wykonaniu KGBand pt. „Skamieniały las”.

**Bolimów** | W końcu jest muzeum, niestety na krótko

## Trzy sale historii wielkiej wojny nad Rawką

– Mam nadzieję, że ta inicjatywa będzie sygnałem, że działając wspólnie możemy zrobić dużo, także muzeum i że będzie ona motorem do kolejnych działań zmierzających do stworzenia stałego muzeum z ekspozycją nawiązującą bezpośrednio do tragicznych wydarzeń, które miały miejsce pod Bolimowem w 1914 i 1915 roku – powiedział nam zastępca wójta gminy Bolimów Patryk Kołosowski w czasie otwarcia muzeum I wojny światowej w budynku plebanii przy kościele pw. Świętej Trójcy.

W uroczystości udział wzięli też licznie zgromadzeni mieszkańcy Bolimowa, pasjonaci historii oraz władze gminy, a także były minister obrony narodowej i poseł Antoni Macierewicz oraz poseł na sejm Paweł Bejda (wystąpienia obu posłów na [www.lowiczanie.info](http://www.lowiczanie.info)).

### Jedna idea i wspólne działanie

Budynek przy kościele od dawna nie był wykorzystywany, zainteresowało się nim Stowarzyszenie Inicjatywa Ziemi Bolimowskiej, mając nadzieję stworzenia w nim muzeum I wojny światowej. Przedsięwzięcie to czekało jednak na pełną realizację kilka lat. Przystępując na ten rok 105. rocznica użycia po raz pierwszy na polu walki gazów bojowych stała się okazją, aby projekt ten zrealizować. W pomysł zaangażował się Urząd Gminy i Gminny Ośrodek Kultury w Bolimowie oraz lokalni przedsiębiorcy i kolekcjonerzy.

Prezes Stowarzyszenia Łukasz Rzepecki powiedział nam, że pracy było bardzo dużo, m.in. z wykończeniem wnętrza tak, aby mogły spełniać wymogi sal wystawienniczych. Dużo pomogła sekcja obsługi gospodarki komunalnej z gminy – ale i tak budynek nie nadaje się na stałe na muzeum ze względu na jego stan techniczny. Niemniej prezes był bardzo zadowolony z wyniku, który udało się uzyskać.

Podkreślony wydarzeniem był też jego dobry duch Piotr Moskwa ze Skierniewic, pasjonat historii, szczególnie I wojny światowej. W rozmowie z nami, stojąc w przedsiwnku muzeum, przyznał, że spełniło się jego marzenie. – Bolimów, jak i to, co działo się w jego rejonie w czasie I wojny światowej, za-

ślugują na muzeum – podkreślił. W czasie otwarcia występował on w roli przewodnika, opowiadając o eksponatach i tle historycznym wydarzeń pod Bolimowem w czasie Wielkiej Wojny.

### Wszystko tylko o tym miejscu

Muzeum zajmuje trzy pomieszczenia. W pierwszym, na wielkoformatowych tablicach, można zobaczyć zdjęcia i opisy traktujące o życiu w okopach, epizodzie związanym z obecnością na froncie pod Bolimowem żołnierzy Legionów Polskich, o Polakach walczących pod Bolimowem w obu armiach, niemieckiej i rosyjskiej. Ponadto można niej zobaczyć elementy amunicji, wyposażenia wojskowego oraz wielkoformatowe zdjęcia wnętrza opuszczonych okopów i pamiątkową fotografię żołnierzy niemieckich z 226 Rezerwowego Pułku Piechoty wykonaną w Wólce Łasieckiej w czerwcu 1915 roku.

W drugim pomieszczeniu zgromadzono eksponaty i tablice opowiadające o pierwszym użyciu gazów bojowych na froncie wschodnim I wojny światowej, które miało miejsce pod Bolimowem.



W czasie otwarcia muzeum obecni byli też rekonstruktorzy w historycznych mundurach.

wem. Na ekspozycję składają się także mundury, odznaczenia i guziki.

W trzecim pomieszczeniu umieszczono salę multimedialną, w której można obejrzeć film składający się z ujęć archiwalnych oraz fragmentów filmu Obłoki Śmierci w reżyserii mieszkańca gminy Ireneusza Skruczaję. Dodatkowo w sali umieszczone są stanowiska multimedialne, w których można znaleźć wiele dodatkowych informacji. Mu-

zeum łączy tradycyjną i nowoczesną ekspozycję.

Wielkim atutem tego, co można zobaczyć w muzeum, jest to, że wszystko, co jest w nim pokazane, dotyczy bezpośrednio walk toczonych pod Bolimowem, prezentowane eksponaty pochodzą właśnie z tego pola walki.

### Tak niewiele o tym wie

W uroczystości otwarcia muzeum udział wziął prezes koła przewodników PTTK w Łowiczu Zdzisław Kryściak, który powiedział nam po obejrzeniu ekspozycji, że jest rewelacyjna i będzie ją rekomendował przewodnikom do obejrzenia w celu poszerzenia wiedzy. Podkreślił też, że uważa, iż w Bolimowie powinno powstać stałe muzeum opowiadające o walkach nad Rawką. – Jako przewodnicy często przejeżdżamy przez Bolimów i wówczas mówimy grupom o I wojnie światowej i użyciu gazu na tym terenie. Zwykle reakcją jest zdziwienie, niestety, poza historykami i pasjonatami tematu, wiedza na ten temat jest znikoma, a przecież zgi-



Minister obrony narodowej i poseł na Sejm Antoni Macierewicz mówił na otwarciu muzeum, że jest ono ważne ponieważ pod Bolimowem zaczęła się historia broni masowego rażenia.

nęły tu tysiące żołnierzy, w tym także Polacy walczący w zaborczych armiach – opowiada.

### Można zwiedzać bezpłatnie

Dyrektor GOK w Bolimowie Karolina Przyżycka, która zajmowała się stroną organizacyjną powstania i uroczystości otwarcia muzeum, powiedział nam, że muzeum będzie czynne do 16 października. Można je bezpłatnie zwiedzać w tygodniu po wcześniejszym umówieniu się z podległą jej kadrą (tel. 46 838 03 43). Zaprasza jednak szczególnie w niedziele, w stałych godz. 12.00-18.00, wówczas po ekspozycji oprowadzać będzie wspomniany wcześniej Piotr Moskwa.

Przyżycka podkreśla, że przygotowanie ekspozycji było możliwe dzięki pozyskaniu blisko 26 tys. zł w ramach autorskiego projektu „Bolimów – na drodze ku niepodległości” z Programu Wieloletniego NIEPODLEGŁA na lata 2017-2022 w ramach Programu Dotacyjnego „Koalicje dla Niepodległej”.

Otwarcie wystawy towarzyszyła msza święta w intencji poległych, krótki wykład prof. dr hab. Anny Zalewskiej o wykopaliskach archeologicznych prowadzonych pod Bolimowem oraz koncert patriotyczny „Skamieniały Las” w wykonaniu KGBand i Związku Piłsudczyków O/Łódź-

ki. Sluchacze, oprócz muzyki rockowej z tekstami odnoszącymi się do wojny, usłyszeli też fragmenty żołnierskich listów i pamiętników, pełnych dramatycznych opisów, strachu i zwątpienia.

### Wystawa wyruszy w drogę

Muzeum będzie działać krótko, co więc z tą inicjatywą stanie się dalej? Zastępca wójta Patryk Kołosowski powiedział nam, że ekspozycja ruszy w drogę, będzie prezentowana w kilku miejscach w Polsce, obecnie trwają jeszcze rozmowy na ten temat z partnerami, ale najprawdopodobniej trafi do Łodzi i Skierniewic. Cały czas w zamyśle gminy jest stworzenie stałego muzeum, jest pomysł na jego lokalizację w jednym z budynków na zapleczu obecnego Urzędu Gminy, który można byłoby adaptować, tworząc nowoczesny obiekt. Problemem podstawowym są jednak pieniądze, małej gminie Bolimów, gdzie mieszka niespełna 4 tys. ludzi, trudno będzie udźwignąć temat, potrzebne będzie wsparcie z zewnątrz, po które jednak gmina chce sięgnąć.

Dodatkowo planowana jest ekspozycja plenerowa, w ramach której odtworzone zostałyby okopy, stanowiska strzeleckie, ziemianki, w których zwiedzający mogliby poczuć się jak pierwszowojenni żołnierze. Oba te pomysły to jednak dość odległe plany.



W mundurze o wystawie opowiada pasjonat historii I wojny światowej Piotr Moskwa ze Skierniewic.

Gmina Domaniewice | Wspólny projekt ośrodka kultury i szkoły

# O tym nie można zapomnieć

Z apelem o pomoc w znalezieniu wszelkich materiałów (np. dokumentów, zdjęć, odznaczeń, pamiątek) dotyczących udziału mieszkańców gminy Domaniewice w wojnie polsko-bolszewickiej oraz Bitwie Warszawskiej zwraca się Gminny Ośrodek Kultury w Domaniewicach wraz ze Szkołą Podstawową w Skaratkach. Wybrane materiały, oczywiście za zgodą osób je udostępniających, mają zostać wykorzystane do stworzenia wystawy fotograficzno-historycznej.

– Chcemy, żeby była ona poświęcona naszym przodkom i ich udziałowi w wojnie polsko-bolszewickiej. To dopiero początek projektu, liczymy na odzew ze strony ludzi dobrej woli, którzy zechcą podzielić się z nami swoją wiedzą i pamiątkami rodzinnymi – powiedziała nam koordynująca projekt o nazwie „O tym nie można zapomnieć – mieszkańcy gminy Domaniewice w wojnie polsko-bolszewickiej i Bitwie Warszawskiej” polonistka ze szkoły w Skaratkach Małgorzata Pawlata.

Poszukiwane są również wszelkie informacje o pierwszym wójcie gminy Domaniewice Józefie Rutkowskim, który był uczestnikiem wojny polsko-bolszewickiej oraz Stefanie Kuśmierku – uczestniku Bitwy Warszawskiej (pochowany jest na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie) oraz Janie Kuśmierku, czyli komendancie plutonu POW w Skaratkach.

– Poszukujemy także potomków ochotników, którzy polegli w wojnie 1920 roku, a ich nazwiska zostały uwiecznione na pomniku znajdującym się przy kościele parafialnym w Domaniewicach – apeluje Małgorzata Pawlata.

Na pomniku są następujące nazwiska: Anton Wilk, Jan Go-



Poszukiwani są także potomkowie ochotników, którzy polegli w wojnie 1920 roku, a ich nazwiska zostały uwiecznione na pomniku znajdującym się przy kościele parafialnym w Domaniewicach.

dziszewski, Bolesław Czapnik, Walenty Bryk, Jan Kuciński, Antoni Król, Józef Sren, Franciszek Żak, Stefan Kuciński, Antoni Krukowski, Władysław Warda, Stefan Kuśmierk, Ignacy Pel, Józef Gawroński, Stanisław Kopia, Stanisław Ruta i Stanisław Polit.

– Liczymy na wsparcie wszystkich zainteresowanych, nie tylko mieszkańców naszej gminy. Może ktoś mieszka niedaleko, coś wie, lub kojarzy te nazwiska, słyszał opowieści rodzinne na ten temat. To wszystko jest dla nas cenne – argumentuje polonistka. Najlepiej kontaktować się poprzez ośrodek kultury w Domaniewicach lub bezpośrednio pod numerem telefonu: 660-291-462.

Czasu nie jest dużo. – To dość krótki projekt. Zachęcamy by kontaktować się z nami do końca września, ostatecznie do 10 października. Później będzie czas na opracowanie materiałów – dowiadujemy się. Plan jest taki, że jeśli uda się zebrać wystarczającą ilość materiałów, powstanie wystawa historyczno-fotograficzna składająca się z kilku (a może kilkunastu?) planz, które będzie można prezentować również w warunkach plenerowych i nie tylko w jednym miejscu. mak



Uroczystości w Częstochowie. Za prezydentem Andrzejem Dudą widać poczet z nowym sztandarem, a w nim rolnicy z naszego regionu w łowickich strojach.

## Łowicz, Częstochowa | Pielgrzymka Łowickie stroje w poczcie sztandarowym

Rolnicy z całego kraju 5 i 6 września wzięli udział w pielgrzymce oraz głównych uroczystościach dożynkowych na Jasnej Górze. Wielkiego zaszczytu dostąpili przedstawiciele rolników z powiatu łowickiego: Andrzej Marat i Jerzy Lewański, którzy byli w poczcie podczas poświęcenia nowego sztandaru krajowego NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”.

W trzysobowym poczcie, oprócz wspomnianych rolników z powiatu łowickiego, był także Wojciech Włodarczyk, przewodniczący struktur związkowych w województwie małopolskim.

Nowy sztandar jest wierną kopią sztandaru poświęconego w 1982 roku podczas pierwszych Dożynek Jasnogórskich. Został ufundowany ze względu na zbliżającą się – już 12 maja przyszłego roku – 40. rocznicę rejestracji NSZZ RI „Solidarność”. Można powiedzieć, że od początku z organizacją związane były liczne łowickie akcenty, dlatego wybranie do pocztu dwóch reprezentantów naszej ziemi nie jest zaskoczeniem.

Wtedy, w dniu rejestracji związku, w katedrze warszawskiej mszę w intencji rol-

ków i nowo zarejestrowanego związku odprawił pochodzący z Kompyń bp Władysław Miziołek (w zastępstwie umierającego kardynała Stefana Wyszyńskiego). Homilię wygłosił natomiast ks. Józef Zawitkowski, wówczas proboszcz parafii Warszawa Gołbki, a obecnie biskup łowicki. Licznie pojawili się wtedy reprezentanci wsi z okolic Łowicza, odziani w stroje ludowe.

– Ja miałem wtedy 22 lata, byłem jednym z młodszych – wspomina Andrzej Marat. – W strojach ludowych przyjechali wtedy głównie ci starsi rolnicy.

W uroczystościach, w tym w poświęceniu sztandaru, brał udział prezydent RP Andrzej Duda. Andrzej Marat przekazał prezydentowi pozdrowienia od bp. Józefa Zawitkowskiego. tm

Zduny | Dom Kultury

## Jaka przyszłość zespołu Małe Zduny

Od października Biblioteka i Dom Kultury Gminy Zduny będzie miała nowego dyrektora, wyłonionego w drodze konkursu, który został rozstrzygnięty 27 sierpnia.

Jak pisaliśmy na łamach NŁ, będzie nim Michał Łuczak – obecny p.o. kierownika GOKiS w Łaniewicach, a wcześniej dyrektor Ośrodka Kultury Gminy Kutno. Pytanie o Zespół Pieśni i Tańca Małe Zduny, założony przez Ewę

Smerecką, która placówką w Zdunach kieruje od października ubiegłego roku, w tej sytuacji samo się nasuwa.

Zaraz po konkursie pytaliśmy o to, w krótkiej rozmowie telefonicznej, Michała Łuczaka, który nam powiedział, że to sensowna inicjatywa. O przyszłość zespołu zapytaliśmy też Ewę Smerecką. Powiedziała nam, że jest po wstępnych rozmowach ze swoim następcą i ich przebieg był optymistyczny – oboje mieli na uwadze dobro dzieci, które bardzo zaangażowały się w pracę w ze-

spole. Chętnie przychodzą na próby i z radością biorą udział w występach. Dlatego ma nadzieję pogodzić prowadzenie prób w Zdunach z innymi swoimi zajęciami.

Zespół liczy obecnie 16 członków w wieku od 5 do 13 lat, początkowo liczył około 30 osób, ale przerwa w próbach spowodowana epidemią koronawirusa wpłynęła na mniejszą frekwencję na próbach. Dość szybko były one wznowione i odbywały się również w wakacje, ponieważ Małe Zduny miały zaplanowane w tym

czasie dwa występy – 15 i 20 sierpnia.

Ewa Smerecka powiedziała nam, że od najbliższej próby będzie nabór dzieci chętnych do zespołu. Nie będzie żadnych przesłuchań, wystarczy przyprowadzić dziecko we wtorek na godz. 16.00 do domu Kultury. Próba trwa 2 godziny. – Każde dziecko może przyjść i spróbować swoich sił – mówi kierowniczka zespołu.

Dodaje, że stawianie wymagań na początku nie ma sensu, ponieważ w zespole dziecięcym najważniejszy jest kontakt z kulturą ludową i folklorem, a jeśli dzieciom to się spodoba i będą chciały śpiewać i tańczyć, to wiele mogą się nauczyć. mwk

RZUT OKIEM | POJECHALI SZLAKIEM DZIESIĄTAKÓW



Koronawirus tym razem nie zatrzymał w domach uczestników rajdu PTTK.

12 września 110 osób pokonało trzy trasy: pieszą i dwie rowerowe z Łowicza do Kompyń, poznając miejsca spoczynku żołnierzy łowickiego 10 Pułku Piechoty, który walczył w Bitwie nad Bzurą. W Kompiń, wspólnie z lokalną społecznością (radnymi, członkami OSP i KGW), oddali hołd żołnierzom spoczywającym na cmentarzu wojennym. Później, na boisku, posilili się i wzięli udział w konkursach. PTTK zapowiada, że w październiku, o ile nie pogorszy się sytuacja epidemiczna, zostanie zorganizowany rajd szlakiem cichociemnych z Łowicza do Czatolina. tb

## Łowicz | Święta Podwyższenia Krzyża Szczególna modlitwa przy krzyżu

Przy skrzyżowaniu ulic Blich i Zamkowej w 1898 roku ustawiony został krzyż, wotum wdzięczności za przywrócenie zdrowia. Uznawany jest on przez mieszkańców Blichu jako szczególny znak, dlatego też przykładają szczególną wagę do tego, aby miejsce to było zadbane.

Gdy po prawie stu latach pochylił się i uległ częściowemu zniszczeniu, został odrestaurowany. Naprawiony i osadzony na nowej podstawie 14 września 1998 roku został uroczystie poświęcony przez bp. Józefa Zawitkowskiego i ówczesnego proboszcza parafii katedralnej ks. Jerzego Borsę.

Wiele osób jeszcze pamięta, że uroczystość odbyła się w strugach ulewnego deszczu, a mimo to przy licznych udziałach mieszkańców. Było to 14 września, w dniu Podwyższenia Krzyża i w momencie duchowego przygotowywania się na przyjazd Jana Pawła II.

Choć od tego momentu minęły 22 lata, to wierni z tej części miasta nie zapomnieli o krzyżu. Ma on nowe ogrodzenie i nowy napis:



Krzyż na Blichu – widać, że to miejsce, o którym pamiętają mieszkańcy.

Od powietrza, głodu, ognia i wojny – zachowaj nas Panie. Jest dekorowany i zadbane.

Co roku mieszkańcy spotykają się przy nim w maju, ale nie tylko W dniu Święta Podwyższenia Krzyża – 14 września, spotkali się jak co roku na modlitwie. W tym roku intencja jeszcze szczególna – ustanie epidemii koronawirusa. opr. mwk

**Panu Jarosławowi Chałubiec**  
Przewodniczącemu Rady Gminy Głowno  
wyrazy głębokiego współczucia  
z powodu śmierci

**MAMY**

oraz słowa wsparcia dla Rodziny i Bliskich  
składają  
Wójt Gminy Głowno  
wraz z pracownikami Urzędu Gminy  
oraz Radni Rady Gminy Głowno

412514

Wyrazy głębokiego współczucia  
**Panu Jarosławowi Chałubcowi**  
Przewodniczącemu Rady Gminy Głowno  
z powodu śmierci

**MAMY**

składają  
Burmistrz Głowna  
Grzegorz Janeczek  
oraz Przewodniczący Rady Miejskiej w Głownie  
Grzegorz Szkup

412518

**Pani Jolancie Drażkowskiej**  
wyrazy głębokiego smutku i współczucia  
z powodu śmierci

**Taty**

składają  
Dyrekcja, Rada Pedagogiczna,  
Pracownicy oraz Uczniowie  
Szkoły Podstawowej nr 4  
im. Marii Konopnickiej w Łowiczu

412519

Wyrazy współczucia dla koleżanki  
**Alicji Ratajewskiej**  
z powodu śmierci

**TEŚCIA**

składają pracownicy  
Oddziału Fizjoterapii i Rehabilitacji  
w Stanisławowie

412675

# Okruchy życia

WSPOMNIENIA | POZOSTANĄ W NASZEJ PAMIĘCI

## Edward Bednarek (1943–2020) cz. 1

Był jednym z najwybitniejszych ludowych artystów muzyków regionu łowickiego. To wyjątkowa i niezwykle barwna postać, rozślawiająca Łowicz na cały świat. Przez młode pokolenie nazywany był ostatnim z ostatnich.

Od dziecka grał z najlepszymi muzykami, którzy urodzili się jeszcze w XIX wieku. Bez wątpienia był jednym z najdłużej grających, a zarazem jednym z najlepszych instrumentalistów wykonujących muzykę ludową Ziemi Łowickiej.

Ojciec Edwarda, Henryk Bednarek, był akrobatą i aktorem w jednym z najpopularniejszych cyrków w Polsce, mieszącym się przy ulicy Ordynackiej w Warszawie. Zbudowany w 1882 roku ogromny gmach służył wydarzeniom artystycznym. Kilka lat później budynek ten stał się własnością braci Staniewskich i został siedzibą cyrku, który szybko zdominował rozrywkę międzywojennej Warszawy. Henryk Bednarek występował tam w latach trzydziestych XX w., kiedy instytucja przeżywała wielki rozkwit. Praca w znanym cyrku, jak również zawierane kontakty, spowodowały, iż obracał się w środowisku artystycznym ówczesnej elity kulturalnej Warszawy.

Po ciężkich latach okupacji Henryk Bednarek wznowił działalność, założył własne przedsiębiorstwo cyrkowe i z powodzeniem występował w różnych częściach kraju. Były to przedstawienia w małych miejscowościach, w szkołach, a także placówkach kulturalnych. Zabierał na nie swojego syna Edwarda, w którym od młodości lat wzbudzał zainteresowanie sceną.

Edward Bednarek urodził się 25 marca 1943 roku w Wyszogrodzie. Naukę gry na klarnecie rozpoczął w 1957 r., w wieku 14 lat, w Kolejowej Orkiestrze Dętej w Łowiczu. Na pierwsze zajęcia przywodził go stryj – Tadeusz Bednarek. „Wszystko zaczęło się przez mojego stryja Tadeusza, który grał na trzyczęściowej harmonii polskiej. To on zauważył, że mam dobry słuch i postanowił zapisać mnie na zajęcia nauki gry na klarnecie. Pragnął, abyśmy w przyszłości wspólnie tworzyli rodzinną kapelę” – opowiadał.

Swoją pierwszą klarnet Edward Bednarek otrzymał właściwie w Kolejowej Orkiestrze Dętej w Łowiczu. Był to instrument w systemie niemieckim, nie w pełni oklapowany. Bednarek grał na nim przez około pół roku. Gry na klarnecie z systemem francuskim zaczął się uczyć, kiedy otrzymał z orkiestry drugi instrument. Było to po tym, jak Kolejowa Orkiestra Dęta z Łowicza zdobyła I nagrodę na Przeglądzie Kolejowych Orkiestr Dętych w Warszawie.

Muzyk wspominał: „Pamiętam, że orkiestra odniosła wielki sukces. W nagrodę zespół otrzymał dwa klarnety w systemie francuskim. Miałem wielkie szczęście, ponieważ jeden z nich trafił do mnie, bym mógł uczyć się grać na jak najlepszym instrumencie. Musiałem przestawić się na zupełnie obcą dla mnie, francuską aplikaturę. Był to klarnet niemieckiej firmy F. Arthur Uebel. W późniejszych latach kupiłem sobie taki sam – mój pierwszy prywatny instrument, który służy mi do dzisiaj”.



Edward Bednarek (1943–2020)

Wspominamy Edwarda Bednarka, wybitnego klarnecistę i jednego z najdłużej grających muzyków w Łowiczu. Za swoje zasługi w upowszechnianiu i ochronie dóbr kultury ludowej został uhonorowany w 2017 roku Gwiazdą Łowicką na Starym Rynku.

Wspominamy Edwarda Bednarka, wybitnego klarnecistę i jednego z najdłużej grających muzyków w Łowiczu. Za swoje zasługi w upowszechnianiu i ochronie dóbr kultury ludowej został uhonorowany w 2017 roku Gwiazdą Łowicką na Starym Rynku.

Wspominamy Edwarda Bednarka, wybitnego klarnecistę i jednego z najdłużej grających muzyków w Łowiczu. Za swoje zasługi w upowszechnianiu i ochronie dóbr kultury ludowej został uhonorowany w 2017 roku Gwiazdą Łowicką na Starym Rynku.



Dominik Domińczak wręczył egzemplarz swojej pracy Panu Edwardowi.

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

REKLAMA

# H. SKRZYDLEWSKA

## USŁUGI POGRZEBOWE

Łowicz, ul. Mickiewicza 38A

tel. 539 145 615

lowicz@skrzydlewska.pl



www.skrzydlewska.pl

407659

## ZAKŁAD POGRZEBOWY

Kompleksowe usługi pogrzebowe

Z. STRASENBURG

telefony całodobowe: 602 13 16 98, 46 838 72 62

ŁOWICZ, ul. UŁAŃSKA 14; ZDUNY 107a

www.strasenburg.pl

400926

Jeśli spotkało Cię nieszczęście  
Jeśli zmarła bliska Ci osoba  
Pomożemy Ci ją godnie pożegnać...

## ZAKŁAD POGRZEBOWY

Bożena i Henryk Słomiani

Łowicz, ul. Ułańska 4A  
tel. 46/837-53-85, 601-375-385, 609-688-488



396092

ODESZLI OD NAS  
5-14.09.2020

† 5 września:

Sylwester Miazek, l.59.

† 8 września:

Tadeusz Proc, l.73.

† 9 września:

Jan Fabijański, l.94;

Irena Bartosiak, l.66.

† 10 września:

Sergiusz Kacprowski, l.39;

Stanisław Ratajewski, l.89.

† 11 września:

Krystyna Charusta, l.82.

† 12 września:

Krystyna Chmurska, l.84.

† 13 września:

Jerzy Edward Kostrzewski, l.80;

Władysław Zawisłak, l.69;

Zbigniew Rojewski, l.66.

† 14 września:

Henryk Kukiela, l.86;

Barbara Szczepaniak, l.81.



Edward Bednarek był wybitnym klawirzystą i jednym z najdłuższych grających muzyków w Łowiczu.

je umiejętności, młody Edward postanowił spróbować swoich sił na egzaminach wstępnych do popołudniowej szkoły muzycznej II stopnia, mieszczącej się przy ulicy Krasieńskiego w Warszawie (dzisiejszy Zespół Państwowych Szkół Muzycznych nr 4 im. Karola Szymanowskiego).

Pomysł ten okazał się sukcesem. Nauczycielem Edwarda został prof. Dąbkowski (imienia nie pamięta). Edward Bednarek wspomina, iż w tym czasie zaczęła się dla niego poważna praca nad warsztatem i poczuciem muzyczności. „Na lekcjach zajmowaliśmy się różnymi kwestiami. Profesor Dąbkowski uczył mnie w poprawny sposób ćwiczyć gamy i pasażę, uwrażliwiał moje ucho na intonację, barwę, a także jakość dźwięku. Nie ominęła mi również praca nad etudami. W tym okresie poznałem także Koncert klawirzowski Karola Kurpińskiego” – wspominał muzyk.

Nauka pod opieką profesora Dąbkowskiego nie trwała długo, bo niecałe trzy lata. Edward Bednarek wspomina, iż musiał zrezygnować ze szkoły w okresie między drugą a trzecią klasą. Powodem tego była coraz trudniejsza sytuacja finansowa rodziny. Edward Bednarek bardzo żałował, że musiał zrezygnować z edukacji w szkole przy Krasieńskiego. Ze smutkiem mówił: „Profesor Dąbkowski bardzo mnie polubił. Nasza współpraca naprawdę dobrze się układała. Jest mi bardzo przykro, że moja sytuacja życiowa zmusiła mnie do zaprzestania nauki w tej szkole”.

W budynku, w którym funkcjonowała Kolejowa Orkiestra Dęta,

kę do poznania wielu pięknych miejsc na świecie.

Edward Bednarek, będąc członkiem różnych zespołów działających w województwie łódzkim, zajmował wysokie miejsca na przeglądach i konkursach folklorystycznych, do których należały m. in.: Biennale Folkloru w Łowiczu, Biennale Folkloru w Plocku – gdzie otrzymał nagrodę „Złoty Klarinet” z rąk Józefa Brody. W czasie swojej długoletniej działalności występował w kilku znamienitych salach koncertowych Polski. Z dumą wspomina: Pamiętam, że mając jakieś 18-19 lat wystąpiłem z Zespołem Pieśni i Tańca „Kolejarz” w Sali Kongresowej w Warszawie. Na tym koncercie oprócz nas występowało wiele innych zespołów, które prezentowały różne regiony Polski. Było to dla mnie wielkie wyróżnienie.

Kolejne lata obfitowały w wyjazdy o charakterze popularyzatorskim i promocyjnym, upowszechniającym folklor łowicki. Do nich należały koncerty w Austrii, Hiszpanii, Holandii, na Ukrainie, we Francji i Włoszech. W tym okresie ożywionej działalności muzyk odebrał indywidualną nagrodę w IV konkursie Kapel i Instrumentalistów Ludowych w Skierńwiczach (1994). W 2005 roku Edward Bednarek założył własną kapelę ludową, która zdobywała pierwsze i drugie miejsca na przeglądach kapel podczas Biennale Folkloru w Łowiczu i kilkakrotnie podczas Międzywojewódzkiego Przeglądu Kapel Ludowych w Bedlinie.

Edward Bednarek podczas swojej ponad 50-letniej pracy artystycznej brał udział w filmach, takich jak: „Chłopi” Jana Rybkowskiego (scena wesela Boryny z Jagną, 1973), „Bilet powrotny” Ewy i Czesława Petelskich (1978) oraz w wielu filmach dokumentalnych o regionie łowickim, m.in. filmie „Zapusty”, zrealizowanym przez wytwórnię Semafor z Łodzi. Artysta wielokrotnie reprezentował miasto i powiat łowicki podczas uroczystości państwowych i kościelnych.

Za całokształt pracy artystycznej otrzymał wiele nagród i dyplomów. Do ostatnich należy nagroda „Gwiazda Łowicko”, którą otrzymał we wrześniu 2017 r. Jest to pamiątkowa tablica z łowicką wycinanką, wmurowana w chodnik ulicy Stary Rynek w Łowiczu, wykonana ze szkła hartowanego.

\*\*\*

Powyższy biogram to fragment pracy dyplomowej Dominika Dominiaczaka pt. „Klarinet w polskiej muzyce ludowej na przykładzie folkloru łowickiego”, powstałej na zakończenie jego studiów II stopnia w Akademii Muzycznej im. Grażyny i Kiejstuty Bacewiczów w Łodzi.

O Edwardzie Bednarku opowiedzieli nam także jego córka i osoby, z którymi współpracował. O tym w części 2 wspomnienia, którą opublikujemy za tydzień, 24 września.

Gmina Zduny | Świątowali 50-lecie pożycia małżeńskiego

## 50 lat minęło, jak jeden dzień

11 września w Domu Kultury Gminy Zduny świętowano Złote Gody dwunastu małżeństw z gminy.

Jubileusz małżeństwa świętowali: Maria i Jan Bakalarscy, Barbara i Marian Boczek, Maria i Jan Ciapała, Pelagia i Janusz Domżał, Helena i Ireneusz Głowacki, Halina i Jan Golebiewscy, Irena i Marian Goździk, Alina i Józef Kazimierzczak, Ewa i Sławomir Majewscy, Bożena i Henryk Muras, Stanisława i Jan Muras, Danuta i Jerzy Warzywoda.

– Złote Gody to jubileusz obchodzony w naszej tradycji szczególnie uroczysto. Jubileusz, za sprawą którego patrzymy na was z podziwem i chylimy przed wami z szacunkiem i pokorą głowy – powiedziała na wstępie Ewa Szkołpiak. – Państwa obecność tutaj dowodzi, że dochowaliście, wbrew wszelkim przeciwnościom, przyśięgi małżeńskiej, bo miłość przecież jest daniem – nie braniem, budowaniem – nie niszczeniem, zaufaniem i cierpliwym znoszeniem, wiernym dzieleniem każdego sukcesu i każdego smutku.

– Jest mi niezmiernie miło uczestniczyć w tak ważnym dla

państwa wydarzeniu. Rocznicą ślubu to szczególna okazja, aby się zatrzymać i spojrzeć wstecz na to, co już osiągnęliście w ciągu wspólnego życia. Wspólne życie to próba charakteru, szukanie kompromisu, to wrażliwość na drugiego człowieka oraz oddanie i zaufanie – powiedział Krzysztof Skowroński. – 50 lat to wzór pięknego przykładu dla młodych pokoleń wstępujących w związek małżeński. Życzę, aby dalsze lata biegingy wam w zdrowiu, miłości i szczęściu, a kolejne piękne rocznice niech dostarczają wielu wzruszeń i radości – dodał wójt.

– Proszę państwa, poznaliśmy się 50 lat temu, zakończyliśmy się w sobie. W tym czasie wydarzyło się w naszym życiu bardzo dużo. Były smutki, no trzeba przyznać, były i kłótnie, i spory, ale najważniejsze to, ile przeżyliśmy ze sobą szczęścia, radości. Nie wszyscy doczekali tego jubileuszu, ale my mamy szczęście, że możemy przebywać w dalszym ciągu ze sobą w szczęściu –

powiedział Janusz Domżał, jeden z odznaczonych jubilatów.

Po uroczystości rozmawialiśmy z państwem Danutą i Jerzym Warzywodą. – Nasza znajomość rozpoczęła się na dawnych zabawach wiejskich, choć tak na prawdę mieszkaliśmy w sąsiednich wsiach, więc znaliśmy się z widzenia – powiedziała pani Danuta. – Jednak jak już pracowałam w Gromadzkiej Radzie w Bąkowie, to mój obecny mąż tam często przychodził coś załatwić, więc tym bardziej znajomość się pogłębiała – dodała. – Recepta na szczęśliwe małżeństwo? Jedno drugiemu powinno wybaczać, bo nie należy się rozchodzić o rzuć z byle powodu – zakończyła.

Muzyczną oprawę zapewniła Ewa Smerecka, dyrektorka Domu Kultury w Zdunach, która dla jubilatów zaśpiewała trzy piosenki: „Od nocy do nocy” Haliny Kunickiej, „Odkryjemy miłość nieznaną” Alicji Majewskiej, „Nie wierz mi, nie ufaj mi” Anny Jantar. Wystąpił również Wokalny Zespół Seniorów WRZOS przy akompaniamencie Jadwigi Pawłowskiej.

ksl



Wspólne zdjęcie 12 małżeństw świętujących w tym roku Złote Gody.

## Łowicz | Zapomniani bohaterowie Pusto przy pomniku wielkopolskich harcerzy

Wrzesień przypomina nam, że w samym Łowiczu i najbliższych okolicach, 9-22 września 1939 roku doszło do największej bitwy kampanii wrześniowej, znanej jako Bitwa nad Bzurą. W walkach brali udział również – pomagając

w jakiś sposób żołnierzom – harcerze m.in. z Wielkopolski, których śmierć upamiętnia pomnik na skrzyżowaniu ulic Warszawskiej i Nadburzańskich.

Trudno jest dotrzeć do szczegółowych informacji o zamor-



Pomnik upamiętniający zamordowanych przez Wehrmacht harcerzy z Wielkopolski, nawet podczas rocznicy jest zapomniany.

dowanych chłopaków, którym poświęcony jest pomnik, ale jak poinformował nas Zdzisław Kryściak, przewodnik PTTK i miłośnik historii – chłopcy pochodzili z Wielkopolski, a zostali rozstrzelani przez Wehrmacht za posiadanie mundurków harcerskich, więc potraktowano ich jako członków organizacji militarnej. Zostali pochowani w miejscu pomnika, później mieli zostać ekshumowani i złożeni na cmentarzu przy ulicy Listopadowej.

Pomnik wygląda na średnio zadbane: teren wokół niego jest uporządkowany – trawa wykoszona, śmieci pozbierane, ale placyk przed obeliskiem zarasta trawą.

Przed wszystkim nie ma jednak – i to przykre – żadnych oznak uczczenia pamięci harcerzy w tą kolejną rocznicę Bitwy nad Bzurą. Żadnych zapalonych zniczy, złożonych kwiatów czy też zawieszonych flagi. Nic.

ksl



Witamy wśród nas

**Zdjęcie Twojego nowo narodzonego dziecka**

możesz przysłać do redakcji Nowego Łowiczana mailem na adres [redakcja@lowiczanie.info](mailto:redakcja@lowiczanie.info), albo w wiadomości na Facebooku/lowiczanie.info, czy też Messengerem

– z przyjemnością je opublikujemy.

Do publikacji niezbędne będą też następujące dane: imię i nazwisko dziecka, data i godzina narodzin, waga i długość dziecka, a także imiona rodziców i miejscowość zamieszkania.

# Kultura

Dziedzictwo Księżnej Heleny | Zrozumieć pozwala lepiej przeżyć

## Powrót do Arkadii

Od późnej wiosny możemy ponownie wędrować ścieżkami parku w Arkadii i chłonąć jego atmosferę. Czy potrafimy odczytać refleksy arkadyjskiego mitu i rozpoznać źródła inspiracji znajdujących się w niej monumentów i zdobiących je przedstawień? Ze swadą oprowadza nas dziś po nim prof. Jerzy Miziołek, były dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie.

Ogromna wyobraźnia i wielkie pokłady kreatywnej determinacji potrzebne były, aby z podłowickiej łąki porośniętej olchami i wierzbami oceniającymi rzekę Łupię uczynić piękny arkadyjski ogród z jeziorem, wyspą topolową, grotą Sybilli, Łukiem greckim, świątynią Diany, Domem Murgrabiego, akweduktem, Domem Arcykapłana.

Księżna Helena z Przędzieckich Radziwiłłowa tworzyła go, wspierana przez wybitnych architektów, malarzy i rzeźbiarzy, przez przeszło czterdzieści lat, aż do śmierci tuż po 1820 roku. W okresie tych czterech dekad ogród przeszedł istotne zmiany; z sentymalnie-klasycystycznego stał się z czasem bardziej romantyczny, głównie za sprawą przyrody i fascynujących dzieł jednego z architektów księżnej. Do klasycznego „śpiewu” kolumn doryckich, jońskich i korynckich dołączyła wysublimowana wzniosłość ostrych łuków rodem z gotyku, a do postaci z grecko-rzymskiej mitologii romantyczny kult bohatera z napoleońskiej epoki.

Twórcą koncepcji przestrzennej i architektonicznej ogrodu był spolonizowany Niemiec, zaś środowismorskiego ducha wyrażonego w postaci teatru i cyrku, z których zachowały się tylko fragmenty, wprowadził sycylijski. Piękne freski w świątyni Diany namalował Francuz, a reliefy, m.in. na Domu Arcykapłana, tej przepięknej pół-ruiny, wykonał kolejny Włoch. Tworzyli tu też Polacy. Oto całkiem liczne, międzynarodowe grono twórców w prawdziwie uniwersalnej opowieści jaką jest mit arkadyjski. Tworzą to zacieśnione Zug, Ittar, bracia Staggi, Norblin, Orłowski i kilku wybitnych poetów.

Dobre wyobrażenie o ich rozmowach z księżną daje rycina z epoki: widzimy na niej fundatorkę Arkadii pośród kilku z nich na tle kamiennego łuku zwanego greckim. U jego spodu leży kamień w mowie synów Italii, no-



Przybytek Arcykapłana z Chimere i kolumbarium, zdjęcie współczesne.

szący napis, który spolszczony tak oto brzmi:

„O miłsza nad inne arkadyjska ziemi,  
Nad inne droższa i ukochana,  
Którą dotykam stopą i myślą  
witam”

Kolejna włoska inskrypcja, tym razem na frontonie świątyni Diany, zaczerpnięta jest z sonetu Petrarke: „Tutaj znalazłam ukojenie po wszystkich życiowych przejściach [dosłownie: wojnach/walkach]”. Mit arkadyjski jest rodem z Grecji, z serca Peloponezu, ale nasza podłowicka Arkadia nie mniej niż Helladzie zawdzięcza Italii, nie tylko w sferze inskrypcji.

Świątynia Diany jest prawdziwym centrum ideowym ogrodu, nie tylko z powodu swej urody i usytuowania nad zwierciadłem wody, ale także za sprawą jakby kapliczki przytulonej do jej południowej ściany. W pustej obecnie niszy znajdowała się niegdyś rzeźba Pana (głównego bóstwa Arkadii) z fletnią, zwaną syringą, w ręku. Jeszcze jedno wyobrażenie tego instrumentu, złożonego z siedmiu połączonych piszczałek, przetrwało do dziś w postaci reliefu, tuż nad niszą. Wystarczy odrobina wyobraźni i muzycznej imaginacji, by usłyszeć dźwięk tego pasterskiego instrumentu i poczuć

ogromną siłę mitu o krainie szczęśliwości i życiu w harmonii z naturą.

Najlepsze wyobrażenie o programie ideowym podłowickiego ogrodu daje napisany przez samą właścicielkę przewodnik pt. *Le Guide d'Arcadie*, wydany w 1800 roku w Berlinie; w polskim tłumaczeniu znany jako *Opis Arkadii*. Autorka niezwykle szczegółowo wytyczyła w nim trasę, ale nie objaśniła wszystkich detali pozostawiając je naszej własnej interpretacji w czasie kolejnych wizyt. Arkadia – ten „starożytny pomnik pięknej Grecji” z „widocznymi śladami czci mitologicznej”, który „zachęca do zrywania, ponętnych barwą i wonią kwiatów” witała przybyszów ogródkami Baucis i Filemona, prowadził następnie w sferę tajemnicy, do jaskini Sybilli z jej ogromnymi oczami, do „gotyckiego ustronia” i wreszcie do wspomnianego już łuku w „stylu greckim”. Skąd pomysł na „greckość” łuku?

### Łuk grecki czy rzymski?

„Dalej – czytamy w Opisie Arkadii – droga wiedzie do łuku, śmiałej w stylu greckim budowy, którego dotąd ani Gotowie, ani pasażerzy zniszczyć nie zdołali. Łuk ten zwycięski w walce z cza-

sem, lubo w części zasypywany ziemią, zamyka rozległy widnokrąg, służąc mu niejako za ramy. Obraz ów przedstawia wiecznie kwitnące dokoła gaje, na łonie których rysuje się okrągły kształt świątyni [Diany]”.

Ów monument „zwycięski w walce z czasem”, określany też jako Brama Miłości, zawiera – podobnie jak Dom Murgrabiego, do którego przylega, także Przybytek Arcykapłana – elementy lapidaryjne pochodzące z różnych epok, zwłaszcza z XVI-wiecznej kaplicy prymasa Jakuba Uchańskiego przy katedrze w Łowiczu i słynnego niegdyś zamku obróconego w ruinę przez wojny i nie mniej okrutny żąb czasu.

Gdy przyjrzymy się nieco konstrukcji łuku zauważymy, że do jego wzniesienia użyto m.in. kilku wielkich bloków z piaskowca, z których jeden ma lekko wygięty kształt i pochodzi być może z archiwolty bramy wjazdowej tegoż zamku, inne natomiast z gyzmu jakiejś większej budowli; w podłuczce bocznej arkady wmurowane są trzy piękne renesansowe rozety, symbole gwiazd rozsianych po niebie. Arkadia jest zatem także jedynym w swoim rodzaju łowickim lapidarium, częścią Łowicza samego.



Pantera marina, akwaforta: Jean Claude Richard de Saint Non, Voyage Pittoresque ou Description des Royaumes de Naples et de Sicilies, Paris 1781.

Nie wiadomo do końca kto wymyślił nazwę „Łuk grecki”, ale można przypuszczać, że uczyniła to sama księżna; nazwa ta pojawia się w jej przewodniku – pod określeniem „łuku... w stylu greckim”. W epoce sentymentalizmu i rodzącego się romantyzmu niewielu ludzi myślało o poprawności archeologicznej. W przypadku Arkadii, pomimo wielu uczonych ksiąg zgromadzonych przez księżną i jej męża Michała Radziwiłła nikt nie przejmował się także tym, że Grecy nie budowali łuków. Słynęli nimi Rzymianie i wydaje się, że pomysł na łuk w Arkadii pochodzi właśnie ze starożytnego Rzymu. Nie jest nim wszakże żaden ze słynnych łuków triumfalnych na Forum Romanum, czy też obok niego, a znacznie skromniejszy łuk z cegły na Awentynie, przy via Marmorata, prowadzącej od Tybru do słynnej Piramidy Cestiusza. Dziś łuk ten – znany jako L'Arco di San Lazzaro (Łuk św. Łazarza) – wznosi się nad szerokim chodnikiem przy ruchliwej, znacznie poszerzonej pod koniec XIX wieku ulicy.

Niegdyś, czyli przez całe średniowiecze i czasy nowożytne przechodziła pod nim jedyna w tej części Rzymu droga prowadząca do wspomnianej piramidy i dalej do słynnej bazyliki ze szczątkami św. Pawła – San Paolo fuori le mura. Pobożni pielgrzymi szepotali pod nim przez wieki słowa modlitwy przed wstąpieniem się w nauki wielkiego apostoła.

Patrząc na tą zdegradowaną w skali znaczenia rzymską budowlę, która ginie w ogromie wielkomiejskiej arterii, w cieniu Awentynu i rosnących wokół drzew trudno byłoby się domyśleć jej dawnej świetności, malowniczości i splendoru. O tym wszystkim dobre wyobrażenie dają stare ryciny – z końca XVIII w. i z pierwszej połowy wieku następnego. Autorem jednej z nich jest Domenico Pronti. Na jego rycinie – wykonanej według rysunku Arnolfo Spagnolini'ego – widzimy piękny i proporcjonalny łuk, rozpięty nad ulicą stanowiący jakby ramę dla widocznej w oddali Piramidy Cestiusza, tak jak nasz Łuk grecki stanowi ramę dla Świątyni Diany. Dodajmy, że obecnie z powodu drzew i poszerzenia via Marmorata w przelocie L'Arco di San Lazzaro nie można już dostrzec Piramidy Cestiusza.

Na rzezonanej rycinie widzimy starca, zapewne zakonnik siedzącego po lewej stronie. Taka wła-

śnie postać czytająca jakąś uczoną księgę obecna jest na dwóch arkadyjskich rysunkach Norblina z ok. 1790 roku, z których jeden przechowywany jest w Ossolineum.

A więc Norblin znał rycinę Prontiego, a poprzez niego twórczyni Arkadii i Zug, autor projektu łuku. Inwentarze pałacu w Nieborowie i w Arkadii nie wymieniają dzieła rzymskiego rytmownika, ale posiadał je m.in. król Stanisław August Poniatowski (obecnie w Gabinetzie Rycin Uniwersytetu Warszawskiego), którego dobre relacje z Radziwiłłami są znane; księżna Helena przywołała jego imię na obelisku ustawionym w arkadyjskim cyrku. Podobieństwo pomiędzy L'Arco di San Lazzaro a łukiem w Arkadii widoczne jest nie tylko w kształcie i „nadgrzyzieniu zębem czasu”, ale również – a może przede wszystkim – w koncepcji, w której łuk otwiera się na widoczny w oddali ważny monument – w Rzymie jest nim słynna piramida, zaś w Arkadii przybytek Diany.

Tak oto skromna, wręcz mała rycina, posłużyła do wzniesienia niemal monumentalnego „Łuku triumfalnego śmiało zakreślonego w przestrzeni, służącego niejako za ramy krajobrazowi, na tle którego wszystkie pomniki arkadyjskie, jedne po drugich a zawsze uroczo, się odbijają”.

Zdaje się w nim „odbijać” również znajdujący się nieopodal Przybytek Arcykapłana, którego jedną ze ścian zdołał relief ukazujący tyleż piękną co zmysłową i tajemniczą Chimere.

### Nadzieja karmi Chimere, czyli najbardziej urokliwy relief w Arkadii

„Na przeciwniej stronie [Świątyni Diany] – czytamy w Opisie Arkadii – wznosi się starożytne arcykapłana mieszkanie. Pasterze arkadyjscy, zburzywszy ustanowiony w nim porządek, założyli panowanie złotego wieku w poważnych jego sklepionych. Piękne te zwaliska, zdobne w płaskorzeźby, fontanny, kolumnady dziś w obrębie swym wesołe zamykają trzody... Sarkofagi, urny, wywrócone kapitele, pokryte są zwojami dzikiego wina”. W przewodniku księżnej tłumaczącym klarownie skąd pochodzi nazwa Przybytek Arcykapłana (mieszkał w nim kapłan składający ofiary) nie znajdujemy odniesienia do pełnego uroku i tajemniczości reliefu znanego jako Chimera.



Helena z Przędzieckich Radziwiłłowa wraz z artystami pod Łukiem zwanym greckim, rycina z epoki.



Domenico Pronti, Ruiny antyczne pod Awentynem w Rzymie, około roku 1790.















# Historia

## Taki był rok 1920 | 100 lat zwycięstwa nad bolszewikami, cz. 22 Wiktorija 1920. Tydzień po tygodniu

Co tydzień, we współpracy z Ośrodkiem KARTA, przedstawiamy kolejne etapy zwycięskiej wojny z bolszewikami – oraz obraz nastrojów społecznych tamtych dni.

### 11–17 września

12 września na Wołyniu rusza ofensywa 3 Armii gen. Władysława Sikorskiego; w jej wyniku Polacy zajmują kolejne miasta. Działania te mają odwrócić uwagę sowieckich dowódców od przygotowań do operacji niemeńskiej. Józef Piłsudski zamierza bowiem obejść oddziały bolszewickie od strony północnej i zepchnąć przeciwnika w bagna Polesia. 13 września wojska litewskie atakują Polaków w Sejnach. 14 września polska delegacja pokojowa wyjeżdża do Rygi. 16 września Naczelną Dowódcą Armii Czerwonej Siergiej Kamieniew, na skutek dużych strat i niewielkiej wartości bojowej, nakazuje wycofać 1 Armię Konną Budionnego ze strefy operacyjnej. Skarb państwa coraz trudniej znosi stan trwającej wojny oraz jej skutki.

### Mjr Stanisław Jan Rostworowski (szef Oddziału Operacyjnego w Grupie Poleskiej) w liście do żony:

Z dziwną satysfakcją wspomina się te czasy, gdy Eulogiusz – biskup ogłaszał sąd świata, że Chełmszczyzna jest rdzennie rosyjska, albo traktat brzeski [z lutego 1918], który nam te ziemie odbierał. Oczywiście ją z bolszewików, a dziś posunęliśmy się z wojskami za Bug. [...] Wczoraj cały pułk Kozaków uralskich przeszedł na naszą stronę w sile blisko tysiąc koni. Aż strach nas brat, gdy jeszcze z bronią i karabina mi maszynowymi zwałiła się ta kawaleria na wpół dzika przed gmach Dowództwa. Śpiewali piosenki kozackie z wielką uciechy, chętnie broń oddawali i pojechali sobie na obiad do koszar. Szkoda, że Budionny nie postępuje podobnie. Chełm, 11 września 1920 [Stanisław Rostworowski, Listy z wojny polsko-bolszewickiej 1918–1920, Warszawa–Kraków 2015]



**Warszawa, plac Saski, 14 września 1920.** Naczelnik Państwa Józef Piłsudski odznacza oficerów krzyżem *Virtuti Militari*. Od lewej stoją: gen. Tadeusz Rozwadowski, gen. Stanisław Haller, płk Tadeusz Piskor, płk Cedric Fauntleroy – dowódca 7 Eskadry Lotniczej im. T. Kościuszki.

### Zofia Moraczewska (postać, żona wicemarszałka Sejmu) w liście do siostry:

Endecy naglili i domagali się zwolnienia Sejmu już przed dwoma tygodniami, w nadziei, że uda im się obalić rząd i wytoczyć kampanię przeciwko Piłsudskiemu. Cała komedia z [Maxime] Weygandem [rzekomyim autorem planu bitwy warszawskiej], która strasznie przykre robiła tu wrażenie – była uwerturą do tej akcji. Ale spaliła na panewce. Rząd trzyma się – i nawet zyskuje na popularności. Sejm uchwalenie paragrafy konstytucji i rozjedzie się. Wojna domowa zaczyna się dopiero w okresie nowych wyborów, które będą strasznie burzliwe! Nie zaznamy spokoju już za naszego życia!

Warszawa, 12 września 1920 [Zofia Moraczewska, Listy do siostry 1896–1933, Dziennik 1891–1895 (1950), Łomianki 2018]

### Kazimierz Sokołowski (ochotnik, student UW) w dzienniku:

Na bryczce i wozach nie było miejsca, poszedłem na piechotę, dzięki czemu mogłem

był zbierać w kowelskim lesie gazety i druki bolszewików po polsku i rosyjsku pisane, dyszące nienawiścią, wściekłością i złością wobec białogwardystów, szlachty, lokajów burżuazji..., to jest – Polaków. Tyłu bredni, kłamstw, głupstw, takiej arogancji, [...] takich podłych insynuacji i hasel nigdy i nigdzie jeszcze nie czytałem.

Kowel, 14 września 1920 [Kazimierz Sokołowski, Dziennik 1920, Toruń 2018]

### Z artykułu w „Rzeczpospolitej”:

Zwycięska bitwa 3 Armii pod Kowlem wprowadza nas powrotną drogą na Wołyń. Kowel i Włodzimierz Wołyński były od przeszło półtora roku w naszym posiadaniu. Pod względem strategicznym służyły nam, jako podstawy operacyjne, do osiągnięcia linii Stochodu i Styru. Ponadto Kowel był przez czas pewien stolicą naszej administracji na Wołyniu, jego pepinierą doświadczałną, zanim władze polityczne i administracyjne nie skupiły się w Łucku.

[...] Od nastroju i zachowania się ludności wobec wkra-



**Wrzesień 1920.** Polscy żołnierze w drodze na front.

czającego wojska polskiego i z drugiej strony – od zachowania się wojska względem ludności – zależeć będzie w znacznym stopniu decyzja o przynależności państwowej zachodniej części Wołynia. [...] W powrocie na Wołyń wypadną pierwsze etapy nad Stochodem, w okolicach tak ubogich, że będziemy znowu zmuszeni troszczyć się o ich wyżywienie. I dalej, jeżeli nasza ofensywa zwróci się na Równinę, motywy polityczne wskażą nam konieczność udzielenia pomocy miejscowej ludności. Powinna bowiem mieć wrażenie, że wznawiamy przerwana na pewien czas gospodarkę, wszczętą przed rokiem i prowadzoną ku jej zadowoleniu.

Warszawa, 16 września 1920 [Z powrotem, „Rzeczpospolita” nr 93/1920]

### Mjr Stanisław Rostworowski w liście do żony:

Nocny atak powiódł się doskonale, bo – ze stratą jednego lekko rannego – zdobyto się mocną, Styrem okoloną fortecę. Jeszcze ładniejszy był rajd mjr. [Włodzimierza] Bochenka na Kowel, który przyniósł nam 3 tysiące jeńców i kilka baterii oraz pociągi z lokomotywami, które będą dowodzić żywność i amunicję. Posuwamy się więc szybko naprzód, dążąc do uzyskania dogodnej linii obronnej, na której państwo polskie można by

ostąpić przed powtórną inwazją. [...] Przyjemnie jest patrzeć na to, z jaką ulgą witają nas wszyscy, nie wyłączając Żydów, gdyż czują, że powraca ład i porządek. Komuniści rabują tak samo biednych, jak i zamożnych, toteż idee ich nigdzie nie trafiają do przekonania, a różnokolorowe afisze nie ujmuja już nikogo.

Hrubieszów, 16 września 1920 [Stanisław Rostworowski, Listy z wojny...]

### Płk Józef Jaklicz (dowódca 25 Pułku Piechoty w 3 Armii WP) w liście do żony:

Rozpoczęliśmy ofensywę. Jestem z pułkiem 15 kilometrów na przodzie, bo ofensywy nie przygotowano, a inne oddziały nawet Bugu jeszcze nie przeszły. Nieudolność sztabów nadzwyczajna, żadnego manewru, żadnego okrążenia, tak po chamsku idziemy naprzód i wypychamy nieprzyjaciela.

Wołyń [Rok 1920. Wojna polsko-rosyjska w wspomnieniach i innych dokumentach, Warszawa 1990]

### Ppor. Kazimierz Rzewuski (2 Pułk Ułanów 3 Armii WP):

Stoimy na głównej ulicy, zupełnie wydłużonej. Okna, choć biały dzień, zamknięte okiennicami. Czekamy chowając się za węgly domów. [...] W pewnym momencie zobaczyłem po drugiej stro-

### Kobryń (Polesie), 16 września 1920. Obsługa działa pociągu pancernego „Hallerczyk”.

nie starszkę, która stoi i patrzy. Krzyczę: „Kobieto, uciekajcie, bo was w tej chwili zabiją”, a ona mi na to dobrą polszczyzną: „Ja się tam, panie, śmierci nie boję” i stoi spokojnie dalej. [...]

Ledwieśmy przejechali szosę, słyszymy jakieś piekielne krzyki za sobą: hurra, hurra! Widzimy biegnącą za nami ómę kozacką. [...] Kozacy tuż-tuż. Ten i ów z naszych ułanów odwraca się i pali na osłep w tył z karabinków. Jestem już na samym końcu. W pewnym momencie zatrzymuję się, zawracam swego konia – oni swoje też wstrzymują i stoimy tak przez chwilę naprzeciw siebie na trzy-cztery kroki. Cel doskonale: wałę z mauzera raz po raz do trzech najbliższych stojących i... trzech leci z koni. [...] Młody kozak w papasze z ospotałą gębą śmiało najężdża na mnie, przytyka mi lułą karabinu do piersi i krzyczy: „Zdasia, Polak!” [Poddać się!]. Zdażyłem tylko przegiąć się w tył i szabłą ciętłem go po łbie. Krew bryznąła na mnie. Kozak spadł z konia, wypuszczając z dłoni karabin, który porwałem jak deskę ratunku.

Klewarń (Wołyń), 17 września 1920 [Kazimierz Rzewuski, Moje walki z bolszewikami lipiec–październik 1920 r., „Wojskowy Przegląd Historyczny” nr 2, 1993]

„Wiktorija 1920” – 31-odcinkowy, cotygodniowy cykl, ukazujący się w partnerskich mediach od 17 kwietnia do 13 listopada 2020. Cykl przygotowany przez Ośrodek KARTA na zlecenie Biura Programu NIEPODLEGŁA, w ramach obchodów setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości i odbudowy polskiej państwowości.



REKLAMA

**„BARTEKS”  
SKŁAD  
OPAŁU** 30 LAT  
NA RYNKU!

**TERESIN 2**  
tel./fax 46 874-76-69

wszystkie rodzaje polskiego  
**węgla**

**SPRZEDAŻ  
DETAILICZNA  
I HURTOWA** kostka, orzech, groszek,  
koks, ekogroszek  
luzem lub worek  
brykiet, miąż węglowy

**TRANSPORT GRATIS**

**PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE  
AGROSKŁAD** **WKRÓTCE  
OTWARCIE**

rozbudowanego Oddziału  
**Agroskład - Popów 16A, Łowicz**  
- autoryzowanego dealera marki New Holland!

**W Naszej ofercie znajdziecie:**

- ciągniki i maszyny rolnicze • lekkie maszyny budowlane
- części zamienne i serwis
- materiał siewny • środki ochrony roślin • nawozy

**Sprawdzone produkty gwarancją Twojego sukcesu na każdym polu!**

Bądź z Nami na bieżąco na **FB/Agroskład**  
lub [www.agrosklad.com.pl](http://www.agrosklad.com.pl) lub telefonicznie **+48 46 837 37 24**

Teraz zakupy także on-line na  
**sklep.agrosklad.com.pl**

Praca szuka człowieka  
- w związku z rozbudową Oddziału w Łowiczu  
**POSZUKUJEMY  
MECHANIKA**

wykwalifikowanego lub do przyuczenia,  
więcej info pod nr **513-096-719**

**INSTALACJE FOTOWOLTAICZNE  
DLA KAŻDEGO**

**Bądź niezależny. Postaw na darmowy prąd ze słońca!**  
Dotacja do 5 tysięcy

– zajmujemy się za Ciebie pozyskaniem dofinansowania.  
Pozostałą część kwoty odliczysz od podatku.

**Zadzwoń już dziś i umów się na bezpłatną konsultację:**

**Rol-Plast** 602-50-49-24  
46-837-32-06  
Łowicz ul. Mostowa 28 [rol\\_plast@o2.pl](mailto:rol_plast@o2.pl)

# Aktualności

Gmina Sanniki | Oświadczenia majątkowe

## Zarobki i zasoby urzędników i radnych

Co tydzień publikujemy informacje z oświadczeń majątkowych samorządowców z terenu naszego powiatu. Dzisiaj sasiadująca z nami gmina Sanniki.

**Gabriel Wiczorek, burmistrz miasta i gminy**, wykazał posiadanie 2.500 zł oszczędności, w tym 2.238 zł – saldo konta Inteligo (rok wcześniej 500 zł, w tym 392 zł konto Inteligo). Posiada (we współwłasności) mieszkanie o pow. 26,7 mkw. i wartości 200 tys. zł oraz (jako własność) mieszkanie o pow. 38 mkw. i wartości 340 tys. zł (burmistrz wskazał, że obydwa mieszkania zakupione są w 100% za kredyt). Wśród innych posiadanych nieruchomości wskazał taką o pow. 1 ha i wartości 19.200 zł. Z tytułu zatrudnienia w urzędzie gminy osiągnął dochód w wysokości 136.993,89 zł, natomiast z tytułu diet członka rady Lokalnej Grupy

Działania Aktywni Razem – 600 zł. Nie posiada mienia ruchomego o wartości powyżej 10 tys. zł. Jest zobowiązany kredytem w wysokości 44.952 CHF (frank szwajcarski), zaciągniętym na zakup mieszkania w 2004 roku na 30 lat (na dzień 31.12.2019 r. do spłaty pozostało 27.050 CHF) oraz kredytem w wysokości 324.774,06 zł zaciągniętym na zakup mieszkania w 2013 roku na 30 lat (na dzień 31.12.2019 r. do spłaty pozostało 285.863 zł). (rok wcześniej 28.500 CHF i 234.700 zł).

**Piotr Skonieczny, sekretarz gminy i miasta**, wykazał posiadanie 55.145 zł oszczędności (rok wcześniej 36.500 zł). Posiada dom o pow. 130 mkw. i wartości 200 tys. zł. Prowadzi gospodarstwo rolne (produkcja roślinna) o pow. 4.6976 ha i wartości 210 tys. zł, które zabudowane jest budynkiem gospodarczym murowanym o pow. 240 mkw. Z tego tytułu uzyskał przychód 12.880 zł oraz dochód 2.406 zł. Wśród innych posiadanych nieruchomości

wskazał niezabudowaną nieruchomość o pow. 0,09 ha i wartości 35 tys. zł. Z tytułu zatrudnienia uzyskał dochód 31.12.2019 zł brutto, z umowy-zlecenia z pracodawcą i Krajowym Biurem Wyborczym 2.120 zł brutto. Posiada samochód osobowy Opel Astra III Kombi z 2007 roku, o wartości 10.500 zł. Sekretarz nie posiada zobowiązań finansowych o wartości powyżej 10 tys. zł.

**Marlena Kunikowska, skarbnik gminy i miasta**, wykazała 22.000 zł oszczędności (rok wcześniej 11.500 zł). Posiada dom o pow. 147 mkw. i wartości 340.000 zł. Wśród innych posiadanych nieruchomości wskazała działkę rolną o pow. 0,3033 ha (zabudowana w/w domem), nabytą w 2010 roku (darowizna), o wartości 5.000 zł. Wykazała dochód z tytułu zatrudnienia w wysokości 96.741,24 zł brutto. Jest właścicielką samochodu osobowego Peugeot 307 z 2006 roku. Skarbnik zobowiązana jest kredytem hipotecznym zaciągniętym

w 2011 roku na kwotę 151.684,64 zł na dokończenie budowy domu oraz na spłatę zobowiązań finansowych. Na dzień 31.12.2019 r. do spłaty pozostało 103.759,08 zł (rok wcześniej 111.172,03 zł).

**Jerzy Jabłoński, Przewodniczący Rady Miasta i Gminy**, wykazał posiadanie oszczędności w wysokości 95.000 zł. We współwłasności małżeńskiej posiada dom o powierzchni 160 mkw. i wartości ok. 430.000 zł. Wśród innych posiadanych nieruchomości wskazał działkę o powierzchni ok. 400 mkw. i wartości ok. 5.000 zł oraz budynek gospodarczy o pow. ok. 25 mkw. i wartości ok. 20 tys. zł (obydwie we współwłasności małżeńskiej). Wykazał następujące dochody: ze stosunku pracy 14.048,89 zł, emerytura 57.720,12 zł oraz diety 14.300 zł. Nie posiada mienia ruchomego ani zobowiązań pieniężnych o wartości powyżej 10 tys. zł.

**Wioletta Bembenista, radna**, wykazała posiada-

nie 46.154,97 zł (rok wcześniej 44.605,49 zł) oszczędności we współwłasności małżeńskiej. Posiada gospodarstwo rolne o pow. 13,4724 ha i wartości 642.000 zł. Z tego tytułu uzyskała 28.000 zł. Z tytułu diety uzyskała dochód w wysokości 3 tys. zł, z tytułu prowizji sołtysa 4.246,20 zł, natomiast z diet radnej 8.250 zł. Nie posiada mienia ruchomego ani zobowiązań finansowych powyżej 10 tys. zł.

**Adam Cieślak, radny**, wykazał posiadanie we współwłasności małżeńskiej oszczędności w wysokości 27.500 zł (rok wcześniej 23.291 zł). Także we współwłasności posiada dom o pow. 120 mkw. i wartości 200.000 zł. Wraz z małżonką prowadzi gospodarstwo sadownicze o pow. 6,31 ha i wartości 300 tys. zł. Z tego tytułu uzyskał przychód 34.900 zł i dochód 27.000 zł. Z tytułu diet radnego uzyskał 8.800 zł. Wykazał także dochód żony 27.500 zł. Posiada samochód Nissan Qashqai z 2016 roku oraz ciągnik rolniczy

TPD d.o.o z 2017 roku. Nie posiada zobowiązań finansowych powyżej 10 tys. zł.

**Damian Dolniak, radny**, wykazał posiadanie 50 tys. zł oszczędności we współwłasności małżeńskiej (rok wcześniej 60 tys. zł). Z tytułu umowy o pracę uzyskał 58.936,87 zł brutto, natomiast z tytułu diet radnego 8.800 zł. We współwłasności majątkowej posiada samochód osobowy Audi A3 z 2010 roku. Radny zobowiązany jest pożyczką gotówkową w wysokości 120.103,09 zł.

**Agnieszka Dylik, radna**, wykazała posiadanie we współwłasności małżeńskiej 52.000 zł (rok wcześniej 45.200 zł) oszczędności. Także we współwłasności posiada dom o pow. 170 mkw. i wartości 450 tys. zł. Wraz z mężem posiada grunty rolne o pow. 7,05 ha oraz 10,23 ha w dzierżawie. Z tego tytułu uzyskała łączny dochód w wysokości 46.915,20 zł. Z tytułu diet radnej uzyskała dochód w wysokości 8.250 zł. We

REKLAMA

**GABINET CHIRURGICZNY**  
**dr n. med. MAREK BURZYŃSKI**  
 SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ  
 • usuwanie zmian skórnych • elektrosekcja  
 • esperal • kwalifikacje do zabiegów • wizyty domowe  
 www.drburzynski.pl  
 Łowicz ul. Ułańska 2/15 (NZOZ Medyk)  
 gabinet czynny: wt., pt. 16<sup>00</sup>-18<sup>00</sup> | Zapisy: 781-129-200, 726-064-997  
 Pozostałe dni tygodnia po umówieniu telefonicznym

Dyplomowany Mistrz  
**KRZYSZTOF SZYMCAK**  
**OPTYK**  
 tel. 46 837-60-75  
 RECEPTY ze zniżką z NFZ  
 Łowicz, ul. KURKOWA 3

**PODOLOGIA**  
 LECZENIE: • wrastających paznokci • pękających pięt  
 • usuwanie odcisków | tel. 535 179 028  
**FIZJOTERAPIA**  
 • lecznicze masaże kręgosłupa • pijawki | tel. 668-723-110  
 ŁOWICZ, ul. MOSTOWA 28

**NZOZ ALAMED** Stryków, ul. Kopernika 29a  
 tel. 42 719 88 49

- PORADNIA CHIRURGICZNA + USG**  
 dr n. med. Krzysztof Ciesielski spec. chirurg  
 – pn., śr, pt. 15<sup>30</sup>-18<sup>00</sup>  
 tel. kom. 607 340 904
- USG DOPPLER ŻYŁ I TĘTNIC KOŃCZYN DOLNYCH**  
 dr n. med. Michał Libiszewski  
 – wizyty po uzgodnieniu telefonicznym
- PORADNIA NEUROCHIRURGICZNA**  
 dr n. med. Ryszard Bober spec. neurochirurg  
 – piątki po uzgodnieniu telefonicznym
- PORADNIA ENDOKRYNOLOGICZNA**  
 dr n. med. Renata Koptas-Głowska spec. endokrynolog  
 – wizyty po uzgodnieniu telefonicznym
- PORADNIA UROLOGICZNA**  
 Piotr Kowalski spec. urolog  
 – poniedziałki godz. 17<sup>30</sup> po uzgodnieniu telefonicznym

www.nzoz-alamed.pl

**ARS MEDICA**  
 PRZYCHODNIA LEKARZY SPECJALISTÓW  
 Łowicz, ul. Nowa 8  
 tel. 46 837-38-32, 46 816-20-40  
 www.arsmedica.lowicz.pl

**KONSULTACJE DIETETYCZNE**  
**Dietetyk**  
 mgr Sylwia Pacyna  
 - przyjmuje w czwartki od godz. 13:00

**oferta:**

- redukcja nadwagi i otyłości
- profilaktyka i dietoterapia chorób dietozależnych
- żywność kobiet w ciąży
- żywność dzieci i młodzieży
- indywidualne plany żywieniowe
- analiza składu ciała
- edukacja żywieniowa

**IWONA OLEJNIK** specjalista pediatra  
**PIOTR OLEJNIK** specjalista chorób wewnętrznych  
**USG - EKG**  
 Głowno, ul. Kilińskiego 25 (róg Piątkowskiej)  
 tel. 42 710-74-00

**GABINET NEUROLOGICZNY**  
 dr n. med. EWA GUZOWSKA-BARTNIAK specjalista neurolog

- bóle • zawroty głowy • nerwice
- padaczka • bóle kręgosłupa
- badania neurologiczne do prawa jazdy, wstępne, okresowe
- druki do ZUS, KRUS i inne

Łowicz, os. Kostka bl. 1  
 tel. 602-264-817  
 CZYNNY: śr. 16-17, sob. 11-12

**GABINET NEUROLOGICZNY**  
**Jacek Pełka** specjalista neurolog  
 Adres: Łowicz ul. Długa 20d  
 tel. kom. 602 706 803, www.neurocenter.pl  
 Przyjęcia w czwartki (po umówieniu się telefonicznym)

\*bóle głowy \*zawroty głowy \*szumy uszne \*bóle kręgosłupa \*zaburzenia czucia \*padaczka \*stwardnienie rozsiane \*ch.Parkinsona \*zaburzenia widzenia \*zaburzenia snu \*nerwice \*depresje \*zaburzenia lękowe \*zaburzenia pamięci \*zaświadczenia dla pracodawcy \*zaświadczenia do ZUSu \* i inne.

**GABINET CHOROBY SKÓRY DERMATOLOG**  
 Lek. spec. ZBIGNIEW WRONIECKI  
 Łowicz, os. Noakowskiego 1/39 wtorki, piątki 16-18  
 Głowno, ul. Wyspiańskiego 8 (za Szpitalem) czwartki 15-17  
 tel. 602-276-728

**GABINET CHIRURGICZNY** specjalista chirurg  
**Bożena Kosiorek**  
 ŁOWICZ, os. Kostka bl. 12/17

- Gastroskopia
- Zabiegi chirurgiczne
- Esperal
- Wizyty domowe

Zapisy tel. 604-287-850

**AgaMED**  
**GABINET MASAŻU I REHABILITACJI**  
 mgr fizjoterapii Agnieszka Wójcik-Przyżycka

- zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa
- bóle pleców • dyskopatia • rwa kulszowa • rwa barkowa • bóle głowy
- bóle szyi • drętwienie rąk i nóg
- drenaż limfatyczny • mechaniczny

Łowicz, ul. 3 Maja 5, tel. 609 485 595

specjalista ginekolog - łożnica - cytolog - USG  
**Krzysztof KUŚMIERCZYK**  
 GABINET PRYWATNY  
 tel. 601-254-571  
 Łowicz ul. Ułańska 2 (Medyk)  
 czynne codziennie oprócz sobót w godz. 16-19  
 ZAPISY NA GODZINY

lek. med. Tomasz Sawicki  
**KARDIOLOG**  
 SPECJALISTA CHOROBY WEWNĘTRZNYCH

- USG SERCA
- USG TĘTNIC SZYJNYCH
- HOLTER EKG
- HOLTER CIŚNIENIOWY
- EKG (badania na miejscu)

Łowicz, ul. Sybiraków 14, poniedziałki w godz. 15-18  
 ZAPISY: tel. 794-292-043

**salveo** by Damian Pawłowski  
**FIZJOTERAPIA**

- osteopatia • rehabilitacja
- terapia indiba activ
- terapia manualna

mgr Damian Pawłowski  
 Łowicz, os. Kostka 1 lok. 5  
 www.salveopawlowski.pl  
 tel. 884-300-234

współwłasności małżeńskiej posiada: samochód Audi A4 z 2001 roku, Volkswagen LT z 2002 roku, Nissan Cabstar z 2004 roku oraz ciągnik rolniczy Massey Ferguson z 1989 r. Radna nie posiada zobowiązań pieniężnych o wartości przekraczającej 10 tys. zł.

**Wojciech Gładoch, radny**, wykazał posiadanie 1.000 zł (rok wcześniej 25.400 zł) oszczędności. Posiada także dom o pow. 100 mkw. i wartości 162 tys. zł. Prowadzi gospodarstwo o pow. ok. 20 ha i wartości 800 tys. zł. Z tego tytułu uzyskał 80.000 zł. Posiada też w dzierżawie ok. 35 ha o wartości 100 tys. zł. Z tytułu diet radnego uzyskał 8.250 zł. Posiada samochód osobowy Opel Vectra z 2008 r., Volkswagen Polo z 2000 r., ciągnik rolniczy Deutz Fahr z 2010 roku oraz New Holland z 2018 roku. Radny jest zobowiązany kredytem inwestycyjnym w wysokości 285.000 zł oraz kredytem obrotowym 165.000 zł (rok wcześniej 272.427 zł i 165.000 zł).

**Roman Grochowski, radny**, wykazał posiadanie 25.056,58 zł oszczędności we współwłasności małżeńskiej (rok wcześniej 46.030,87 zł). Posiada dom o powierzchni 110 mkw. i wartości 130 tys. zł. Prowadzi gospodarstwo rolne o powierzchni 17 ha 245 a i wartości 500 tys. zł, zabudowane domem o pow. 120 mkw., stodołą o pow. 140 mkw. i dwoma garażami. Z tego tytułu uzyskał przychód 127.470 zł i dochód 55.200 zł. Wykazał następujące elementy

dochodu: zaliczka dopłaty bezpośredniej 5.185,56 zł, zwrot podatku akcyzowego 1.729,50 zł oraz diety radnego 8.800 zł. Posiada ciągnik rolniczy Same Taurus z 1985 roku, o wartości 14.000 zł, ciągnik Massey Ferguson z 1990 roku, wart 35 tys. zł oraz Claas Dominator o wartości 37 tys. zł. Nie posiada zobowiązań pieniężnych powyżej 10 tys. zł.

**Magdalena Kalińska, radna**, wykazała posiadanie we współwłasności małżeńskiej 24.622,79 zł oszczędności (rok wcześniej 10.626,71 zł). Nie wykazała posiadanego majątku. Wykazała: dochód z gospodarstwa rolnego 25.826,44 zł, dochód z tytułu diet radnej 8.250 zł, dochód z tytułu pełnienia funkcji sołtysa 2.589,29 zł, prowizję sołtysa 836 zł. Wykazała także dochód męża z tytułu umowy o pracę 45.437,41 zł. Nie posiada mienia ruchomego ani zobowiązań finansowych powyżej 10 tys. zł.

**Karolina Kaźmierczak, radna**, wykazała posiadanie 1.700 zł oszczędności we współwłasności małżeńskiej (rok wcześniej 31,64 zł). Nie wykazała posiadanego majątku. Z tytułu diet radnej uzyskała dochód 8.800 zł, natomiast z tytułu pracy 7.248,75 zł. Nie posiada mienia ruchomego ani zobowiązań pieniężnych o wartości powyżej 10 tys. zł.

**Grażyna Kowalczyk, radna**, wykazała posiadanie 85.000 zł (rok wcześniej 73.000 zł) oszczędności. Jest właścicielką

domu o pow. 110 mkw. i wartości ok. 150.000 zł. Prowadzi gospodarstwo rolne (sad) o pow. 2,28 ha i wartości ok. 20 tys. zł. Z tego tytułu w ubiegłym roku uzyskała 11.025,49 zł dochodu. Z tytułu zatrudnienia w ZSiPS w Mocarzewie uzyskała 107.715,91 zł brutto (wraz z trzynastym wynagrodzeniem rocznym), z tytułu zatrudnienia w Gimnazjum w Gąbinie w okresie styczeń-czerwiec 18.820,23 zł brutto, w SP w Gąbinie (wrzesień-grudzień) 11.027,12 zł brutto, a z tytułu diet radnej 8.800 zł. We współwłasności posiada samochód osobowy Mitsubishi Grandis z 2006 r. Radna nie posiada zobowiązań pieniężnych przekraczających 10 tys. zł.

**Wiesław Nowicki, radny**, wykazał posiadanie we współwłasności małżeńskiej 95 tys. zł oszczędności (rok wcześniej 81 tys. zł). Posiada (współwłasność) dom o powierzchni 170 mkw. i wartości 195.000 zł. Prowadzi gospodarstwo wspólne o pow. 3,66 ha i wartości 170 tys. zł. Z tego tytułu w roku ubiegłym uzyskał 14.000 zł. Wykazał nabycie sklepu – kiosku w Czyżewie (tytuł prawny: akt notarialny z 2010 roku). Prowadzi działalność gospodarczą usługowo-handlową. Z tego tytułu uzyskał 20.315,61 zł. Z tytułu diet radnego uzyskał 8.650 zł (w tym wynagrodzenie za wakat w komisji wyborczej) oraz dochód z 4 Publicity Magdalena Cieślak 3.406,50 zł. Posiada urządzenie minilab Agfa d-Lab 1 z 2009 roku (współwłasność majątkowa). Nie posiada zobowiązań pieniężnych o wartości powyżej 10 tys. zł.

**Marek Olczak, radny**, podobnie jak rok wcześniej, wykazał posiadanie 30.000 zł oszczędności we współwłasności małżeńskiej. Także we współwłasności posiada dom o pow. 173,6 ha i wartości 220 tys. zł.

Wśród innych posiadanych (współwłasność) nieruchomości wskazał budynki gospodar-

cze o pow. 180 mkw., budynki inwentorsko-ekspedycyjne o pow. 264 mkw. i garaż blaszany o pow. 42 mkw. Ich łączna wartość to 156 tys. zł. Z tytułu emerytury uzyskał 15.602,52 zł brutto, natomiast z tytułu diet radnego 8.800 zł. Wykazał też emeryturę żony 15.054,72 zł. Nie posiada mienia ruchomego ani zobowiązań finansowych o wartości powyżej 10 tys. zł.

**Iwona Pawłowska, radna**, nie wykazała posiadanych oszczędności. Wykazała natomiast posiadanie (we współwłasności) mieszkania o powierzchni 54 mkw. i wartości ok. 64.800 zł.

Z tytułu diet radnej uzyskała 8.250 zł, z tytułu udziału w komitetach wyborczych 1.000 zł, natomiast z tytułu zatrudnienia udało się jej uzyskać dochód 33.888,13 zł. Nie posiada mienia ruchomego o wartości powyżej 10 tys. zł. Radna posiada zobowiązania finansowe w formie kredytów i pożyczek w wysokości 43.340 zł (rok wcześniej 51.349,88 zł).

**Teresa Winnicka, radna**, nie wykazała posiadanych oszczędności. Wykazała natomiast dom o powierzchni 50 mkw. z tytułu służebności (wraz z mężem). Z tytułu diet radnej uzyskała 8.800 zł, natomiast z tytułu renty 13.012,01 zł. Nie posiada mienia ruchomego o wartości powyżej 10 tys. zł. Jest zobowiązana kredytem gotówkowym w kwocie 20.760 zł, zaciągniętym 4.12.2019 roku.

**Augustyn Wróblewski, radny**, wykazał posiadanie we współwłasności małżeńskiej oszczędności w wysokości 15.289,82 zł (rok wcześniej 13.036,30 zł). Nie wykazał posiadanego majątku. Z tytułu diet radnego uzyskał 8.100 zł, z tytułu emerytury KRUS 14.370,32 zł oraz z emerytury ZUS 5.264,95 zł. Posiada samochód osobowy Kia Sportage z 2007 roku. Nie posiada zobowiązań finansowych o wartości powyżej 10 tys. zł.

opr. ks

Łowicz | PCPR

## Dyrektorka odeszła i została

Małgorzata Wagner nie jest już dyrektorem Powiatowego Centrum Pomocy w Rodzinie.

28 sierpnia

przeszła na emeryturę, choć w Łowiczu nadal będzie pracować.

7 września został rozstrzygnięty konkurs na stanowisko inspektora w zespole do spraw orzekania o niepełnosprawności, przeprowadzony przez łowickie starostwo, który wygrała. W zespole pracować będzie na 3/4 etatu.

Małgorzata Wegner kierowała PCPR od 1 czerwca 2019 roku. Z Łowiczem związała się wcześniej – była kierownikiem Zakładu Aktywizacji Zawodowej, działającego w budynku Syntexu. Została nim po tym, jak Marcin Kosiołek został starostą łowickim po wyborach w 2018 roku.

Na razie Zarząd Powiatu Łowickiego nie ogłosił konkursu na stanowisko dyrektora PCPR, ale jest to planowane. Obowiązki dyrektora na najbliższe dwa miesiące zostały powierzone Marciniowi Plucie, sekretarzowi powiatu. W chwili obecnej łączy on pracę na obu stanowiskach. W kierowaniu placówką pomaga mu Małgorzata Janicka, którą starosta w rozmowie z nami nazwał wicedyrektorem – formalnie jednak nim nie jest.

Głównym zadaniem Marcina Pluty jako p.o. dyrektora będzie przeprowadzka PCPR z ul. Podrzecznej – na terenie Zespołu Szkół Ponadpodstawowych nr 1 na Stary Rynek 17 – do budynku Centrum Kultury, Turystyki i Promocji Ziemi Łowickiej, gdzie ma zająć 1 piętro. Zanim to się stanie, zostaną tam przeprowadzone



Małgorzata Wagner

prace w celu przystosowania pomieszczeń, które przez ostatnie lata służyły jako hostel.

Na II piętrze tego budynku działa powstałe w tym roku Centrum Usług Wspólnych, które zajmuje się księgowością placówek oświatowych podległych starostwu. Co ciekawe, PCPR na Starym Rynku mieściło się przed laty – ale na II piętrze i właśnie stamtąd zostało przeniesione do pomieszczeń po zlikwidowanych warsztatach szkoły przy ul. Podrzecznej – które nie do końca były odpowiednie, pomimo przeprowadzonych prac adaptacyjnych. Było to za czasów starosty Janusza Michałaka. Wtedy na Starym Rynku umieszczony został powiatowy wydział promocji, przekształcony z czasem w odrębną instytucję kultury – CKTiPZŁ, która prowadziła dom wycieczkowy oraz informację turystyczną – których już nie ma. Centrum Promocji nadal działa, choć pojawiły się pogłoski o jego likwidacji lub planach organizacyjnego połączenia z muzeum.

Obecna siedziba PCPR będzie prawdopodobnie oddana w użytkowanie organizacjom pozarządowym.

mwk

REKLAMA

**TERAPIA MANUALNA  
KREGOSŁUPA**

**masaż leczniczy, głęboka oscylacja**

Łowicz, ul. Świętojańska 1/3, I piętro

**4 ZABIEGI 30 zł**

Zapisy pod nr tel. 781-934-872

REKLAMA

**GABINET  
LOGOPEDYCZNY  
Do Mowy**

mgr Ewa Siejka  
logopeda, terapeuta ręki

tel. 732 910 591  
wizyta po uzgodnieniu

Łowicz, ul. Nowa 8

do 30 września  
**DARMOWE konsultacje,**  
pierwszy miesiąc z 10% zniżką

**BOLESŁAW SAWICKI**  
spec. chorób wewnętrznych  
i medycyny rodzinnej

**Lekarz uprawniony do badań:**

- profilaktycznych pracowników
- kierowców
- posiadających i ubiegających się o posiadanie broni

Przyjmuje: pon. i czw. 15<sup>00</sup>-17<sup>30</sup>  
po uzgodnieniu telefonicznie  
Łowicz, ul. H. Wieniawskiego 34  
tel. 602 491 325

**DIETETYK**  
mgr Marzena Pawłowska

- odchudzanie dzieci i dorosłych
- dietetoterapia chorób
- analiza składu ciała

tel. 502-375-482

**PORADNIA ŻYWIENIOWA**  
Łowicz ul. Mickiewicza 20a  
www.poradniazywieniowa.pl

REKLAMA

**GABINET  
ORTOPEDYCZNY**

**SPECJALISTA  
CHIRURG ORTOPEDA  
-TRAUMATOLOG**

lek. med.  
**Adel Elmgasbi**

Łowicz, ul. Targowa 78  
tel. 606-636-400

**LARYNGOLOG**

**dzieci i dorosłych**

dr n. med. Maciej Kotecki

- endoskopia
- tympanometria

Łowicz, ul. Długa 14  
tel. 46 837-45-41, 606-827-070

**REHABILITACJA**

mgr rehabilitacji ruchowej  
**JERZY  
SOBCZYŃSKI**

- masaż leczniczy i relaksacyjny
- gimnastyka korekcyjna
- usprawnienie po udarze
- leczenie ostróg piętowych
- kinesiotaping

(możliwy dojazd do klienta)

**501-248-229**

REKLAMA

**PROTETYKA  
DENTYSTYCZNA**

Elżbieta Zubko

- PROTEZY
- ekspresowe  
NAPRAWY

PRACOWNIA PROTETYCZNA  
Główno, ul. Kopernika 12 w godz. 9-16  
po godz. 17.00 dom

Główno, ul. Kopernika bl. 15 m. 35  
tel. 600-047-277

Możliwość wykonania protezy w ciągu 1 dnia

**LARYNGOLOG**

**Jarosław Czajła**

Gabinet: Łowicz os. Kostka 1

**PRZYJĘCIA NA  
SKIEROWANIE NFZ  
ORAZ PRYWATNIE**

codziennie do 13<sup>00</sup> oraz dodatkowo  
pon. i czw. od 16<sup>00</sup>-18<sup>00</sup>

tel. 602-580-567

**Wiesław  
Bielecki**

**lekarz chorób  
wewnętrznych**

**WIZYTY PROSZĘ  
uzgadniać telefonicznie**

tel. 46 837-62-52, 609-024-398

**RENATA WYKRĘTOWICZ**

**PROTEZY**

**EKSPRESOWE NAPRAWY**

Główno - Osiny 50  
tel. 607-371-781

**GABINET  
STOMATOLOGICZNY**

**PERŁOWY UŚMIECH**

**KAROLINA FRONTCZAK**  
lekarz dentysta

Łowicz  
ul. Batalionów Chłopskich 2b  
NZOZ Wigor, gab. nr 12

609 646 644

**PROTEZY  
-NAPRAWY**

**Naprawa protez:**

- akrylowe
- elastyczne
- szkieletowe

**MULTIDENT**  
tech. dent. P. Pagowski  
ul. Spółdzielcza 3, Łowicz  
666-284-606

**HOLLYDENT**

dr n. med. **Monika Colonna-Walewska**  
specjalista stomatologii zachowawczej i endodoncji

- leczenie powikłań i trudnych przypadków pod mikroskopem
- licówki pełnoceramiczne
- korony i mosty porcelanowe - cyrkon
- implanty

**Główno**  
ul. Czackiego 2

tel. 42 710 76 47, 697 107 647

**GABINET  
STOMATOLOGICZNY**

**GŁÓWNO**  
ul. Bielawska 54  
tel. 42/719-14-44  
Codzienne umawianie wizyt

**JANINA KRAKOWIAK**  
tel. 606-282-950

**ALEKSANDRA KRAKOWIAK**  
tel. 734-407-668

**PIOTR KRAKOWIAK**  
tel. 608-582-834

rejestracja: 506 100 273  
czynne 7 dni w tygodniu!

**KLINIKA  
STOMATOLOGICZNA**

**ZAPRASZA NA KOMPLEKSOWE LECZENIE DZIECI I DOROSŁYCH**

- Główno, ul. Wojska Polskiego 32/34
- Łowicz, os. Kostka 1 lok. nr 5
- Łódź, ul. Kolińskiego 27

**NFZ**

**ZAKRES USŁUG:** •implanty •chirurgia szczękowa  
•ortodoncja •stomatologia estetyczna •protezyka

**LASER, OZON,  
MIKROSKOP, RTG**











Koszykówka | XXIII Turnieju o Puchar Prezydenta Inowrocławia

# Księżak wygrał w Inowrocławiu

Nowy koszykarski sezon w Suzuki I lidze rusza już za dwa tygodnie. Koszykarze Księżaka Łowicz mają za sobą sześć kontrolnych spotkań, z których cztery wygrali. Kibice mogą mieć powody do zadowolenia, ponieważ gra naszego zespołu wygląda bardzo dobrze. Księżacy udowodnili to w miniony weekend w Inowrocławiu, gdzie wygrali XXIII Turniej o Puchar Prezydenta Inowrocławia – Ryszarda Brejzy.

Do turnieju zgłosiły się cztery zespoły, ale ostatecznie w rywalizacji wzięły udział tylko trzy: KS Księżak Łowicz, MUKS Energa Kotwica Kołobrzeg i gospodarze, czyli KSK Noteć Inowrocław. W ostatniej chwili wycofała się ekipa AZS Politechniki Opolskiej Opole, co było bardzo nieeleganckim zagranieniem, z którego organizatorzy nie byli zadowoleni.

Podopieczni trenera Michała Spychały pierwszy mecz zagraли w sobotę z gospodarzami zawodów. Byli w tym starciu faworytami, ponieważ już tydzień wcześniej te dwa zespoły spotkały się w Łowiczu i Księżacy zdecydowanie dominowali. W Inowrocławiu było podobnie. Nasz team od pierwszych minut miał przewagę na parkiecie, pokazując, że różnica pomiędzy I a II ligą jest bardzo duża. Ostatecznie mecz zakończył się wygraną ekipy trenera Spychały 98:54.

O sile Księżaka mogliśmy przekonać się w niedzielę. Naszym rywalem w meczu finałowym była Kotwica Kołobrzeg, która przez ekspertów zaliczana jest do faworytów zaplecza ekstraklasy. W swoich szeregach ma dobrych graczy na czele z Piotrem Robakiem, który był naszym liderem w minionym sezonie.

Mecz z Kotwicą był bardzo zacięty, ale lepiej zaczęli go Księżacy, którzy uzyskali szybko wysoką przewagę i mieli kontrolę nad tym pojedynkiem. Cały zespół zasłużył na brawa, dokładając się do wygranej. Okazało się, że mamy



Wierna grupa fanów i ekipa Księżaka z pucharem za wygraną w Inowrocławiu.

siedmiu równych graczy, którzy świetnie się uzupełniają i dzięki temu wygrali mecz 88:82.

– W sobotę wygraliśmy wysoko z Inowrocławiem. Widać było tę różnicę klas, mogliśmy pograć bardzo szeroko. Mogłem pograć nieco lepszym zestawem, ale jestem zadowolony. Dzisiaj wygrałmy z Kotwicą. Bardzo dobrze zagrałmy w pierwszej połowie, później wprowadziliśmy trochę chaosu w ataku, a godziliśmy się na łatwe rzuty za trzy punkty i ten mecz się wyrównał. Ale w końcówce wyszliśmy na spokojne prowadzenie około 10 punktów, tak, że kontrolowaliśmy sam koniec. Jestem mile zadowolony, bo był to nie najgorszy mecz. Wiadomo, jeszcze chwila przed nami, ale z tego co na razie trenowaliśmy możemy być zadowoleni – podsumował Michał Spychała, trener KS Księżak Łowicz.

Oprócz Pucharu Prezydenta Inowrocławia, Księżak zdobył wyróżnienia indywidualne – tytuł MVP otrzymał Mikołaj Grod, a do najlepszej trójki turnieju wybrano Łukasza Bodycha.

Na turnieju w Inowrocławiu obecna była grupa najwierniejszych fanów Księżaka, którzy zgodnie twierdzą, że przygotowania idą w dobrym kierunku i sezon zapowiada się bardzo ciekawie. Widać, że mamy zespół, który może powalczyć z każdym rywalem.

– Drużyna skompletowana przez trenera Spychały na ten sezon zapowiada się bardzo ciekawie. Nasi wysocy zawodnicy, Łukasz Bodych i Mateusz Fatz prezentują się naprawdę dobrze, a jak wiemy, w drużynie zawsze był problem z wysokimi graczami. Mikołaj Stoperzyński, który w tym sezonie postawił na ro-

zegraniu, pokazuje, że to bardzo dobra zmiana. Jestem pewien, że z moim doświadczeniem pokazą dużo dobrej gry. Maciej Leszczyński i Wojciech Jakubiak napędza nam atak w kontrze.

Ławka rezerwowych też fajnie pokazuje, że miejsce w drużynie im się należy. Ogólnie trener ma zespół fajnie skompletowany, bo każdy zawodnik, który wchodzi na boisko daje z siebie 100 procent i widać, że grają dla drużyny. My jako Fanklub zawsze będziemy z zawodnikami wspierając zespół z całych sił i nawet pandemii nam w tym nie przeszkodzi. Bo to dla naszej drużyny przychodzimy na mecze, dla tego klimatu na hali, dla tych dobrych i złych chwil. Bo tym żyjemy – mówi przywódca Fanklubu Księżaka, Mateusz Marszałek.

W ten weekend Księżacy zagrają w 62. Turnieju Koszykówki Mężczyzn „Mazovia Cup 2020”, Ożarów Mazowiecki: 2020.09.18 (pt), godz. 18.00: Elektrobud-Investment MKS Znicz Basket Pruszków – KS Księżak Łowicz, 2020.09.19 (s), godz. 17.00: KS Księżak Łowicz – Dzik Warszawa i 2020.09.20 (n), godz. 16.00: Dzik Warszawa – Elektrobud-Investment MKS Znicz Basket Pruszków. **zł**

Wyniki XXIII Turnieju o Puchar Prezydenta Inowrocławia – Ryszarda Brejzy. Inowrocław:

■ **KSK Noteć Inowrocław – KS Księżak Łowicz 54:98** (13:30, 14:23, 16:17, 11:28)

**Księżak:** Łukasz Bodych 15 (2x3), Arkadiusz Kobus 14 (3x3), Mikołaj Grod 14 (1x3), Mikołaj Stoperzyński 8 i Maciej Leszczyński 4 oraz Wojciech Jakubiak 16 (1x3), Mateusz Fatz 16, Kacper Kramarz 6, Michał Świdzki 5 (1x3) i Bartosz Włuczyski.

**Najwięcej dla Noteci:** Mateusz Marciniak 12 (1x3) i Bartosz Muda 8.

■ **MUKS Energa Kotwica Kołobrzeg – KS Księżak Łowicz 82:88** (16:24, 20:29, 24:22, 22:13)

**Księżak:** Mikołaj Grod 19, Mikołaj Stoperzyński 16, Arkadiusz Kobus 14, Łukasz Bodych 11 i Maciej Leszczyński 10 oraz Mateusz Fatz 10, Wojciech Jakubiak 8, Michał Świdzki, Bartosz Włuczyski i Kacper Kramarz.

**Najwięcej dla Kotwicy:** Struski 16 (1x3) i Piotr Robak 13.

■ **KSK Noteć Inowrocław – MUKS Energa Kotwica Kołobrzeg 59:89**

1. KS Księżak Łowicz	2	4	186-136
2. MUKS Energa Kotwica Kołobrzeg	2	3	171-137
3. KSK Noteć Inowrocław	2	2	123-188

Motocross | II Runda Mistrzostw Polski

## Łowiczanie ścigali się w Więcborku

Miłośnicy ścigania się z Łowickiego Klubu Motorowego po raz kolejny w tym sezonie rywalizowali w ważnych zawodach. W weekend 5-6 września walczyli o punkty i puchary w II Rundzie Mistrzostw Polski 2020 w Motocrossie w Więcborku.

– Na zawodników czekał świetnie przygotowany obiekt, jednak sobotnia ulewa sprawiła, że warunki na torze były dosyć ciężkie – relacjonują członkowie klubu.

W klasie MX Masters, najlepszy zawodnik Łowickiego Klubu Motorowego – Paweł Wizgier wywalczył drugie miejsce. W pierwszym wyścigu błoto i rywale dali się we znaki i Wizgier był trzeci, natomiast w drugim wyścigu dojechał do mety na drugim miejscu,

przegrywając końcówkę z Maciejem Zdunkiem. Nasz reprezentant utrzymał pozycję wicelidera klasyfikacji generalnej mistrzostw. (1. Maciej Zdunek (CAMK Człuchów) 100, 2. Paweł Wizgier (ŁKM Łowicz) 86, 3. Radosław Matuszczak (MKS Nekla) 82. W klasie MX85 bardzo dobrze pojechał Piotr Warchoł.

– W pierwszym wyścigu przez dłuższy czas jechał na 5. pozycji, niestety awaria sprzętu w końcówce wyścigu spowodowała spadek o dwa miejsca i ostatecznie nie zakończył biegu na 7. pozycji. W przerwie między wyścigami usterkę udało się naprawić, ale niestety nie na długo. Sprzęt ponownie odmówił posłuszeństwa na okrążeniu zapoznawczym, a łowicki zawodnik musiał się ratować lotnym startem z ostatniego miejsca. Piotrek walczył zwyciężając i zakończył wyścig na 9.

miejscu. W klasyfikacji zawodów zajął 9. pozycję – relacjonuje Łukasz Walczak

Pierwsze punkty (13) w Mistrzostwach Polski zdobył drugi z reprezentantów ŁKM w tej klasie – Kacper Ratko. W pierwszym wyścigu zajął 16. miejsce. W drugim było jeszcze lepiej – 13 pozycja. W klasyfikacji zawodów łowicki zawodnik zajął 14. miejsce. W generalce cyklu awansował na 10. pozycję, natomiast Kacper zaliczył awans na 21. miejsce.

W niedzielę na torze rywalizowała klasa MX125. Do startu stanęło dwóch reprezentantów Łowickiego Klubu Motorowego – Jakub Śniady i Norbert Wojciechowski. Kuba jechał zajął miejsce 12. i 5. i w sumie zajął 6. lokatę. Wojciechowski świetnie pojechał w pierwszym biegu i zajął 7. lokatę. Drugi wyścig zakończył się wykluczeniem.



Jakub Śniady pokazał, że umie wysoko latać.

– W ferworze walki oddał skok mimo złotej flagi. Szkoda, bo jechał bardzo dobrze i zakończył bieg na 7. pozycji. Nie obyło się bez wątpliwości, bo mało który zawodnik nie oddał dłuższego lub krótszego skoku na tym elemencie, pomimo złotej flagi – dodaje Walczak. Po tej decyzji nasz za-

wodnik zajął 15. miejsce w tych zawodach.

W Klasyfikacji Klubowej Juniorów Łowicki Klub Motorowy odrobił sporo punktów i awansował na 8. miejsce.

Natomiast w Klasyfikacji Seniorów ŁKM jest sklasyfikowany na 10. miejscu. **zł**

**ŁOWICKI INFORMATOR SPORTOWY**

**SOBOTA, 19 WRZEŚNIA:**

■ 9.00 – Boisko Orlik w Łowiczu, ul. Bolimowska 15/19; **3. kolejka ligi okręgowej orlików E2: UKS Soccer-2011 Łowicz – GKS Olimpia Chąsno;**

■ 10.00 – Stadion w Łowiczu, ul. Starzyńskiego 6/8; **3. kolejka ligi okręgowej juniorów młodszych A1: KS Pelikan-2002-04 Łowicz – LKS Dar Placencja;**

■ 10.30 – Boisko Orlik w Łowiczu, ul. Bolimowska 15/19; **3. kolejka ligi okręgowej orlików E1: UKS Soccer-2010 Łowicz – Unia Skierniewice;**

■ 11.00 – Boisko w Niedźwiadzie 21a; **5. kolejka ligi okręgowej młodzików młodszych D2: UKS AP Champions-2009 Łowicz – AP Sadkowiec;**

■ 12.00 – Stadion im. 10 PP w Łowiczu, ul. Jana Pawła II 3; **5. kolejka ligi okręgowej młodzików młodszych D2: MUKS Pelikan-2009 II Łowicz – LZS Muskador Wola Pękoszewska;**

■ 16.00 – Boisko w Niedźwiadzie 21a; **6. kolejka klasy A „Skierniewice”: LKS Olimpia Niedźwiada – GLKS Laktoza Łyszkowice;**

■ 16.30 – Boisko LKS Orzeł Nieborów, Nieborów 26; **10. kolejka IV ligi: LKS Orzeł Nieborów – MGUKS Pogoń Zduńska Wola;**

■ 16.30 – Boisko w Bednarach; **6. kolejka klasy A „Skierniewice”: LKS Czarni Bednary – LKS Sobpol Konopnica;**

**NIEDZIELA, 20 WRZEŚNIA:**

■ 10.00 – Stadion im. 10 PP w Łowiczu, ul. Jana Pawła II 3; **8. kolejka I ligi wojewódzkiej juniorów młodszych B2: MUKS Pelikan-2005 Łowicz – KS Lechia 1923 Tomaszów Mazowiecki;**

■ 11.00 – Boisko w Domaniewicach, ul. Główna 13; **6. kolejka klasy A „Skierniewice”: WKS Meteor Reczyce – GKS Rawka Bolimów;**

■ 11.30 – Boisko w Złakowie Kościelnym; **6. kolejka klasy A „Skierniewice”: LKS Start Złaków Borowy – LKS Vagat Domaniewice;**

■ 12.30 – Stadion im. 10 PP w Łowiczu, ul. Jana Pawła II 3; **5. kolejka ligi okręgowej trampkarzy C1: MUKS Pelikan-2006 II Łowicz – LZS Muskador Wola Pękoszewska;**

■ 13.00 – Boisko w Zdunach, ul. Sportowa 8; **6. kolejka klasy A „Skierniewice”: SKS Astra Zduny – LKS Dar Placencja;**

■ 15.00 – Stadion im. 10 PP, ul. Jana Pawła II 3; **5. kolejka ligi okręgowej trampkarzy młodszych C2: MUKS Pelikan-2007 II – SKS Astra Zduny.** Gogo



Rok XVIII, nr 3 (70)

ISSN 1730-9581

WRZESIEŃ 2020

Sprzedaż łącznie z tygodnikiem Nowy Łowiczaniek oraz Wieści z Główna i Strykowa

# Dwaj przyjaciele starożytnicy

**Władysław Tarczyński i Romuald Oczykowski to obok Karola Rybackiego najważniejsze postacie życia umysłowego Łowicza z przełomu XIX i XX wieku. Trudno byłoby więc przypuszczać, że się nie znali i nie kontaktowali ze sobą. Co więcej, można wskazać wiele przykładów łączącej ich przyjaźni. Byli w tym samym wieku, wyznawali ten sam światopogląd, mieli te same narodowe przekonania i prowadzili podobną działalność. Obu łączyła idea wspólnych działań na rzecz podnoszenia poziomu cywilizacyjnego miasta i jego mieszkańców oraz zachowania i utrwalania pamięci o przeszłości Łowicza. Obaj pozostawili na tym polu niemałe dokonania.**



Kartka pocztowa Romualda Oczykowskiego z 11.07.1907 r., wysłana z Łowicza do Władysława Tarczyńskiego, przebywającego z rodziną na letniku w Paleńcu k. Główna; z zasobu Archiwum Państwowego w Łowiczu

## W szeregach straży

Jednym z pierwszych udokumentowanych dowodów łączących ich więzi jest historia opisana przez Hipolita Bogumiła Tarczyńskiego, młodszego brata Władysława. W krótkiej broszurce, zatytułowanej „Co Piotrek z Drobiną widział nowego w Łowiczu?”, wydanej w 1880 roku w Warszawie, autor opowiada o wizycie w Łowiczu młodego włocianina, pochodzącego z niewielkiej osady Drobin pod Płockiem, który przybywa na jarmark w celu zakupu sprzętu gospodarskiego. Po zrobieniu zakupów zwiedza miasto. Podziwia wnętrza prymasowskiej kolegiaty, przygląda się kanoniom i kościołowi popijarskiemu. Zagląda też na ulicę Zduńską, gdzie w pewnym momencie słyszy nawoływania o ratunek i dźwięki trąbki. Dowiaduje się od ludzi, że w jednym z domów przy ulicy Długiej wybuchł pożar. Wraz z innymi udaje się na miejsce zdarzenia.

Z podziwem obserwuje strażaków, którzy sprawnie i szybko gaszą pożar. Zwraca się do stojących w pobliżu dwóch, żywo dyskutujących ze sobą mężczyzn w mundurach, prosząc ich o rozmowę. **dok. na str. II**



# Przechadzka z potknięciami

**Przedstawiamy recenzję V wydania „Przechadzki po Łowiczu” autorstwa Michała Kazimierza Gajzlera.**

## Dotychczasowe wydania

„Przechadzka po Łowiczu” po raz pierwszy została wydana w 1883 r. nakładem księgarni samego autora, Romualda Oczykowskiego. Drugie wydanie opublikowano w 1922 r. nakładem księgarni Karola Rybackiego. Istotny wkład wniosła w nie córka autora, Maria Oczykowska, która znacznie rozszerzyła zasadniczą treść książki, korzystając z rękopisów ojca. Właśnie to wydanie stało się jednym z najważniejszych i po czasy obecne prawdopodobnie najczęściej cytowanym przez historyków, gdy mowa o Łowiczu. Po raz trzeci wydano „Przechadzkę...” w 1983 roku w Warszawie przez Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe. Jest to reprint wydania II, który różni się od niego paroma szczegółami. Reprintem jest również wydanie IV

z 2006 roku. Maciej Malangiewicz, dyrektor Łowickiego Ośrodka Kultury i koordynator projektu nad tym wydaniem, napisał w przedmowie: „Podejmując się wydania Przechadzki po Łowiczu staraliśmy się oddać wszystko to, co zostało zamieszczone w jej pierwszym wydaniu i kolejnych, tak aby niczego nie pominać.”. Niestety, te słowa wprowadzają czytelnika w błąd. z wyd. I wykorzystano jedynie Wykaz właścicieli domów i placów w M. Łowiczu w 1882 roku. Inne elementy pominięto. Pominięto też elementy wyd. II, m.in. fotografię autora, przedmowę autorstwa Marii Oczykowskiej i kartę z dwiema ilustracjami między s. 71 i 72: portret ks. Oporowicza i pochód narodowy 3 maja 1916 r. na ul. Podrzecznej. Lista niedociągnięć jest zresztą dłuższa.

Po 14 latach, z okazji 175. rocznicy urodzin i jednocześnie 100. rocznicy śmierci R. Oczykowskiego, ŁOK opublikował kolejne, V wydanie „Przechadzki po Łowiczu”. Wymienie jego wady i zalety (analizowałem udostępnioną wersję elektroniczną V wydania, z dnia 17 marca 2020 r.).

## Pierwsze potknięcia

Pierwsze potknięcie jest już w przedmowie. Wydanie IV miało miejsce w 2006 r. w 870. rocznicę miasta, a nie – jak napisano – w 880. O ile wtedy celem wydawcy było niczego nie pominać (co – niestety – nie udało się), to tym razem napisano tak: „Reprint rządzi się swoimi prawami, dlatego przygotowując kolejną postać dzieła Romualda Oczykowskiego, postanowiliśmy uczynić nieco więcej, jakby Autor osobiście powierzył nam obstarunek. Stąd nowy skład tekstu, aby zgubić historyczne błędy zecerskie oraz fotografie z epoki w miejsce mało czytelnych już grafik.”. Wydawca wiele tych grafik jednak opublikował, zamieszczając na s. 12 reprodukcję „Widoków Łowicza” (rys. J. Konopacki, ryt. A. Kühlewein), bo to jej fragmenty – poprzycinane i mniej czytelne – są w wyd. II-IV. W wyd. I ta grafika była dołączona w całości. W wyd. V stanowi jedyny element wykorzystany z „Przechadzki...” z 1883 r. Pominięto Wykaz właścicieli domów..., obecny w wyda-

niu IV. Pominięto i fotografię autora z wyd. II. Za to na okładce zamieszczono reprodukcję portretu R. Oczykowskiego, o nieznanym dacie, autorstwa Aleksandra Krawczyka, ze zbiorów Klasztoru Zgromadzenia Sióstr Bernardynek w Łowiczu. W książce jest i logo obchodów Roku Romualda Oczykowskiego w Łowiczu, z jego wizerunkiem. Ewidentnie, za wzór do logo posłużył portret z Muzeum w Łowiczu, z 1959 r. autorstwa Zdzisława Pągowskiego.

Z powodu pandemii koronawirusa, promocja wyd. V odbyła się wyłącznie w Internecie, z udziałem J. Rutkowskiego, M. Malangiewicza oraz Zdzisława Kryściaka, który nadmieniał tam, że znana jest wyłącznie jedna fotografia, na której widoczny jest R. Oczykowski („Świat”, 1908, nr 24, s. 20). Taka nieświadomość twórców wyd. V bardzo dziwi, ponieważ fotografia z wizerunkiem autora „Przechadzki...” była reprodukowana właśnie w „Przechadzce...”, w wydaniu II. Istnieje jeszcze jedna reprodukcja – bardzo podobna, różniąca się detalami – w zbiorach Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, wykonana w 1969 przez muzealnego fotografa, Kazimierza Weclę. Nie wiadomo, kto wówczas wypożyczył oryginalne zdjęcie ani gdzie ono obecnie się znajduje. **dok. na str. II**

# Dwaj przyjaciele starożytnicy

**dokończenie ze str. I**

Są nimi właśnie Władysław Tarczyński i Romuald Oczykowski. Ciąg dalszy tej opowieści ma miejsce w winiarni Markowskiego u zbiegu Nowego Rynku i Koziej, dokąd tytułowy Piotrek zostaje zaproszony. Tu dowiaduje się, co należy zrobić, aby utworzyć straż ochotniczą, skąd czerpać środki na jej utrzymanie, jak powinna wyglądać jej organizacja. Gość z Drobina jest wdzięczny za cenne rady i wskazówki, gdyż chciałby podobną do łowickiej straży założyć w swojej miejscowości. Pełen wiary w powodzenie przyszłych przedsięwzięć udaje się na kwaterę, zaś zmęczeni trudem strażacy kierują się do swych domów.

Oczywista jest pozytywna wymowa tej powiastki, w której nie przypadkiem pisarz przywołał znane postacie ówczesnego życia społecznego Łowicza. Ich zasługi w powstaniu ochotniczej straży ogniowej w Łowiczu są niezaprzeczalne. Poświadczają to dokumenty, potwierdzają liczne opracowania. Wspólnie z Hipolitem Wyszynskim, ówczesnym zastępcą naczelnika powiatu, odpowiadającym za sprawy bezpieczeństwa i ochrony przeciwpożarowej, Oczykowski podjął starania u władz gubernialnych o utworzenie straży w Łowiczu. Zostały one uwieńczone sukcesem w postaci zgody na jej powołanie w marcu 1879 r. Wyszynski objął w niej stanowisko naczelnika, Oczykowski funkcję sekretarza rady nadzorczej, natomiast Tarczyński został jej szeregowym członkiem w oddziale porządkowym. Publiczna prezentacja łowickiej straży miała miejsce 4 lipca 1879 r. i tę datę uznaje się za oficjalny początek jej działalności w mieście.

Powstanie straży w Łowiczu otwierało drogę do innych działań, przede wszystkim na niwie kulturalnej. Pod zaborem rosyjskim była bowiem straż jedyną instytucją w mieście, w której swobodnie było można posługiwać się językiem polskim. Przy straży działała orkiestra oraz teatr amatorski, założony przez Oczykowskiego. Łowiczanie mogli też podziwiać swoich strażaków podczas ćwiczeń

i okolicznościowych parad. Zastugą Tarczyńskiego w rozwój straży było opracowanie projektu wozu rekwizytowego, który wraz ze sprzętem gaśniczym mógł pomieścić 25 ludzi. W 1883 r. wóz jego pomysłu uzyskał srebrny medal na wystawie Towarzystwa Wyścigów Konnych w Warszawie. Ze strażą wiązała się również jego liczna publicystyka na łamach „Strażaka”, „Przeglądu Pożarniczego” i innych czasopism, gdzie publikował okolicznościowe pieśni i marsze strażackie, m.in. z muzyką skomponowaną przez starszego brata Józefa. Był także inicjatorem corocznych nabożeństw żałobnych za zmarłych strażaków i ich rodziny.

## Podobne losy, wspólne pasje

Zarówno Tarczyński, jak i Oczykowski w tym samym czasie wkraczali w samodzielne życie. Pierwszy z nich po latach nauki u boku ojca zajął się zawodowo naprawą i strojeniem fortepianów, by w 1867 r. otworzyć w Łowiczu przy Zduńskiej własny ich skład, połączony z wynajmem instrumentów. Po tragicznej śmierci żony Joanny z Sucheckich wziął ponownie ślub w 1872 r. w Warszawie z Wandą z Karpowiczów, z którą doczekał się kilkorga dzieci. Była mu nie tylko wierną towarzyszką życia, ale też osobą dzielającą jego zamiłowania. Od 1879 r. wspólnie z nią prowadził, przeznaczoną dla młodzieży rzemieślniczej i włościan, bezpłatną wypożyczalnię książek. Wobec jednak ciągłych inwigilacji policyjnych i z obawy przed aresztowaniem, musiał ją zlikwidować w 1884 r.

Z kolei Oczykowski, który osiadł na stałe w Łowiczu w 1869 r., poślubił w rok później Franciszkę ze Służewskich. W kamienicy przy Starym Rynku 12, będącej od 1865 r. własnością rodziców, założył sklep z księgarnią nakładową, oferujący szeroki asortyment książek i czasopism dla czytelników z miasta, jak i ze wsi. W wolnym czasie od zajęć zawodowych i społecznych poświęcał się największej swej pasji, jakim było zbieranie in-

formacji z książek i dokumentów, dotyczących przeszłości Łowicza i regionu. z nich czerpał wiedzę do dziesiątków artykułów, ogłaszanych w pismach warszawskich i prowincjonalnych, a także „łowickich” haseł, m.in. w „Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego...”, czy „Monografii kościołów w Królestwie Polskim”.

W 1883 r. wydał „Przechadzkę po Łowiczu”, będącą pierwszym kompendium wiedzy o mieście i jego historii, o której Józef I. Kraszewski napisał m.in.: „Najlepszy to nie tylko przewodnik po Łowiczu, ale dla opisującego kraj i jego zabytki, materiał (...), treściwie, krótko i sucho ułożony”. Niestety, prowadzona przy księgarni tajna wypożyczalnia książek w języku polskim, zwróciła uwagę władz policyjnych, co zmusiło go do opuszczenia miasta i wyjazdu do Warszawy w 1887 r. Nie oznaczało to zerwania z Łowiczem i zaniechania kontaktów z przyjaciółmi. W jednym z listów z 1890 r. pisał do Tarczyńskiego o przesłaniu mu do odbioru na miejscu dwóch fotografii i pierwszego tomu „Wielkiej Encyklopedii Powszechnej Ilustrowanej” S. Sikorskiego, której został współpracownikiem. Planując wynajęcie lokalu na księgarnię, skarżył się na wysokie czynsze w Warszawie i zachęcał go do założenia własnej księgarni w Łowiczu, ale na nazwisko żony.

Dokonania pisarskie przyjaciela podzielały zapewne mobilizująco na Tarczyńskiego, który sam odważył się sięgnąć po pióro i wydać w 1887 r. książkę „Pomoc cierpiącym. Nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych”, a nieco później niewielkich formatów broszurkę, także o treści religijnej, pt. „Karawika, czyli krzyż o dwóch ramionach...”. Podjął też współpracę z kilkom pismami, w których wypowiadał się o potrzebie szanowania pamiątek narodowej przeszłości i ochrony zabytków. Przypuszczalnie to osoba przyjaciela zachęciła go do tworzenia własnej kolekcji książek, dokumentów i innych, jak to określał, „starożytności”, odnoszących się zarówno do Łowicza i okolic, jak i ziem całej dawnej Polski. Podstawą

tego zbioru miały być pamiątki rodzinne, otrzymane od ojca i rodzeństwa, w dalszej zaś kolejności dary od zaprzyjaźnionych mieszkańców Łowicza oraz właścicieli dworów z bliższych i dalszych stron, przekazywane najczęściej podczas odwiedzin prywatnych i zawodowych.

## Losy zbiorów starożytności

Pieczołowicie gromadzone przez niego zbiory, upublicznione po raz pierwszy w budynku straży w 1905 r., stały się załączkiem otwartego oficjalnie w dwa lata później Muzeum Starożytności i Pamiątek Historycznych. Zanim jednak to nastąpiło, z okazji 35-lecia zamieszkania w Łowiczu, Tarczyński przygotował do druku pracę „Łowicz. Wiadomości historyczne z dodaniem innych szczegółów”, którą dedykował ks. Ludwikowi Czajewiczowi, powstańcowi i sybirakowi, proboszczowi parafii Św. Ducha. Wydana w 1899 r. książka stanowiła kompilację wiadomości o dziejach miasta i dawnego księstwa łowickiego, zaczerpniętych z publikacji Oczykowskiego i Gawareckiego. Niemniej uzupełniona została o informacje na temat współczesnego życia miasta, działalności cechów rzemieślniczych, łowickiej straży i inne. Przechowywany w zasobie archiwalnym jej rękopis nosi liczne uwagi i uzupełnienia zapisane ołówkiem przez Oczykowskiego, świadczące o jego udziale w powstaniu książki przyjaciela.

Z wykazu źródeł do II wydania „Przechadzki po Łowiczu” wynika, że poza gotowymi opracowaniami, Oczykowski korzystał z materiałów pochodzących z archiwum miejskiego, jak również znajdujących się w zbiorach muzealnych Tarczyńskiego, w tym przywilejów miasta Łowicza czy kroniki szewców. Ta ostatnia, sięgająca zapisami do XVI stulecia i uzupełniona jego wpisami o wydarzeniach, które miały miejsce w Łowiczu w XIX w., trafiła do zbiorów Tarczyńskiego w 1906 r. Nie był to zresztą jedyny ślad czerpania informacji z dokumen-

# Przechadzka z potknięciami

**dokończenie ze str. I**

Wiadomo, że (lustrzane odbicie) było reprodukcją w artykule Jana Piotra Dekowskiego (Prekursorzy etnografii regionalnej [w:] „Prace i materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi”, seria etnograficzna nr 16, Łódź 1972, s. 125 – 126). Więcej fotografii R. Oczykowskiego nie jest znanych, a trzy to faktycznie niewiele.

## Błędy edytorskie

V wydanie jest pierwszym, które od 1922 r. nie jest reprintem. A czym właściwie jest? Należałoby je określić jako przepisanie treści wydania II, w którym poprawiono interpunkcję. Dosłownie przepisano nawet przypisy od dawna nieaktualne, nie komentując ich, co może wprowadzić czytelnika w błąd. Np. na s. 195 jest przypis 92. informujący o tym, że dany fragment tekstu to „dodatek wydawcy”. Którego wydawcy? Dla

kogoś, kto „Przechadzkę...” już zna z wydania II, będzie jasne, że chodzi o Karola Rybackiego, ale ktoś kto pierwszy raz z niej skorzysta, gotów pomyśleć, że to współczesny tekst redakcji V wydania. Podobnie jest z przypisami odsyłającymi do rękopisów R. Oczykowskiego w Bibliotece Ordynacji Krasieńskich w Warszawie. Biblioteka, bombardowana w czasie wojny i podpalona po powstaniu warszawskim, od dawna nie istnieje, a rękopisy przepadły. Czytelnik nie dowie się o tym z „Przechadzki...”. Reprint zwalniał wydawców z tego typu komentarzy, bo to zrozumiałe, że to kopia przedwojennej książki, ale w wydaniu nie będącym reprintem, to błąd. Wydawca zauważył potrzebę ingerencji jedynie przy przedmowie do II wyd., autorstwa Marii Oczykowskiej, gdzie podał datę, 1921 r., która w oryginale nie występuje. Akurat to wtrącenie jest zbędne, a data tekstu, choć prawdopodobna, to wcale nie jest pewna.

Wyd. II, III i IV zawierają erratę z 21 błędami wymagającymi sprostowania. W wyd. V jej nie

ma. Większość błędów poprawiono, ale cztery pominięto, a jeden zmieniono z pomyłką. Dotyczą one stron w II wyd.: 24, 41, 74, 143, 144 i odpowiadają stronom w V wyd.: 34, 51, 85, 159, 160. Brak jakiegokolwiek komentarza na ten temat skłania do poglądu, że to błędy w redakcji tekstu. Dotyczą m.in. przeinaczonych dat, przekreślonego nazwiska i wysokości synagogi przy ul. Zduńskiej, która wg erraty miała łokci 19, a nie 10. Czytelnik nie dowie się z wyd. V o tych błędach. Obok nich występują pomniejsze ingerencje, nieopisane nigdzie: w wyd. V używany jest skrót „N.” tam, gdzie w wyd. II używany jest skrót „Nr.” (np.: s. 137 – 138 w wyd. V i s. 123 – 124 w wyd. II). Nie jest to więc dosłowne przepisanie wydania II. Na potrzeby niniejszego artykułu nie porównywałem wydania V z II linijka po linijce, bo byłoby to zbyt pracochłonne, lecz już ww. spostrzeżenia – i brak jakiegokolwiek noty edytorskiej – ograniczają zaufanie do V wydania, bo sugerują, że mogły znaleźć się też inne niedociągnięcia i różnice z pierwowzorem.

## „Przechadzka...” a łowicka kronika fotograficzna

Nowością w wydaniu V jest 19 fotografii. 16 z nich opublikowano już w serii albumów z łowicką kroniką fotograficzną (wyd. 2006, 2014, 2016, 2018), którą współtworzyli Jacek Rutkowski i Maciej Malangiewicz, jednocześnie współtwórcy V wydania. Czy w tej „Przechadzce...” faktycznie zamieszczono zdjęcia „z epoki” znanej Romualdowi Oczykowskiemu? Część zdjęć jest spoza niej, toteż do tego sformułowania należy podejść z dużą tolerancją. W wyd. I z 1883 r. opisano ówczesny Łowicz i to ten opis był punktem wyjścia do wydania II. O widoki Łowicza z II poł. XIX w. bardzo trudno. Nieco łatwiej o datowane do 1920 r., czyli do daty zgonu R. Oczykowskiego. W wydaniu V, poza informacją co przedstawiają zdjęcia, brak jakichkolwiek danych fotografa, o dacie czy o zbiorach, w których obecnie się znajdują. Brak też listy ilustracji. Nieco lepszy opis jest w albumach. Choć dane często ograniczają się tam do zdawkowych określeń, typu „okres międzywojenny” lub „zbiory prywatne”, to przy niektórych zdjęciach podano datę, na-

tów Muzeum Starożytności. W rejestrze wydatków archikonfraterni kupców łowickich z lat 1701-1805, który jest dziś częścią materiałów dawnych cechów z Łowicza w Archiwum Państwowym, znajduje się doklejony do jednej z jego kart i spisany ręką Oczykowskiego, inwentarz przedmiotów przechowywanych w skarbcu cechowym z lat 1712-1788. Są tam zawarte m.in. informacje o przywilejach cechu, srebrnej pieczęci brackiej, całunie z płótna, bębnie, naczyniach cynowych i miedzianych oraz o dwóch hakownicach, ręcznej broni palnej używanej od XV w.

Po powrocie do Łowicza, śmierci żony i córki w 1900 r., Oczykowski oddał się niemal całkowicie pracy pisarskiej. Jego dorobek publicystyczny w postaci not, artykułów i recenzji, zamieszczanych w pismach regionalnych, prasie warszawskiej i wydawnictwach okolicznościowych, pozostaje imponujący. Wspólnym ich mianownikiem była historia, nie unikał też jednak tematyki religijnej, związanej choćby z wybitnymi mężami Kościoła, jak też łączącej się z pracą społeczną. O jego żywym zainteresowaniu sprawami miasta świadczyła obecność w wielu organizacjach i stowarzyszeniach, tych samych zresztą, w których działał jego przyjaciel Władysław Tarczyński, m.in.: Ochotniczej Straży Ogniowej, Towarzystwie Pożyczkowo-Oszczędnościowym, Towarzystwie Wzajemnego Kredytu, Związku Robotników Chrześcijańskich, Towarzystwie Pomocy dla Biednych, Polskim Towarzystwie Krajoznawczym. W 1911 r. stał się jednym ze współzałożycieli tygodnika „Łowiczanie”, który zasilał od początku licznymi artykułami.

Rękopisy, druki ulotne z częścią księgozbioru Romualda Oczykowskiego trafiły po jego śmierci do zbiorów Biblioteki Ordynacji Krasieńskich w Warszawie. Wszystkie niestety uległy zagładzie w wyniku niemieckich bombardowań i podpaleń budynku w czasie II wojny światowej. O wiele łaskawszy okazał się los dla „starożytności” Władysława Tarczyńskiego, które, choć w części rozparcelowane, w większości jednak zachowały się do dziś w zbiorach Muzeum i Archiwum Państwowego w Łowiczu. W nich też odnaleźć można najwięcej śladów pracy i przyjaźni łączącej obu starożytników, miłośników pamiątek i znawców przeszłości Łowicza.

**Marek Wojtylak**

# Sanatorium dla weteranów w Głownie

**Sierpień bieżącego roku upłynął w naszym kraju pod znakiem obchodów setnej rocznicy wojny polsko-bolszewickiej 1920 r.**

Warto w tym kontekście przypomnieć szerzej nieznaną epizod istnienia w Głownie swego rodzaju sanatorium dla weteranów walk z bolszewikami, na terenie dzisiejszej dzielnicy Zabrzeźnia.

Sanatorium to znajdowała się w willi należącej do Franciszka Ramischa, jednego z łódzkich fabrykantów o czeskim rodowodzie, który zbił majątek na produkcji tkanin bawełnianych. Dla ciekawostki warto wspomnieć, że na należącej do jego firmy działce przy ulicy Piotrkowskiej 138/140 znajduje się obecnie popularne wśród łodzian i turystów miejsce spędzania wolnego czasu – OFF Piotrkowska. Franciszek jako pierwszy Łodzianin wykupił w okolicach Głowna na tamtejszym terenie leśnym działkę liczącą 50 ha, z przeznaczeniem na letnią rezydencję dla rodziny. Wprowadził się on do swojej willi latem 1912 r. Istnieje informacja, że w okresie I wojny światowej na terenie majątku znajdował się szpital wojskowy. Po wojnie willa powróciła do rodziny. Jesienią 1920 r. budynek po raz kolejny stał się miejscem udostępnionym na cele społeczne. Założono w nim bowiem Dom Wojskowych Uzdrowieńców (sic!), czyli miejsce rekonwalescencji dla polskich żołnierzy, uczestników wojny bolszewickiej.

W dniu 10 października 1920 r. doszło do poświęcenia i otwarcia tego miejsca, o czym informowała na łamach „Łowiczanie”, znana ze społecznych pasji, właścicielka majątku Lubianków, Maria Kączkowska. Jak mogliśmy się dowiedzieć, dom powstał z inicjatywy Polskiego Czerwonego Krzyża, a dokładniej wspólnej pracy oddziałów tej organizacji z Głowna, Bratoszewic, Dmosina i Lubiankowa. W zamysłu organizatorów placówka miała być rodzajem sanatorium dla wyleczonych z ran polskich żołnierzy, którzy pod Głownem „(...) przychodzić mają do sił i pełnego uzdrowienia (...)”.

Prace nad powstaniem Domu Wojskowych Uzdrowieńców przebiegały sprawnie. Działający w PCK lokalni społecznicy, dzięki przychylności

i pomocy finansowej Starostwa Powiatowego w Brzezinach oraz Brzezińskiego Komitetu Obrony Państwa (BKOP) mogli przystąpić do pracy. Pomysł powołania do życia głowieńskiego sanatorium wojskowego wyszedł od pani Olawowej z Dmosina, zasiadającej w zarządzie BKOP. Inicjatywa zjednała sobie wielu mecenasów i darczyńców. Pieczę nad pracami, mającymi przygotować willę Ramischów na przybycie pacjentów, trzymał zarząd głowieńskiego PCK, w osobach Adama Cebertowicza, ojca znanego też dobrze z łowickich dziejów, Romualda Cebertowicza, Aleksandra Brylskiego i Jezierskiego.

Działacze ci, wywodzący się z kręgów lokalnej inteligencji, zlecieli wykonanie miejscowym stolarzom Blichowskiemu i Ropińskiemu wyposażenia w postaci 100 łóżek drewnianych wraz ze stolikami i taboretami. Co ważne, na pomoc w tworzeniu wojskowego miejsca rekonwalescencji mogli liczyć zarówno ze strony stołecznych, jak i terenowych struktur PCK. Warszawska organizacja przysłała komplet bielizny i zestaw naczyń kuchennych, oddział brzeziński dostarczył „naczynia gospodarskie”, lubiankowski 100 koszul i 20 poduszek z pierza, dmosiński przekazał owoc kwesty, składający się z artykułów żywnościowych. Natomiast oddziały PCK z Głowna i Bratoszewic dostarczyły funduszy pochodzących ze składek członkowskich.

Reportarka z nieukrywaną satysfakcją pisała, że różnorodnej pomocy dostarczyły także osoby prywatne z Głowna w osobach: komendanta



**Willi Ramischów (olej na płótnie, mal. Mieczysław Chudzik), [w:] K. Laszkiewicz, Zabrzeźnia majątek, kolonia, gromada, dzielnica miasta, Głowno 2010**

miejscowej żandarmerii Kaczorowskiego oraz pań Stępniewskiej i Tepińskiej. Zaangażowaniem wykazali się także uchodźcy z kresów: Edmund Czechowicz z Wileńszczyzny i Dąbrowski z Podola. Dzięki wspólnej pracy, na początku października 1920 r. większość pokoi willi Ramischów wyposażono w łóżka ze świeżą pościelą, a największe sale rezydencji zagospodarowano na jadalnię i miejsce wypoczynku z fortepianem, grammi towarzyskimi i biblioteczką, której księgozbiór podarował właściciel ziemski Lemański z Woli Błędowej.

Otwarcie Domu i zarazem jego poświęcenie odbyło się, jak to zostało wspomniane wcześniej, w niedzielę 10 października. Frekwencja miała być duża, dominowali wśród przybyłych mieszkańcy Głowna i okolic. Poświęcenia placówki dokonał proboszcz parafii św. Jakuba w Głownie ks. Franciszek Gwoździcki, który kazanie na temat miłosierdzia, wygłosił przy niewielkim, prowizorycznym ołtarzu udekorowanym (...) ślicznie w zieleń i purpurę jesiennych liści (...). Podczas uroczystości przemawiali zaproszeni goście w osobach doktora Missjona z Łodzi i Otawy (Ottawy?), dziękując organizatorom za realizację tej inicjatywy. Po dokonaniu poświęcenia, pozostawało więc jedynie czekać na pierwszych kuracjuszy. Niestety, oczekiwani w poniedziałek 11 października weterani nie dojechali do Głowna z powodu strajku na kolei.

Dalsze losy Domu Wojskowych Uzdrowieńców są nieznane. Przy obecnym stanie badań nie udało się odtworzyć dalszych dziejów placówki. Nie wiemy więc, przez jak długi okres czasu instytucja funkcjonowała, ani ilu kuracjuszy przyjęła. Zresztą prawdopodobnie nie miała służyć jedynie wojskowym, cywilnym kuracjusze również byli mile widziani, gdyż M. Kączkowska zachęcała także łowiczanie do odwiedzenia tego miejsca. Trzeba przyznać, że promowała je w poetycki sposób jako: (...) uroczyste ustronie, gdzie piękno przyrody połączone umiejętną ręką wymaganiami kultury czyni całość wysoce harmonijną i niezmiernie piękną. (...) Takim to miejscem pozostało do dzisiaj, ponieważ w murach dawnej rezydencji Ramischów mieścił się po II wojnie światowej Dom Dziecka, a współcześnie Dom Pomocy Społecznej dla seniorów.

**Tomasz Romanowicz**

zwisko fotografa czy właściciela. Dziwi decyzja wydawcy, co do tego, by o fotografiach nie zamieszczać dokładniejszych danych, choć są mu one znane z albumów, których większość sam wydał. Szczegóły mają się następująco (przy numerach stron z wyd. V, w nawiasie podał rok wydania i – po dwukropku – numer strony albumu, w którym znajduje się dana fotografia). W wyd. V prawdopodobnie jest tylko jedno zdjęcie, które mogło być zrobione w XIX w. przez Stanisława Karpińskiego: s. 113 (2014: 14). Jeśli można ufać datowaniu w albumach, to jest pięć zdjęć, przy których podano datę przed 1920 r.: s. 137 (2006: 18, tył okładki), 139 (2014: 78), 172 (2014: 36), 179 (2006: 15), 196 (2014: 76). Należy do nich zaliczyć też pocztówkę wykorzystaną na okładce. Jest jedno zdjęcie datowane na lata 20-te XX w. – s. 61 (2006: 33; 2016: 44) – i pięć, przy których podano datę po 1920 r. (najczęściej rok 1929), czyli są one z czasów już po śmierci R. Oczykowskiego: s. 58 (2016: 37), 78 (2014: 18), 129 (2016: 57), 134 (2016: 10), 144 (2016: 7). Cztery zdjęcia mają nieokreśloną bliżej datę: s. 125 (2016: 56), 153 (2016: 82), 156 (2016: 95), 163 (2006: 43). Pozostałe trzy

(s. 72, 105, 174), to zdjęcia, których nie znalazłem w albumach (wg: K. W. Rutkowska, z dziejów łowickich pań bernardynek, Łowicz 2018, s. 21, zdjęcie na s. 174 jest sprzed 1910 r.).

W wyd. V jest fotografia z pochodem z dnia 3 maja 1916 r. na ul. Podrzecznej (s. 196) – (tylko ona, i pocztówka z okładki, są opatrzone datą). Okazuje się, że nie jest to samo zdjęcie, co reprodukowane w wyd. II i III. Widać, że jego prawa część jest rozmyta, co nie występuje na wersji z poprzednich wydań. Za to czytelniej na nim widać emblemat PTK i sztandar z Matką Boską. W wyd. II jest zdjęcie z pomnikiem niemieckim na Starym Rynku (s. 94). Pomimo, że zdjęcia z tym pomnikiem są wydawcy dobrze znane z albumów (2006: 24, 25, 26-27; 2014: okładka, 58, 62, 64, 65, 82), to w „Przechadzce...” nie zamieścił żadnego z nich. Pominęto też portret ks. Oporowicza.

## Dla kogo nowe wydanie?

Wyd. V nie ma spisu treści (!). Za to poprawiono skorowidz. Ograniczono się do haseł obecnych od II wydania, ale uzupeł-

niono je o nowe odsyłacze. Ich redakcja jest nieestetyczna i mało przyjazna w odbiorze, bo zabrakło odpowiednich wcięć, ale rozszerzony skorowidz stanowi zaletę V wydania. Ma on nową paginację (i to ona jest uwzględniona w skorowidzu). Przez blisko 100 lat od wydania II powstało wiele artykułów i książek z przypisami do „Przechadzki...”. Te odsyłacze są aktualne dla wydań II-IV. Natomiast czytelnik V wydania może mieć kłopot ze znalezieniem wskazanych treści. Zestawienie przyporządkowujące numery stron z wydania II do numerów stron w wydaniu V rozwiązałoby ten problem. Niestety, brak takiego zestawienia.

Wydania I i II „Przechadzki...” od kilku lat są dostępne w bibliotece cyfrowej Polona. Wobec braku dobrego indeksu (szczególnie: indeksu nazwisk), wyszukiwanie informacji za pomocą rozpoznawania tekstu jest tam dużym ułatwieniem. Tekst nie zawsze jest rozpoznawany poprawnie, toteż elektroniczne wyd. V „Przechadzki...” oferuje tu alternatywę i jeszcze większą wygodę poprzez zwykłe wyszukiwanie skrótem klawiszowym Ctrl+F. Badaczom łowickich dziejów rekomenduję korzystać z wydań I i II w Polsce, jako najbliż-

szych postaci źródłowej i pozbawionych wad późniejszych wznowień. Natomiast elektroniczne wydanie V stanowić może istotną pomoc przy wyszukiwaniu informacji. Poza tym, jest to pierwsze wydanie przygotowane jako ebook. Niezaprzeczalnie, są to ważne zalety.

Przy publikacji zarówno IV i V wydania, podjęto słuszne decyzje, jak np.: niczego nie pominąć, zamieścić fotografie z epoki, czy przygotować wersję elektroniczną. Niestety, realizacja większości tych zamierzeń okazała się niedostateczna i obciążona błędami. Wydawca dedykuje V wydanie „Przechadzki...” Romualdowi Oczykowskiemu i czyni to samowolnie w imieniu „kolejnych pokoleń czytelników”. Ta dedykacja – i ww. cytaty z przedmowy – wskazują, że współczesny czytelnik nie jest adresatem tej książki. Jest nim niezujący autor. Trudno nie uznać tego za kontrowersyjne. Gdyby realizatorzy nowego wydania potraktowali czytelnika jako głównego adresata i użyli wyobraźni, by postawić się na jego miejscu, gdy czyta nową „Przechadzkę...”, to być może choć część wyliczonych tu potknięć nie miałyby miejsca.

**Michał Kazimierz Gajzler**

# Artysta o łowickich korzeniach

**Krótki okres działalności artystycznej oraz rozproszenie spuścizny powodują, iż jego prace na rynku antykwarycznym uznawane są za białe kruki. Wszystkie niemal źródła jednomyślnie też podają jako miejsce jego urodzin Warszawę. Faktycznie zaś, według metryki chrztu, Stanisław Pomian Wolski, bo o nim mowa, urodził się w Łowiczu. Kim był i jaki zostawił po sobie dorobek twórczy opowiada w swym artykule Michał Sianoszek.**

Przyszedł na świat 8 kwietnia 1859 r. w Łowiczu, w zamożnej rodzinie szlacheckiej, pieczętującej się herbem Pomian. Ojciec Antoni w latach 1857-1859 pracował w łowickim magistracie jako sekretarz, następnie awansował na adiunkta w sądzie pokoju. W 1860 r. odnotowany jest już jednak jako sekretarz powiatu w Łęczycy. Tam też w kościele pod wezwaniem św. Andrzeja został ochrzczony przyszły artysta. Matka, Marianna Wiktorja z Münkenbecków, była gorliwą katoliczką, uczęszczającą codziennie na mszę świętą. Swemu synowi przekazała też ten drogocenny dar wiary. Warto wspomnieć, że pradziadkiem Stanisława był Adam Smorągiewicz, zamożny łowicki kupiec, również parający się malarstwem, zaś dziadkiem Henryk Münkenbeck, kapitan Wojsk Polskich, uczestnik Powstania Listopadowego, odznaczony za waleczność Krzyżem Złotym Orderu Virtuti Militari.

Zachowało się niewiele informacji na temat młodych lat Stanisława Wolskiego. Wiadomo, że rodzina około 1870 r. przeniosła się na stałe do Warszawy. Tam ukończył VI Gimnazjum. Studia malarskie rozpoczął w warszawskiej Klasie Rysunkowej pod kierunkiem Wojciecha Gersona, następnie kontynuował je w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych pod

kierunkiem Jana Matejki. Dzięki prywatnemu stypendium wyjechał do Monachium i w latach 1883-1885 kształcił się jeszcze w Akademii Sztuk Pięknych oraz w prywatnej pracowni Józefa Brandta. Był artystą bardzo zdolnym, a jego obrazy cieszyły się tak dużą popularnością na monachijskim rynku sztuki, że „zbywał je na sztalgach licznym niemieckim Kunsthandlerom”.

W 1886 r. powrócił do kraju i zamieszkał u rodziców. Podjął współpracę z „Tygodnikiem Ilustrowanym”. Tworzył przede wszystkim obrazy olejne o tematyce historycznej i batalistycznej – rekoniesanse, potyczki, biwaki żołnierskie. Ze szczególnym upodobaniem malował sceny z kampanii napoleońskiej. Chętnie sięgał też po tematykę rodzajową – pogodne sceny z warszawskich parków i ulic, wypadki na drogach, polowania i, co ciekawe, sceny cyrkowe. Jego twórczość cechowało literackie ujęcie tematu, realizm szczegółów, swobodna kompozycja i mistrzowskie oddanie ruchu.

Mając zapewnione źródło utrzymania, młody Wolski postanowił założyć rodzinę. Jego wybranką została daleka kuzynka Maria Zofia Jadwiga Smoleńska herbu Zagłoba, urodzona 28 grudnia 1859 r. w Duchnowie w ówczesnym



**Grób Stanisława Wolskiego na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie, zbiory autora**

powiecie nowomińskim, córka Hilarego, rządcy dóbr, którego nagrobek do dnia dzisiejszego znajduje się w najstarszej części łowickiej nekropolii, nazywanej zwyczajowo „Emaus” (odnowiony w 2018 r. dzięki funduszom z kwesty PTTK) i Róży z Gamratów. Ślub ich odbył się 2 lutego 1887 r. w kościele pw. św. Barbary w Warszawie. Małżeństwo to pozostało bezdzietne.

Niestety, po kilku latach Stanisław Wolski zapadł na chorobę psychiczną i przestał ma-

lować. Zmarł w wieku zaledwie 35 lat – 2 maja 1894 roku w szpitalu w Tworkach. Pochowany został na cmentarzu Powązkowskim. Był ostatnim męskim przedstawicielem rodu Wolskich, pochodzących od Jana (zm. 1833).

Maria ze Smoleńskich Wolska nie wyszła ponownie za mąż, do końca życia pozostała w Warszawie. Przyjaźniła się z Jadwigą Marią Lasocką z Karskich, żoną Michała Piotra Lasockiego herbu Dołęga, właściciela majątku (letniska) Milanówek pod Warszawą, w którym często przebywała. Zmarła w wieku 66 lat, 15 marca 1928 r. Pochowana została na cmentarzu Powązkowskim. Z nekrologu, który ukazał się po jej śmierci w 78. numerze „Kuriera Warszawskiego”, dowiadujemy się, że była urzędniczką Towarzystwa Akcyjnego Ubezpieczeń „Vita-Kotwica”.

Zaskakująca jest zbieżność losów Stanisława Wolskiego z innym łowiczanielem i artystą, Janem Zdzisławem Konopackim. Obaj uczyli się w warszawskiej Szkole Rysunkowej i pobierali nauki u Wojciecha Gersona. Po okresie nauki za granicą prowadzili z sukcesem własne pracownie w Warszawie. Czas współpracy Wolskiego z „Tygodnikiem Ilustrowanym” to okres, gdy kierownikiem artystycznym pisma był Konopacki. Niemal jest więc pewne, że się znali. Obaj też zmarli w tym samym 1894 r., ulegając wcześniej chorobie psychicznej.

W 2004 r. miała miejsce w Muzeum w Łowiczu wystawa retrospektywna prac Jana Zdzisława Konopackiego. Może więc przyszedł czas, aby pokazać na wystawie prace innego łowiczaniego, Stanisława Wolskiego. Myślę, że w pełni na to zasługuje.

**Michał Sianoszek**

## Z Temidą w tle

**Ponoć życie małych miast i miasteczek od zawsze skupiało się wokół miejscowej knajpy, posterunku policji i kościoła. Tylko od czasu do czasu, kiedy stanie się tam coś naprawdę wyjątkowego, jest o nich głośno – przynajmniej na jakiś czas. Najczęściej jednak te wyjątkowe sprawy dotyczą rzeczy tragicznych. O dwóch z nich, rozgrywających się w latach 30. XX w., opowiada Jacek Perzyński.**

### Klusownicy

17 lipca 1932 r. Urząd Śledczy w Łodzi został poinformowany o krwawych zająciach w Strykowie. Tłum ludzi usiłował dokonać samosądu nad właścicielem stawu, przy okazji atakując policję.

W osadzie Swędów, leżącej wówczas w gminie Bratoszewice, znajdował się staw, którego właścicielem był Władysław Mrówczyński. Odwiedzali go wędkarze, którzy zakradali się, czyniąc spustoszenia w rybostranie. Właściciel wraz z dwoma synami na dwa tygodnie przed tragicznymi wydarzeniami złapali w trakcie kradzieży ryb czterech mężczyzn. Sami wymierzili sprawiedliwość, dotkliwie ich bijąc, w tym jednemu łamiąc nogi. Zakrwawionych delikwentów zaprowadzili na posterunek policji w Strykowie. Równocześnie policja rozpoczęła dochodzenie przeciwko właścicielowi stawu, oskarżając go o ciężkie uszkodzenie ciała. Na wynik dochodzenia nie chciała jednak czekać część społeczności

Strykowa. Zorganizowana grupa zamierzała udać się do Swędowa i sama wymierzyć sprawiedliwość Mrówczyńskim. Na szczęście linczowi zapobiegła policja.

Dwa tygodnie później Mrówczyńscy przyłapali rano na kradzieży ryb Franciszka Kozłowskiego z Głowna. Jego również pobili, a następnie związali sznurami i wozem drabiniastym przewieźli ledwo żywego na posterunek policji w Strykowie. Wieść o tym bardzo szybko rozeszła się po mieście, gromadząc przed posterunkiem sporą grupę ludzi. Żądano wydania Mrówczyńskich, nad którymi chciano dokonać samosądu. Sytuacja na tyle stawała się napięta, że miejscowy komendant policji, niejaki Sadowski, wydał rozkaz rozpędzenia tłumu. Doszło do zamieszania, kilku demonstrantów zostało poturbowanych. Zebrani zorientowali się, że nie osiągną zamierzonego celu i dlatego postanowili odejść nieco od posterunku. Spodziewano się, że policja będzie chciała wywieźć Mrówczyńskich poza

miasto, a wtedy nadarzy się okazja, aby ich ująć. Rzeczywiście, pragnieniom tłumu stało się zadość. Około godziny dziesiątej spod komisariatu wyjechała bryczka z Mrówczyńskimi i komendantem Sadowskim. Podróż do rogatki Strykowa nie trwała długo. Na ulicy Wolskiej bryczka została zatrzymana przez tłum, który kamieniami zaatakował jadących.

Władysław Mrówczyński, widząc grożące im niebezpieczeństwo, wydobyl rewolwer i oddał kilka strzałów w powietrze. Nie wiadomo, czy komendant policji wiedział, że ma on przy sobie broń. W każdym razie rozjuszyło to atakujący tłum, a jeden z rzuconych kamieni trafił w głowę najstarszego z Mrówczyńskich, który spadł z bryczki i uległ ciężkiemu potłuczeniu. W tym momencie posypały się strzały, które raniły śmiertelnie 57-letniego Wincentego Szklarka i ciężko raniły 37-letniego Józefa Kaczmarka. Strzelał policjant w obronie własnej. Bardzo szybko na miejsce przybyli inni funkcjonariusze policji, którym udało się wydostać z rąk rozjuszonego tłumu pobitych do utraty przytomności Mrówczyńskich. Przybył też lekarz, który umieścił w szpitalu znajdujące się w poważnym stanie dwie osoby oraz udzielił pomocy lżej rannym. Zabitego przewieziono na posterunek.

Około godziny dwunastej właśnie tam zebrał się ponownie tłum ludzi. Tym razem wyrażał swoje niezadowolenie wobec akcji policji w związku z zastrzeleniem mężczyzny. Komendant po raz kolejny zarządził rozpędzenie tłumu, lecz posterunkowi zostali obrzuceni kamieniami, odnosząc poważne obrażenia. W lokalu, gdzie był posterunek, powybijano wszystkie szyby i zniszczono część urządzeń.

Sytuacja stawała się patowa, ale policja zdołała opanować sytuację i przywrócić w mieście spokój. Wkrótce do Strykowa pofatygował się sam zastępca naczelnika Urzędu Śledczego w Łodzi, komisarz Wesółowski, który osobiście zajął się dochodzeniem.

### Kuracja znachorki

Innego rodzaju tragicznym wydarzeniem zajmował się łódzki Urząd Śledczy w grudniu 1933 r. Władze aresztowały znachorkę, zrabiającą poradami medycznymi na wsiach w okolicach Głowna. Żona jednego z rolników, 42-letnia Wiktoria Marczeńska zachorowała na gruźlicę. Szukający ratunku mąż chorej postanowił skorzystać z pomocy znachorki, 50-letniej Katarzyny Ziąbek. Kobieta za 150 zł przepisała następującą receptę: „Naparzyć wodę z czarcim zielem, nalać do wanienki, zabić psa, ucięty jego łeb mocno związać drutem, aby się nie rozleciał i wygotować go, a kiedy łeb będzie wygotowany, włożyć go do wanny i kąpać w niej chorą przez 9 dni. Jeżeli chora przez 9 dni zostanie przy życiu, to będzie żyła”. Kobieta zastosowała się do takiej rady. Niestety, dostała krwotoku i wkrótce zmarła. Znachorka trafiła do aresztu.

**Jacek Perzyński**

ŁOWICZANIN – Kwartalnik historyczny. Dodatek do Nowego Łowiczana, sprzedawany wraz z tym tygodnikiem. Redaktor naczelny: Marek Wojtylak. Wydawca: Oficyna Wydawnicza Nowy Łowiczanie s.c., 99-400 Łowicz, ul. Pijarska 3A, tel./fax 46 837-46-57, e-mail: kwartalnik.historyczny@lowiczanie.info